

I n d e k s 3 8 1 5 4 3 ■ I S S N 0 1 3 7 - 7 2 7 2

WOJSKOWY  
PRZEGLĄD  
PRAWNICZY

PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ ■ WARSZAWA 2021

4  
[300]

ROK XCIV

Indeks 381543 ■ ISSN 0137-7272 ■ Egz. bezpłatny



# WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY

PAŹDZIERNIK-GRUDZIEŃ ■ WARSZAWA 2021

**4**  
[300]

## R A D A N A U K O W A

Przewodniczący

Członkowie

- Przemysław Funiok
- Małgorzata Manowska
- Justyn Piskorski
- Marcin Warchoł
- Czesław Kłak
- Bogusław Sygit
- Piotr Steczkowski
- Elżbieta Karska
- Krzysztof Indecki
- Marek Mozgawa
- Hanna Paluszkiewicz
- Katarzyna Dudka
- Katarzyna Chalubińska-Jentkiewicz
- Grzegorz Ociecek
- Dariusz Barski
- Jacek Wygoda
- Bartosz Kownacki
- Sebastian Chwałek
- Błażej Wojnicz
- Tomasz Zdzikot
- Helmut Radtke
- Alexandre Ferreira Baptista Coelho
- Veronika Huštova
- Mykola Khavroniuk
- Bohdan Telefanko

## K O L E G I U M R E D A K C Y J N E

Redaktor Naczelny

Członkowie

- Jarosław Duś
- Marek Piotrowicz
- Katarzyna Sioma
- Alicja Pietrusewicz
- Aleksander Gozdur

WYDAJE

PROKURATURA KRAJOWA

Adres Redakcji:

02-676 Warszawa, ul. Postępu 3

tel. 22 12-51-166

e-mail: redakcja.wpp@pk.gov.pl

Druk, skład i korekta

Centrum Poligrafii sp. z o.o., [www.jakubiccy.com.pl](http://www.jakubiccy.com.pl)

---

Wersją podstawową (referencyjną) czasopisma jest wersja papierowa.  
Artykuły i recenzje w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym” nie mają  
charakteru urzędowego, lecz są wyrazem poglądów ich autorów.



# WOJSKOWY PRZEGLĄD PRAWNICZY KWARTALNIK

PAŹDZIERNIK-GRUDZIEN ▪ WARSZAWA 2021

WYDAJE PROKURATURA KRAJOWA

## SPIS TREŚCI

<b>WIESŁAW ZYSKOWSKI</b> wykładowca Uniwersytetu SWPS w Warszawie	<i>Nowoczesne metody przesłuchań</i>	<b>5</b>
<b>PLK WOJCIECH SKRZYPEK</b> prokurator Prokuratury Okręgowej w Warszawie	<i>Rozkaz wojskowy a przesłanki wykluczenia odpowiedzialności karnej</i>	<b>33</b>
<b>WOJCIECH KOTOWSKI</b> ekspert do spraw prawnych aspektów wypadków drogowych	<i>Potrącenie rowerzysty. Kto winien? Studium pewnego przypadku</i>	<b>60</b>

**ANDRZEJ LEBIEDOWICZ**

prokurator Prokuratury  
Rejonowej Lublin-Południe  
w Lublinie .....

*Metodyka prowadzenia postępowań przygotowawczych  
w sprawach oszustw podatkowych popełnionych  
metodą karuzelową* **73**

**MARCIN ANDRUSIECZKO**

absolwent Wydziału  
Filozofii Chrześcijańskiej  
Uniwersytetu Kardynała  
Stefana Wyszyńskiego .....

*Etos oficerski w Wojsku Polskim w latach 1918–2008.  
Krótki zarys historyczny* **103**

## *Nowoczesne metody przesłuchań*

### *Modern interrogation techniques*

#### STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł przedstawia przegląd współczesnych metod przesłuchań, które są praktyczne i efektywne w pracy dochodzeniowo-śledczej. Ma on również za zadanie wzbogacić warsztat pracy śledczych o kolejne narzędzia, które mogą poprawić skuteczność w pozyskiwaniu i weryfikacji dowodów z przesłuchań.

**D**o napisania niniejszego artykułu oraz podzielenia się wiedzą i umiejętnościami w przedmiocie przesłuchań skłoniły mnie dwie kwestie. Pierwsza to stwierdzenie, że przesłuchanie to najprostsza czynność, bo zadaje się tylko pytania i słucha tych, którzy na nie odpowiadają. Druga to pojawiający się na rynku pseudoeksperti – teoretycy od przesłuchań, a nawet profilowania kryminalnego. Jedno i drugie nie sprzyja sztuce przesłuchań. Celowo użyłem określenia sztuka, gdyż przesłuchanie to nic innego, jak sztuka pozyskiwania i weryfikacji uzyskanych informacji. Sztukę zaś uprawiają praktycy, nie teoretycy i umiejętność przesłuchań trzeba stale ćwiczyć, ulepszać, by ze zwykłego rzemieślnika stać się mistrzem. Jak każdy przyszedł mistrz musimy poznać wiele technik i metod, by je stosować w swojej pracy i doskonalić je do perfekcji.

Ustalenie przyczyn, przebiegu i okoliczności zdarzenia stanowi oś zainteresowań szerokiego katalogu instytucji, a jedną z szerszej stosowanych metod służących do dochodzenia prawdy obiektywnej jest przesłuchanie. Szczególnie w postępowaniu przygotowawczym i sądowym dotarcie do prawdy stanowi decydujące wyzwanie, w którym niejednokrotnie organy procesowe polegają głównie lub wyłącznie na informacjach pozyskanych z zeznań świadków i/lub wyjaśnień podejrzanych. Tym samym znajomość problematyki przesłuchań i zeznań świadków ma ogromne znaczenie dla skuteczności praktyków wymiaru sprawiedliwości, a biegłość w tej dziedzinie jest uzależniona od wiedzy i umiejętności z obszaru psychologii „śledczej”, czy szerzej – psychologii sądowej i społecznej.

Pośród profesjonalnych instytucji zajmujących się przesłuchaniami świadków i podejrzanych szczególnie wyraźnie zaznaczają się Policja, prokuratura i sądy, jednak należy podkreślić, że katalog ten jest znacznie szerszy. Pozyskiwaniem informacji pochodzących z przesłuchań zainteresowane są także organy celno-skarbowe, Straż Graniczna, Żandarmeria Wojskowa, służby specjalne, a więc Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencja Wywiadu, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Służba Ochrony Państwa, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Służba Wywiadu Wojskowego. Zaś spektrum podmiotów zainteresowanych prowadzeniem przesłuchań należy poszerzyć o liczne, od czasu tzw. afery Rywina, nadzwyczajne komisje sejmowe, czy powołane nowe instytucje – Urząd Państwowej Komisji ds. Pedofilii, Komisja ds. Reprywatyzacji. Również w sektorze prywatnym pojawiły się, także w Polsce, firmy świadczące usługi dochodzeniowo-śledcze.

W niniejszym artykule zamierzam omówić zasady i praktyki odnoszące się do problematyki przesłuchań osób. W tekście odniosę się pokrótce do uregulowań prawnych tego zagadnienia oraz kryminalistycznego czterostopowego modelu przesłuchań funkcjonującego w naszym kraju. Aspiracją prezentowanego artykułu jest sięgnięcie do nowoczesnych metod przesłuchań i scharakteryzowanie ich, przy czym przez pojęcie „nowoczesne” rozumiem takie techniki lub metody, które od lat są stosowane z powodzeniem w innych krajach, ale nie są bliżej znane praktykom w Polsce. Warunkiem koniecznym wydaje się rozróżnienie popularnych za oceanem paradygmatów przesłuchania od obowiązujących w krajach europejskich, w których praktycy odznaczają się wyraźną aktywnością w naukowym badaniu swoich metod. Szczególnie interesujące jest dla mnie przedstawienie powszechnie obecnej m.in. w Wielkiej Brytanii czy Holandii metodyki *investigative interviewing*, a także odznaczającego się wysokim poziomem skuteczności przesłuchania poznawczego (*cognitive interview*). Dodatkowo wskażę dostępne w literaturze opisy wywiadu kryminalistycznego w kontekście samego przesłuchania, tym bardziej że jest to rozróżnienie często pomijane w szerokim wachlarzu opracowań w dziedzinie kryminalistyki, a niektórzy autorzy używają wymiennie terminów „wywiad” i „przesłuchanie”.

W niniejszej pracy celowo omijam kwestie metodyki prowadzenia przesłuchania dziecka, gdyż jest to zbyt szerokie i szczególnie wrażliwe zagadnienie, godne odrębnego opracowania. Na koniec opisuję podstawowe techniki przydatne w projektowaniu taktyki przesłuchiwanie, które powinny stanowić repertuar skutecznego przesłuchującego profesjonalisty. Przesłaniem artykułu jest podkreślenie wagi umiejętności społecznych i wiedzy z zakresu komunikacji interpersonalnej, jakimi powinien się odznaczać profesjonalista celujący w skutecznym prowadzeniu przesłuchań i pozyskiwaniu informacji.

## 1. PRZESŁUCHANIE – UJĘCIE PRAWNE W WARUNKACH KRAJOWYCH

Dział V Kodeksu postępowania karnego<sup>1</sup> (dalej: skrót k.p.k.) ustawodawca poświęcił dowodom. Analizując przepisy, czynności dowodowe w procesie karnym można podzielić na:

1) czynności poszukiwawcze mające na celu wykrycie źródeł dowodowych, do których zaliczamy:

- przeszukanie,
- zatrzymanie rzeczy,
- poszukiwanie oskarżonego,
- żądanie wydania dokumentów lub rzeczy;

2) czynności ujawniające dowody, takie jak:

- przesłuchanie podejrzanego, oskarżonego, świadka, biegłego (dzięki tej czynności możemy uzyskać wyjaśnienia podejrzanego/oskarżonego, zeznania świadka lub opinii ustnej biegłego),

- okazanie osób i rzeczy,
- ekspertyza,
- eksperyment procesowy,
- oględziny miejsca, osób i rzeczy,
- otwarcie zwłok,
- odczytanie dokumentu;

3) czynności kontrolujące dowody.

Biorąc pod uwagę przedmiot artykułu, skoncentruję się na podstawowej czynności, czyli sposobie przeprowadzenia dowodu z osobowych środków dowodowych, jakim jest przesłuchanie oskarżonego lub podejrzanego, składających wyjaśnienia czy świadka składającego zeznania.

Czynność przesłuchania jest zawsze utrwalana (art. 143 k.p.k.), gdyż jest to dowód ścisły. Podstawową formę jego dokumentowania stanowi protokół, ewentualnie utrwalanie może nastąpić za pomocą urządzenia rejestrującego obraz i dźwięk, chyba że czynność ta jest obligatoryjna w trybie artykułu 147 k.p.k.

Z przepisów kodeksu postępowania karnego wyłaniają się kolejne etapy/fazy przesłuchiwanie świadka. **Faza wstępna** (art. 190 k.p.k.) – kiedy przed przesłuchaniem świadka należy uprzedzić o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy oraz odebrać podpis pod oświadczeniem, że został o takowej odpowiedzialności pouczony. Rozpoczęcie przesłuchania zaczyna się od zapytania świadka o dane

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – *Kodeks postępowania karnego* (Dz.U. 1997 Nr 89, poz. 555, z późn.zm.).



osobowo-poznawcze, wymienione w art. 191 § 1 k.p.k. oraz uprzedzeniu o treści art. 182 k.p.k. [*prawo odmowy zeznań*], sprawdzeniu, czy nie zachodzą okoliczności opisane w art. 178 k.p.k. [*zakaz przesłuchiwanie obrońcy lub duchownego*], a o treści art. 183 k.p.k. [*prawo do odmowy udzielenia odpowiedzi na pytanie*] i 185 k.p.k. [*zwolnienie z obowiązku zeznawania*], gdy ujawnią się okoliczności objęte tymi przepisami (art. 191 § 2 k.p.k.). Sam przebieg przesłuchania opisuje art. 171 k.p.k., wymieniając przy okazji **fazę swobodnej wypowiedzi** oraz **fazę zadawania pytań**. W § 1 czytamy: „Osobie przesłuchiwanej należy umożliwić swobodne wypowiedzenie się w granicach określonych celem danej czynności, a dopiero następnie można zadawać pytania zmierzające do uzupełnienia, wyjaśnienia lub kontroli wypowiedzi”<sup>2</sup>. Artykuł ten odnosi się do osoby przesłuchiwanej, wobec której rozpoczęto już czynności procesowe. **Faza końcowa** dotyczy zaś dokumentowania czynności prac, co powinien zawierać protokół, zgodnie z art. 148 k.p.k. Tym samym, w praktyce wyraźnie zaznacza się kryminalistyczny paradygmat czteroetapowego modelu przesłuchania: fazy wstępnej, swobodnej relacji, pytań szczegółowych oraz fazy końcowej.

W literaturze można spotkać się z wyodrębnieniem **etapu zapoznawczo-orientacyjnego**, który jest w istocie rozwinięciem pierwszego (*fazy wstępnej*) o weryfikację kolejnych okoliczności, w tym: ustalenie na podstawie obserwacji ewentualnych przeciwwskazań wynikających ze stanu psychicznego świadka i jego stanu rozwoju umysłowego (art. 192 § 2 k.p.k.). Należy się także zorientować, czy nie zachodzą przeszkody w postaci art. 180 i 184 k.p.k. [*tajemnica państwowa, służbowa i zawodowa*]. Następnie, po krótkiej i możliwie swobodnej rozmowie na neutralny temat, mającej na celu ośmielenie świadka, przechodzi się do właściwej fazy przesłuchania<sup>3</sup>. Warto zauważyć, że taka rozmowa jest okazją dla przesłuchującego do zorientowania się w osobowości świadka, co jest pomocne do wstępnego określenia taktyki przesłuchania.

Etap zeznania spontanicznego rozpoczyna się standardowym pytaniem typu: „Co Pani/Panu wiadomo w sprawie...?” Bardzo ważne jest umożliwienie przesłuchiwanemu pełnego wypowiedzenia się na temat związany z pytaniem. Ta część przesłuchania powinna przybrać postać monologu świadka, pod warunkiem nieodbiegania od przedmiotu zainteresowania, zagadnienia związanego ze sprawą. Osoba przesłuchująca może, a nawet powinna także zwracać uwagę na detale werbalne, jeśli świadek mówi zbyt cicho, niewyraźnie, popełnia oczywiste pomyłki itp. Sugeruje

<sup>2</sup> Art. 171 § 1 kpk (Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego, Dz.U. 1997 Nr 89, poz. 555, z późn.zm.).

<sup>3</sup> Por. T. Hanausek, *Kryminalistyka*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2002, s. 161–162; także B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2004, s. 1109.

się tu sporządzanie krótkich notatek, jeśli przesłuchanie nie jest inaczej utrwalane, które posłużą w kolejnym etapie zadawania pytań. W praktyce najczęściej stosuje się jednak zespolenie etapu zeznania spontanicznego z pytaniami szczegółowymi. Szczególnie w przypadku świadków obrony przystępuje się bezpośrednio do fazy zadawania pytań. Jednak warto podkreślić, że na podstawie badań eksperymentalnych ustalono, że stosowanie swobodnej wypowiedzi daje 10% informacji błędnych lub nieścisłych, podczas gdy korzystanie z pytań bezpośrednich jest obarczone aż 25% błędem. Wynika z tego, że pytania tego typu wyraźnie obniżają stopień dokładności zeznań przy zwiększeniu ich kompletności<sup>4</sup>.

Etap pytań szczegółowych jest to część, w której zeznania świadka są już protokołowane. W oparciu o plan przesłuchania i treść sporządzonych notatek zadaje się pytania, które można zaszeregować do trzech grup. Pytania uzupełniające – mają na celu pozyskanie dodatkowych lub pominiętych informacji we wcześniejszym etapie. Pytania wyjaśniające – stosowane w wypadku użycia niejasnych lub zbyt ogólnych stwierdzeń w poprzedniej wypowiedzi świadka lub gdy zgubił on wątek. Pytania kontrolujące – dzięki którym przesłuchujący sprawdza informacje uzyskane z innych źródeł, kontroluje prawdziwość zeznań lub dowiaduje się o innych źródłach, które mogą potwierdzić odbierane zeznania świadka<sup>5</sup>. Przy zadawaniu pytań z każdej wymienionych grup skorzystamy z następujących rodzajów pytań: otwarte, zamknięte, „7 złotych pytań” kryminalistyki (kto, co, gdzie, kiedy, dlaczego, w jaki sposób, czym), behawioralne, przynęta czy końcowych. Trzeba też znać pytania sugerujące odpowiedź, by ich nie stosować. W praktyce stosowane są dwie szkoły spisywania zeznań. Według pierwszej treść zeznań nie zawiera pytań, tylko ciągłą wypowiedź zeznającego, zaś według drugiej szkoły wpisywane są pytania przesłuchującego lub innych stron czynnych biorących udział w przesłuchaniu oraz odpowiedzi zeznającego. Biorąc pod uwagę, że protokół z przesłuchania jest istotny dla wszystkich stron postępowania – od organów śledczych, prokuratora, po biegłych, podejrzanego, oskarżonego i jego obrońców, a także Sąd, to zdecydowanie praktyka wpisywania pytań i odpowiedzi jest znacznie lepsza. Ponadto należy pamiętać, by formułować pytania dostosowane do możliwości intelektualnych lub językowych osób zeznających. Zeznania spisujemy w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu przeszłego, bez poprawiania błędów językowych czy stylistycznych. Ma to ogromne znaczenie przy ewentualnym powołaniu biegłego z zakresu psychologii, psychiatrii czy kinetyki.

<sup>4</sup> J.M. Stanik, *Psychiczna problematyka zeznań*, Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego 1978, nr 10, s. 356, 367.

<sup>5</sup> T. Hanausek, *op. cit.*, s. 163.

Przesłuchanie winno się zakończyć ewentualnym uzupełnieniem czynności oraz zapoznaniem przesłuchiwanego z protokołem przesłuchania (w miarę możliwości zainteresowanego, powinien sam przeczytać ten dokument). W przypadku ewentualnych poprawek zapisuje się je na końcu protokołu. Jeśli zachodzi potrzeba zobowiązania świadka do dyskrecji, należy pouczyć go o treści art. 241 § 1 kodeksu karnego. Po sprawdzeniu, czy osoba przesłuchiwana nie poniosła kosztów w związku z wezwaniem, i odniesieniu się do nich zgodnie z właściwymi przepisami należy podkreślić znaczenie zeznań i podziękować świadkowi. To niby niewiele, a jednak dla naszego rozmówcy ma znaczenie. Korzystając z tzw. strategii dobrego słuchacza, jakim jest *docenienie*, sprawiamy, że świadek czuje się spełniony, jeśli nawet zbyt wiele nam do sprawy nie wniósł, zaś w przypadku świadków nieszczerzych może spowodować chęć powrotu i uzupełnienie lub zmianę wcześniejszych zeznań. Powyżej opisana ostatnia część przesłuchania jest również zaliczana do czynności końcowych, o których wspomniano przy okazji zawartości protokołu.

## 2. PSYCHOLOGICZNA DEFINICJA PRZESŁUCHANIA

W 1985 roku opublikowane przez Stanika badania dowiodły jednoznacznie prawdziwości dwóch tez: „(1) że każda metoda przesłuchań odznacza się swoistymi zaletami i wadami, nie ma zatem metody uniwersalnej, oraz (2) że stosowana metoda przesłuchań ma istotny wpływ na poziom prawdziwości uzyskanych zeznań”. Brunon Hołyst doszedł do podobnych wniosków, w 1989 roku publikując identyczne wnioski z odrębnych badań<sup>6</sup>.

Z pozoru banalne stwierdzenia rodzą doniosłe implikacje: (1) do każdej sprawy należy podejść indywidualnie, ostrożnie wybierając metodę przesłuchania, (2) skuteczne i profesjonalne prowadzenie przesłuchań wymaga od praktyka umiejętności posługiwania się wieloma metodami. W realnych warunkach oznacza to także planowanie przesłuchania, które umożliwi zmianę taktyki i stosowanie uważnie dopasowanych do cech świadka i okoliczności metod przesłuchania.

Jak wskazuje Stanik, z psychologicznego punktu widzenia, „przesłuchanie traktuje się jako złożony, zadaniowy proces komunikacji interpersonalnej, w którym funkcjonują określone mechanizmy psychologiczne decydujące o rzeczywistych (empirycznie sprawdzalnych) skutkach tej swoistej

<sup>6</sup> J.M. Stanik, *Psychologiczne problemy metod przesłuchań świadków*, „Przeгляд Psychologiczny” 2004, t. 47, nr 2, s. 159.

komunikacji”<sup>7</sup>. Zgodnie z tą perspektywą, psychologia jako dziedzina nauki koncentruje się na istocie procesu komunikacji w toku przesłuchania, którego formalno-porządkową stronę pozostawia kryminalistyce. Dzięki zastosowaniu terminu „metody przesłuchania” można usystematyzować sposoby komunikacji zadaniowej, inicjujące konkretne mechanizmy psychologiczne, które determinują efekt tego procesu – rezultat przesłuchania.

Podążając za Stanikiem, jako metodę przesłuchania rozumiem „swoistą, zadaniową, bezpośrednią komunikację interpersonalną pomiędzy przesłuchującym a przesłuchiwanym (polegającą na zadawaniu pytań przez przesłuchującego), zmierzającą do wydobywania i zebrania informacji od świadka w celu odtworzenia (rekonstrukcji) zdarzenia będącego przedmiotem ustaleń prawnych”<sup>8</sup>. Przy czym powyższą definicję proponuję rozszerzyć, ponieważ komunikacja w moim rozumieniu będzie oznaczać nie tyle zadawanie pytań, co prowokowanie wypowiedzi (za pomocą pytań, stwierdzeń przekazu niewerbalnego). Tak skonstruowane pojęcie metody przesłuchania koresponduje z metodami opisywanymi przeze mnie w dalszej części.

Z perspektywy psychologicznej możemy wyłonić trzy metody przesłuchań świadka: metodę swobodnej relacji (**SR**), metodę pytań ukierunkowanych na fakty, tj. na dopełnienie, doprecyzowanie lub odtworzenie potrzebnych informacji (**PU**), oraz metodę pytań ukierunkowanych na kontrolę i weryfikację informacji podanych przez przesłuchiwanego (**PKW**)<sup>9</sup>. Wprawdzie psychologowie preferują podział metod przesłuchań oparty na kryterium stosowanych pytań, dalsze rozważania na temat metod przesłuchań ujęte są opisowo z prakseologicznej perspektywy.

### 3. METODOLOGIA EUROPEJSKA

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku na podstawie mnogich obserwacji badań Gudjonssona wyróżniono trzy główne psychologiczne czynniki sprzyjające przyznaniu się do winy przez podejrzanego. Pierwszym jest zewnętrzny nacisk na wyznanie winy, jaki wywierają przesłuchujący na świadków. Ten czynnik jest szczególnie obecny przy zastosowaniu technik określanych jako techniki przymusu (*coercive techniques*), których skuteczność bazuje na strachu świadka przed uwięzieniem. Drugi czynnik to wewnętrzna potrzeba osoby przesłuchiwanej do przyznania się do winy, spełniająca katartyczną funkcję – ulgi w poczuciu winy. Trzeci czynnik ma charakter poznawczy, świadek przyznaje się do popełnienia

<sup>7</sup> J.M. Stanik, *op. cit.*, s. 164.

<sup>8</sup> J.M. Stanik, *ibidem*.

<sup>9</sup> J.M. Stanik, *ibidem*.

danego czynu, ponieważ jest przekonany, że policja jest w posiadaniu dowodów świadczących o jego udziale w sprawie. I jest to czynnik według badań Gudjonssona najsilniej korelujący z przyznaniem się (ok. 60%)<sup>10</sup>. Do podobnych wniosków doszli także inni badacze, wskazujący na strategiczne ujawnianie dowodów podczas przesłuchania oraz pewność co do nich, demonstrowaną przez przesłuchujących<sup>11</sup>.

### 3.1 WYWIAD ŚLED CZY (metoda PACE)

Od czasu wyjścia na światło dzienne niesłynnych afer w brytyjskim wymiarze sprawiedliwości, związanych z wymuszonymi przyznaniem się do winy (m.in. sprawa „Czwórki z Guilford” czy „Szóstki z Birmingham”), zwraca się uwagę na problem stosowania przymusu podczas przesłuchań. Wielu brytyjskich badaczy i praktyków przesłuchań skupiło się na analizie jakości tego typu czynności w policji. Powołano zespoły ekspertów i konsultantów, którzy wskazali na rażące błędy i brak umiejętności funkcjonariuszy organów ścigania w prowadzeniu przesłuchań. Efektem ich pracy jest zaproponowanie katalogu zmian i zasad, które zostały ujęte we wprowadzonej w 1986 roku ustawie o policji i dowodach w sprawach karnych (*Police and Criminal Evidence Act*). Tzw. ustawa PACE zawiera wytyczne dotyczące szeroko pojętej pracy policji, przede wszystkim jednak normalizuje proces przesłuchania w zakresie utrwalania tych czynności na nośnikach audio/video, dopuszczalnych sposobów przeprowadzania wywiadów i inne zmiany mające podnieść bezpieczeństwo tak świadków, jak i samych funkcjonariuszy<sup>12</sup>. Pośrednim efektem zmian wprowadzonych ustawą PACE w Wielkiej Brytanii było stworzenie formuły wywiadu śledczego (*investigative interviewing*), który jest rozumiany jako przepytывanie, na każdym etapie śledztwa, dotyczące każdego rodzaju świadka (pokrzywdzonych, postronnych świadków i podejrzanych), oparte na strategicznym używaniu dowodów oraz zapewniające świadkowi najlepsze możliwości odzwierciedlenia jego spostrzeżeń, a więc wykluczające stosowanie technik przymusu psychicznego (*coercive techniques*). Skuteczność wywiadu śledczego polega w ogromnej mierze na umiejętnościach interpersonalnych śledczego.

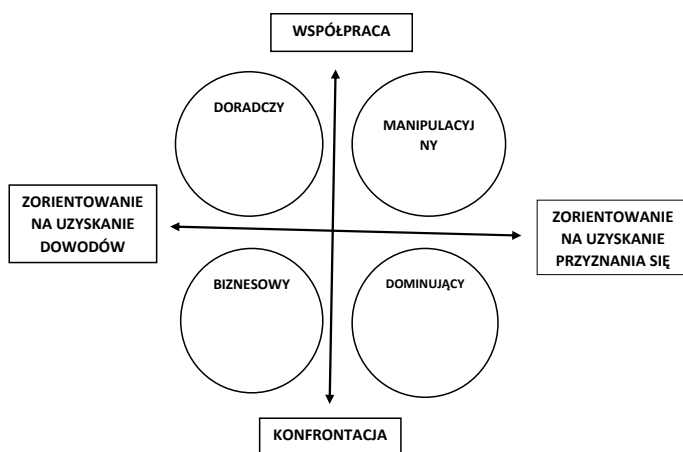
<sup>10</sup> J. Van der Sleen, *A Structured Model of Investigative Interviewing w Handbook of Psychology of Investigative Interviewing: Current Developments and Future Directions*, red. R. Bull, T. Valentini, T. Williamson, Wiley-Blackwell, 2009, s. 35–36.

<sup>11</sup> Por. R. Bull, R. Milne, *Attempts to improve the police interviewing of suspects* [w] G. Lassiter red., *Interrogations, confessions and entrapment*, Kluwer. New York, 2004.

<sup>12</sup> Por. J. Baldwin, *Police interview techniques British Journal of Criminology*, 33, s. 325–352, S. Moston, G. Stephanson, *The questioning and interviewing of suspects outside the police station The Royal Commission on Criminal Justice*, nr 23 London HMSO, A. Memon, A. Vrij, R. Bull, *Prawo i Psychologia*, GWP, Gdańsk 2003.

Podejście to nadal wymaga pełnego zaangażowania praktyków i psychologów w jego rozwijanie. T.M. Williamson opublikował wyniki swoich badań poświęconych analizie policyjnych trendów przesłuchiwania, w których przedstawił interesujące rozróżnienie występujących stylów, zidentyfikowanych wśród policjantów na podstawie analizy dziesiątek materiałów video i audio (rysunek 1.).

Rys. 1. Style prowadzenia przesłuchań<sup>13</sup>



Jak wynika z rysunku, zidentyfikowane cztery podstawowe style przesłuchiwania są rozpisane na planie dwóch wymiarów: zorientowanie na uzyskanie dowodów – uzyskanie zeznań (*evidence oriented – confession oriented*) oraz współpracy-konfrontacji (*co-operativel/confrontational*). Pierwszy wymiar jest określony jako „zadaniowy”, wskazuje on na cel, jakim kieruje się przesłuchujący, drugi to wymiar „społeczny” – odnoszący się do postawy przyjętej przez śledczego podczas prowadzonego wywiadu, współpracującej lub konfrontacyjnej. Efektem analizy jest sformułowanie opisu czterech stylów prowadzenia przesłuchania/wywiadu. Styl manipulacyjny (*collusive*) cechuje współpraca, demonstrowanie chęci niesienia pomocy, paternalistyczne podejście, stosowanie ingracjacji, nastawienie na rozwiązywanie problemu; celem jest przede wszystkim uzyskanie zeznania/przyznania się. Styl doradczy (*counselling*) jest oparty na celu, którym jest uzyskanie dowodów w sprawie, charakteryzuje się współpracą ze świadkiem, unikaniem wyrażania emocji i oceniania. Trzeci styl został oznaczony jako biznesowy (*business-like*), przesłuchujący jest konfrontacyjnie zorientowany

<sup>13</sup> Opracowano na podstawie: *Dimensions of police interrogation* w T.M. Williamson *From interrogation to investigative interviewing; Strategic trends in police questioning* Journal of Community & Applied Social Psychology, 1993, vol. 3, s. 94–95.

do świadka, szorstki, formalny, skupiony na faktach; jego celem jest zabezpieczenie dowodów. Czwarty to styl dominujący (*coercive*), także nastawiony na konfrontację ze świadkiem, przy czym wyraźnie zaznacza się niecierpliwość śledczego, dominacja, nieskrywane emocje; celem jest przede wszystkim wydobyć zeznań/przyznania się<sup>14</sup>. Zidentyfikowanie typowych stylów przesłuchiwania w oparciu o wskazane wymiary „zadaniowy” i „społeczny” stanowią dogodny punkt wyjścia do rozważań o modyfikacji i podnoszeniu skuteczności praktyki przesłuchań.

Nie ukrywam, że od jakiegoś czasu zastanawiam się, czy podobnie jak w zaprezentowanym modelu brytyjskim potrzebujemy głośnych skandali w wymiarze sprawiedliwości i organach ścigania, by dostrzec potrzebę szkolenia praktyków w zakresie prowadzenia przesłuchań oraz rejestracji ich przebiegu. Nie mam tu na myśli szablonowych szkoleń prowadzonych przez teoretyków, nieuwzględniających postępu i nowoczesnych metodologii przesłuchań, psychologii połączonej z prawem. Czyżby przykład Tomasa Komendy był jeszcze niewystarczający?

### 3.2 STRUKTURALNY MODEL WYWIADU ŚLEDZCZEGO Z PODEJRZANYM

W latach dziewięćdziesiątych w holenderskiej Akademii Policyjnej rozpoczęto prace nad modelem przesłuchania, który nadałby strukturę temu procesowi. Założeniem strukturalnego modelu wywiadu śledczego z podejrzanym (*structured model for investigative interviewing of suspects*) jest minimalizacja oporu przesłuchiwanego przez szczegółowo planowaną taktykę rozmowy z nim. Centralne znaczenie dla modelu holenderskiego ma strategiczne użycie zgromadzonych dowodów w sprawie. Osoba przesłuchująca zadaje pytania, które nawiązują do dowodów, zanim zostaną ujawnione świadkowi. W ten sposób zbiera się jak najwięcej informacji od przesłuchiwanego; im więcej, tym lepiej. Budowana jest przewaga przesłuchującego, który przed skonfrontowaniem podejrzanego z zebrany materiał uniemożliwia mu lawirowanie w zeznaniach i wymyślaniu kolejnych alternatyw. Im więcej osoba przesłuchiwana przekazuje informacji, tym bardziej ogranicza swoje możliwości fikcyjnych wyjaśnień. Autorzy tego modelu rekomendują także dbałość o relacje z podejrzanym, podkreślając wagę „lekkiego pozytywnego nastawienia”; szczególnie gdy zmienia on swoje zeznania w kierunku zgodnym z prezentowanymi dowodami. Zakazane jest wrogie czy niechętnie nastawienie wobec przesłuchiwanego<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> T.M. Williamson, *From interrogation to investigative interviewing; Strategic trends in police questioning* Journal of Community & Applied Social Psychology, 1993, vol. 3, s. 94–95.

<sup>15</sup> J. Van der Sleen, *op. cit.*, s. 37–39.

Elementem koniecznym zastosowania omawianego podejścia jest drobiazgowo rozważenie wątków rozmowy z podejrzanym i zaplanowanie kolejności i zakresu poszczególnych pytań. Aby ułożyć listę pytań, przesłuchujący musi najpierw zastanowić się nad prawdopodobnymi wyjaśnieniami świadka. Zapoznając się z zebranymi dowodami w sprawie, śledczy przygotowuje pytania weryfikujące każdy z nich. Pytania zadawane są w formie otwartej przy zastosowaniu tzw. metody lejka (*funnel model*), a więc od ogólnych zagadnień (mniej ważnych lub nawet nieważnych dla śledztwa) do szczegółowych. Pytania naturalnie nie mogą odnosić się jedynie do zebranych dowodów, przesłuchującego interesują także źródła informacji oraz przemyślenia podejrzanego na temat tychże. Jest to ważne ustalenie, jeśli podejrzany traktuje jakąś osobę jako wiarygodną, tym trudniej będzie mu podważać jej relacje, nawet gdy później okażą się dla niego obciążające. Sam wywiad śledczy, by użyć terminologii autorów, powinien przypominać rozmowę z podejrzanym, kierowaną sporządzonym wcześniej planem. Ważną wskazówką jest budowanie relacji z osobą przesłuchiwaną w taki sposób, aby czuła się możliwie nieskrępowana. Osoba prowadząca taką „rozmowę” powinna stosować się do zasad poprawnej komunikacji, m.in. dbać o kontakt wzrokowy, aktywnie słuchać, stosować podsumowania poszczególnych wątków. Przy czym streszczenie wypowiedzi podejrzanego nie może być tendencyjne, tj. zawierać informacje istotne jedynie dla formułowanego oskarżenia. W przypadku, gdy wypowiedź przesłuchiwanego jest spójna z dostępnymi dowodami, prowadzący rozmowę przechodzi do kolejnego badanego wątku. Jeśli jednak wystąpi niespójność, można skonfrontować podejrzanego z dostępnym dowodem. Konfrontacja powinna być krótka i zrozumiała, a zachowanie przesłuchującego neutralne. Jest to kluczowy moment, ponieważ osoba, której wskazuje się na niespójność lub nieprawdziwość jej wyjaśnień, może przerwać swoje zeznania w obliczu triumfalnej lub wrogiej reakcji przesłuchującego. Natomiast jeśli konfrontacja jest formułowana w wyważony sposób, przesłuchiwanemu pozostają dalsze wyjaśnienia powstałych nieścisłości. Osoba poddana konfrontacji z dowodami może jednak tkwić przy swojej wersji. Zaleca się wówczas przejście do kolejnego zaplanowanego wątku przesłuchania. Jeśli jednak wyjaśnienia ulegną zmianie w obliczu okazania danego elementu materiału dowodowego, przesłuchujący jest zobligowany do zachowania umiarkowanie pozytywnej reakcji, mówiąc np. „To dobrze, że Pan to wyjaśnił”. W ten sposób podejrzany nabiera przekonania, że nie jest napiętnowany za zmianę swoich wyjaśnień, co ułatwi mu podobne decyzje przy kolejnych wątkach<sup>16</sup>.

Przedstawiony model holenderski odznacza się praktycznym

<sup>16</sup> J. Van der Sleen, *op. cit.*, s. 43–45.



podjęciem, przy czym wyraźnie czerpie z badań naukowych. Ograniczenia tej metody wiążą się z warunkami, w jakich będzie skuteczna. Aby można było z powodzeniem z niej skorzystać, należy dysponować wystarczającą ilością dowodów pozwalających zaplanować przesłuchanie. Drugim warunkiem koniecznym do aplikacji modelu jest chęć/zdolność podejrzanego do rozmowy na temat danego zdarzenia.

#### 4. METODOLOGIA AMERYKAŃSKA

Wśród omawianych metod przesłuchań nie może zabraknąć metody FBI, która wykorzystuje wywiad strukturalny. Ten rodzaj przesłuchań wymaga wyraźnego zaznaczenia granicy między właściwym przesłuchaniem a poprzedzającym go wywiadem.

##### 4.1. WYWIAD STUKTURALNY

Kryminalistyczny wywiad strukturalny Wojciech Pasko-Porys definiuje jako „zestaw ściśle sformułowanych pytań przygotowanych w związku z przestępstwem (naruszeniem prawa) w celu przepytania badanej osoby, zadawanych w określonej kolejności i możliwy do powtarzania w podobnych okolicznościach”. Przy czym uzyskane odpowiedzi na pytania wywiadu są oceniane i interpretowane według określonego klucza<sup>17</sup>. Wśród powyższych najszerzej stosowane (głównie w Stanach Zjednoczonych) są **fraud interview**, **Behavioral Analysis Interview** oraz **Selective Interview**. W praktyce wywiad staje się nieodzownym lub co najmniej pomocnym procesem poprzedzającym samo przesłuchanie.

Wywiad typu **fraud interview** jest stosowany zwykle w kontekście kontroli finansowej i naruszenia przepisów w dochodzeniach wewnętrznych przez wyspecjalizowane firmy audytorskie. Zastosowanie tego typu wywiadu opiera się na z pozoru naiwnym założeniu, że „ludzie opowiedzą o swoim oszustwie, jeśli będą o to zapytani we właściwej formie i odpowiednim czasie”. Stąd szczególną wagę przykładana się tu do wypracowania atmosfery zaufania i szacunku, a intencją przeprowadzającego wywiad jest zachęcenie przesłuchiwanego do przedstawiania swoich spostrzeżeń na określony przez dane pytanie temat. Ponieważ jest to wywiad strukturalny, ma on ścisłą konstrukcję i zakres zagadnień. Należą do nich: opisanie celu wywiadu, rozpoznanie „osoby wysokiego ryzyka” poprzez zbadanie jej postawy wobec zjawiska np. kradzieży, określenie wiedzy lub podejrzeń

<sup>17</sup> W. Pasko-Porys, *Przesłuchiwanie i wywiad. Psychologia kryminalistyczna*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 28.

danej osoby na temat przestępstwa, poszukiwanie ewentualnego motywu przestępstwa, zapytanie wprost o to, czy osoba poddana wywiadowi zna kogoś, kto dopuścił się przestępstwa, zweryfikowanie chęci do współpracy. Wywiad typu fraud interview może być stosowany jako etap wprowadzający do zasadniczego przesłuchania, element rozpytania w sprawie karnej lub w praktyce profesjonalnych audytorów.

Wywiad **BAI – Behavioral Analysis Interview** – jest wprowadzającym elementem przesłuchania w metodzie Reida, został opracowany na podstawie doświadczeń autora w dochodzeniach z użyciem badań wariograficznych. Jest to strukturalny wywiad (zawiera konkretne pytania w określonej kolejności), którego elementem jest także ocena zachowania niewerbalnego. Z założenia na tym etapie przesłuchania nie wysuwa się oskarżeń i nie nakłania się do przyznania do winy. Kierunek wywiadu jest podyktowany potrzebą pozyskania lub poszerzenia informacji w sprawie, w której brakuje jeszcze mocnych dowodów. Wywiad BAI zawiera także sekwencję pytań pozwalających ocenić symptomatyczne zmiany w zachowaniu pozawerbalnym osoby (etap wstępny BAI), co jest pomocne w ocenie kłamliwych informacji. W tym celu mogą pojawić się tzw. pytania behawioralne, np. „Gdybyś był sędzią, jaką karę powinna ponieść osoba, która popełniła takie przestępstwo?” Zachowania osoby poddanej wywiadowi zapisuje się na specjalnym arkuszu. Autorzy metody wychodzą z założenia, że niezwykle trudno jest kontrować nadawane przez siebie komunikaty niewerbalne, dlatego zostają one przedmiotem analizy. Obserwacje zmian we wzorcach zachowania przesłuchiwanego mogą być bardzo pomocne w odróżnieniu wypowiedzi szczerych od nieszczerych. Interpretacja zachowań niewerbalnych w tej technice w całości opiera się na ustaleniach NLP (neurolingwistycznego programowania). Zestaw pytań zasadniczych, podobnie jak wywiad typu fraud interview, zawiera szereg zagadnień interesujących przesłuchującego, z tą różnicą, że jest ich więcej i są bardziej rozbudowane. Treść odpowiedzi na poszczególne pytania podlega ocenie na pięciostopniowej skali, natomiast odpowiedzi dotyczące ewentualnego sprawstwa, wiedzy i motywu są oceniane także na podstawie reakcji niewerbalnych przesłuchiwanego. Autorzy wywiadu podkreślają, że należy zgłębiać zdawkowe odpowiedzi, a czas przeprowadzania wywiadu powinien w 80% być wypowiedzią osoby przesłuchiwanej<sup>18</sup>.

Popularnie stosowanym wywiadem strukturalnym jest także **Selective Interview** autorstwa Douglasa Wicklandera i Davida Zulawskiego, który opiera się na podobnych założeniach jak BAI i jest związany z metodą W-Z, opisaną w dalszej części artykułu.

---

<sup>18</sup> <[www.reid.com/educational\\_info](http://www.reid.com/educational_info)>

Zgodnie z tezami Stanika, w różnych okolicznościach efektywność przesłuchania zależy od odpowiedniego dobrania metody. W przypadku metod przesłuchań strukturalnych wydaje się właściwe, aby wskazać ich szczególną przydatność wobec osób, które są podejrzewane lub już podejrzane o popełnienie czynu zabronionego.

#### 4.2. METODA REIDA

Wywiady strukturalne są stosowane jako część wstępna właściwego przesłuchania, służąca pomocniczo do weryfikacji osób wysokiego ryzyka, a więc właściwych podejrzanych. Najbardziej znaną metodą zaliczaną do przesłuchania strukturalnego jest *Reid Technique*. Ogólnie ujmując, metoda ta opiera się na dwóch psychologicznych mechanizmach: przełamaniu oporu i zaprzeczania przesłuchiwanego oraz wzmacniania potrzeby podejrzanego do przyznania się.

Opatentowana przez Johna E. Reida procedura przesłuchania strukturalnego zawiera wywiad najlepiej w formie BAI, której celem jest m.in. postawienie wstępnego zarzutu, a następnie przesłuchanie zasadnicze. Istotne, by obie czynności były wykonywane przez tę samą osobę. Drugą część przeprowadza się w dziewięciu etapach, które można scharakteryzować następująco:

1. Zdecydowana konfrontacja (*Direct Positive Confrontation*) polega na pokazaniu podejrzanemu, że przesłuchujący jest pewien jego winy. Przy czym pewność, z jaką przesłuchujący stawia zarzuty, powinna wyglądać na niezachwianą, nawet jeśli w istocie nie jest. Po takim stwierdzeniu powinno się w czasie krótkiej chwili milczenia ocenić reakcję behawioralną podejrzanego. Następnie oskarżenie jest powtarzane. Autorzy metody podkreślają, że pasywna reakcja na zarzut (zaprzeczenie) jest typowa dla przesłuchiwanym starającym się wprowadzić w błąd przesłuchującego.
2. Rozwinięcie tematu (*Theme Development*) to krok, w którym bardzo ważne jest zdobycie zaufania podejrzanego poprzez okazywanie postawy współczucia oraz zrozumienia wobec niego. Używany jest tu jeden z dwóch mechanizmów psychologicznych: minimalizacja lub maksymalizacja. Minimalizacja jest stosowana wobec przesłuchiwanego, który okazuje emocje, polega na zminimalizowaniu powagi przestępstwa. Autorzy zalecają podsunięcie „moralnych wymówek”, które sugerują bardziej akceptowalne pod względem moralnym motywy przestępstwa (np. „Zrobiłeś to, bo była wyzywająco ubrana. Każdy mężczyzna ma swoje granice, a ona cię kusiała...”). Minimalizacja odwołuje się do potrzeby przyznania się do winy,

które jest ułatwione przez wytworzenie aury bezpieczeństwa i zrozumienia. Twórcy metody proponują zestaw tematów do zastosowania wobec tej kategorii podejrzanych, które zawierają takie techniki manipulacyjne jak: efekt normalizacji przestępczego zachowania, wykorzystanie gotowości niektórych podejrzanych do częściowego przyjęcia winy, użycie pochwał i pochlebstwa, podanie w wątpliwość skali zaangażowania podejrzanego w przestępstwo, redukcja zawstydzenia podejrzanego popełnionym czynem. Z drugiej strony, jeśli podejrzany nie okazuje emocji, stosuje się maksymalizację, polegającą na wyolbrzymieniu powagi przestępstwa. Zalecane sposoby (manipulacje) dotyczą złapania podejrzanego na jakimś innym kłamstwie, do którego się przyzna, nakłanianie do opisanego swojego związku z miejscem przestępstwa, sugerowanie, że sprawca nie miał kryminalnej motywacji. Przesłuchujący stara się wyolbrzymić powagę sytuacji, co może czynić nawet za pomocą mówienia podejrzanemu, że dysponuje silnymi dowodami przeciwko niemu (nawet jeśli ich nie ma).

3. Radzenie sobie z zaprzeczaniem zarzutem (*Handling Denials*) według autorów jest decydującym krokiem w przesłuchaniu. Działania przesłuchującego sprowadzone są tu do skutecznego niedopuszczenia do odrzucania winy przez podejrzanego. Jest to kluczowe, ponieważ przesłuchiwanym częściej werbalizują zaprzeczenia, tym trudniej jest uzyskać od nich przyznanie, uzyskują „psychologiczną przewagę”. Uważa się, że niewinni podejrzeni zwykle nie będą pozwalali, aby im przerywać zaprzeczanie zarzutom, natomiast winni są mniej nieugięci i zmieniają swoją strategię obrony, podając m.in. argumenty przemawiające za słabością zarzutów.
4. Odrzucenie zastrzeżeń (*Overcoming Objections*) wobec przedstawionych zarzutów przez wyrażenie zrozumienia i powrotu do tematu związanego z przesłuchaniem. Krok ten jest obliczony na zniechęcenie podejrzanego do takiej strategii, wytrącenie jego pewności siebie, czego skutkiem jest zwykle jego zamilknięcie.
5. Utrzymanie uwagi podejrzanego (*Procurement and Retention of Suspect's Attention*) opiera się na zredukowaniu psychologicznego dystansu między przesłuchiwanym a przesłuchującym dzięki komunikatom niewerbalnym. M.in. proponuje się zbliżyć do podejrzanego, utrzymywać kontakt wzrokowy, nachylić do niego, a nawet delikatnie dotknąć. Także wypowiedzenie imienia osoby przesłuchiwanej może pomóc w zmniejszeniu tego dystansu i zwiększeniu uległości na sugestie.
6. Pokierowanie nastrojem podejrzanego (*Handling Suspect's Passive*

*Mood*), które wymaga od przesłuchującego czujności na możliwe oznaki poddania się przesłuchiwanego. Należy skierować uwagę podejrzanego na przyczyny popełnionego czynu, a następnie, okazując empatię, zachęcić go do wyjawienia prawdy. Wskazane jest tu odwoływanie się do poczucia przyzwoitości i honoru domniemanego sprawcy. Zdarza się, że niektórzy podejrzeni płaczą na tym etapie, co jest rozumiane jako emocjonalny mechanizm zredukowania napięcia, a także manifestacja poddania się.

7. Prezentacja pytania alternatywnego (*Presenting an Alternative Question*), które zawiera dwie, w równej mierze obciążające podejrzanego opcje dotyczące bezpośredniego powodu popełnionego przestępstwa. Jednak jedną alternatywą jest proponowana w formie „akceptowalnej” dla osoby przesłuchiwanej interpretacji jego motywacji, a druga przedstawia odrażające i zimne pobudki popełnienia przestępstwa (np. „Potrzebowałeś tych pieniędzy na leki dla dzieci czy wydałeś je na alkohol i narkotyki”). Bez względu na to, którą alternatywę wybierze podejrzan, w istocie przyznaje się do zarzutów.
8. Ustne przyznanie się (*Having Suspect Orally Relate Various Details of Offence*) polega na przekształceniu wstępnego przyznania się przesłuchiwanego w pełne przyznanie swojej winy z dokładnym opisem zdarzenia, opisem swoich działań i zaangażowania w przestępstwo.
9. Przekształcenie ustnego przyznania się w pisemne (*Converting an Oral Confession into a Written Confession*) jest szczególnie istotne, ponieważ podejrzan może zaprzeczyć swoim zeznaniom, co jest znacznie trudniejsze w przypadku podpisanego protokołu przesłuchania<sup>19</sup>.

Warto podkreślić, że opisana metoda jest jedną z najbardziej cenionych metod przesłuchań przez praktyków, a jednocześnie najczęściej krytykowaną przez profesjonalistów zorientowanych także naukowo. Na stronie internetowej John E. Reid & Associates Inc. jest dostępna cała sekcja informacji poświęconych krytyce metody, odpieraniu tejże, a także lista (często znanych) naukowców i praktyków, którym sąd w Stanach Zjednoczonych nie dał wiary, gdy oceniali zeznania zebrane metodą Reida, jako niewiarygodne lub bez wartości. Znamienne, że wśród podanych nazwisk nie ma Gislego Gudjonssona, który jest jednym z najbardziej zaciętych przeciwników

<sup>19</sup> Por. G. Gudjonsson, *The Psychology of Interrogations and Confessions: A Handbook*, John Wiley&Sons Inc., 2003, s. 10-21; A. Memon, A. Vrij, R. Bull, *Prawo i psychologia*, GWP, Gdańsk 2003, s. 154-156; S. Kassin, K. McNall, *Police interrogations and confession: Communicating promises and threats by pragmatic implication*, Law and Human Behaviour, 15, s. 23-151; W. Pasko-Porys, *Przesłuchiwanie i wywiad*, Psychologia kryminalistyczna, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, s. 51-56; John E. Reid & Associates Inc., <[www.reid.com/educational-info](http://www.reid.com/educational-info)>.

opisanej metody. Dodatkowo Instytut Reida „opieczetowuje” wszystkie swoje materiały hasłem „If it doesn't say Raid Technique®... It's not John Reid & Associates”, co sugeruje, z jak silną krytyką zmagają się właściciele tego „narzędzia”.

### 4.3. METODA W-Z

Inną metodą zaliczaną do przesłuchań strukturalnych jest Wicklander-Zulawski Technique (*W-Z Technique*). Autorami jej są wieloletni praktycy w dziedzinie przesłuchań, autorzy kilku podręczników, szkolenicy od 1984 roku głównie w Stanach Zjednoczonych według autorskich programów, Douglas E. Wicklander i David E. Zulawski. Ich metoda, wzorem techniki Reida, polega na zaimplementowaniu przesłuchiwanemu poczucia, że jego udział w przedmiotowym zdarzeniu jest dla przesłuchującego pewny, a następnie podsuwaniu domniemanemu sprawcy szeregu racjonalizacji mających mu ułatwić przyznanie. Według autorów powyższe pozwala na szybkie uzyskanie prawdziwych zeznań, zanim dana osoba zdąży skupić się na oporze, a tym samym na kłamaniu<sup>20</sup>.

Opisywana metoda podzielona jest na pięć etapów, de facto przybiera postać uproszczonej techniki Reida, która może być tym samym stosowana przez mniej wyszkolonych lub nowicjuszy. Pierwszy etap to przygotowanie i profilowanie, zawiera analizę kontekstu zdarzenia oraz kwestii prawnych i dowodowych. Zostaje zaplanowana kolejność przedstawiania dowodów w odniesieniu do prawdopodobnej skali oporu przesłuchiwanego. Kolejnym etapem jest zmniejszanie oporu, przez co rozumie się odpowiednią prezentację dowodów oraz wywieranie wpływu na rodzaj i natężenie odczuwanych emocji przez podejrzanego. Istotną rolę pełnią tu umiejętności autoprzentacyjne przesłuchującego, jego przekonanie (udawane lub nie) co do winy przesłuchiwanego, a także umiejętność podsuwania mu racjonalizacji dla jego czynu. Autorzy podkreślają, że nie można dopuścić do sytuacji, w której podejrzanym może oznajmić, że nie miał nic wspólnego ze zdarzeniem. Trzecim etapem W-Z Technique, który nie różni się od odpowiadającemu mu w metodzie Reida, jest uzyskanie przyznania. Wskazuje się tu na stosowanie pytań sugerujących alternatywne odpowiedzi (np. „Chciał Pan zaimponować znajomym pieniędzmi czy ukradł je, by spłacić swoje długi?”). Uzyskanie potwierdzenia co do udziału przesłuchiwanego w sprawie polega na zidentyfikowaniu pośrednich wskazówek w jego wypowiedzi lub odnotowaniu milczenia. Rozwój przyznania to etap, w którym podejrzanym powinien przyznać się do sprawstwa w zdarzeniu, a następnie

<sup>20</sup> Wicklander-Zulawski & Associates, IL, *Process of interrogation*, <[www.w-z.com/articles](http://www.w-z.com/articles)>.

odpowiedzieć na siedem „złotych pytań”: Kto?, Co?, Gdzie?, Kiedy?, Jak? (w jaki sposób), Dlaczego? Czym? Autorzy podpowiadają, że prezentacja dowodów na tym etapie przynosi zwykle najlepszy efekt. Konkluzją przesłuchania jest zakończenie zawierające pisemne przyznanie się do winy (w formie podpisu oświadczenia, własnoręcznego oświadczenia oraz nagrania audio/video), spełniające warunek przydatności do dalszych czynności prawnych<sup>21</sup>.

#### 4.4. METODA KINESIC

Metoda **Kinesic Interview and Interrogation** (*KIT*, *Kinesic*) jest interesującą i ciekawą procedurą, opartą na podążaniu za zmieniającymi się etapami zachowań podejrzanego. Stworzona przez Stana Waltersa procedura skupia się na ocenie zachowania i przejawianych w ten sposób stanów emocjonalnych przesłuchiwanego. Metoda ta różni się zasadniczo od opisanych wcześniej, ponieważ koncentruje uwagę na osobowości osoby przesłuchiwanego, w odniesieniu do niej interpretuje się reakcję behawioralną, a w szczególności afekt. Przesłuchanie jest podzielone na cztery etapy zawierające: 1) zorientowanie się co do rysu osobowości przesłuchiwanego, jego „wrażliwych punktów” (*Orientation*), 2) stworzenie przyjaznej atmosfery pozwalającej na odniesienie się przesłuchiwanego do sprawy, zaimplementowanie odpowiedniej strategii przesłuchania (*Narration*), 3) filtrowanie uzyskanych informacji w celu skupienia się na tych, które wywołały najwyraźniejsze reakcje emocjonalne przesłuchiwanego, konfrontowanie przesłuchiwanego z obserwowanym brakiem spójności zachowania z wypowiedzianymi treściami (*Cross-examination*), 4) zakończenie przesłuchania uzyskaniem przyznania się do winy (*Close/Resolution*). Należy oczywiście zauważyć, że metoda Kinesic jest stosowana także wobec świadków zdarzenia i ofiar, w tym przypadku poprzestaje się na wywiadzie z daną osobą, a więc na drugim z opisanych kroków<sup>22</sup>.

Przytoczone etapy są ściśle powiązane z fazami reakcji emocjonalnej podejrzanego na sytuacje przesłuchania. Autor dość bezpośrednio zapożycza do swojego podejścia model Elizabeth Kübler-Ross, amerykańskiej lekarki pochodzenia szwajcarskiego, która w swoich przełomowych pracach opisywała psychologiczne mechanizmy radzenia sobie ze zbliżającą się śmiercią nieuleczalnie chorych dzieci i dorosłych oraz radzeniu sobie z żałobą po stracie bliskiej osoby. Kübler-Ross zaobserwowała i opisała między innymi cykl takiego mechanizmu, w dużym uproszczeniu polegający na

<sup>21</sup> W. Pasko-Porys, *op. cit.*, s. 56–58.

<sup>22</sup> S. Walters, *The Narrative-Based Interview: Filtering Technique*, <<http://interview-interrogation.com>>, 2011.

pięciu etapach. Zaprzeczanie oznaczające psychologiczną obronę przed druzgocącą diagnozą, kiedy człowiek nie przyjmuje do wiadomości informacji płynącej z diagnozy. Po kilku dniach dominująca reakcja obronna staje się gniewem będącym odpowiedzią na poczucie utraty kontroli i bezradności. Negocjacje jako trzeci etap są próbą zaklinalnia rzeczywistości typu „Jeśli zastosuję się do zaleceń lekarza, to dożyję do ślubu syna” lub „układania się” z Bogiem. Gdy ten mechanizm przemija, pojawia się depresja, załamanie związane z zauważaniem fizycznych oznak choroby. Depresja służy żałowaniu wszystkiego, co człowiek traci, po czym następuje akceptacja oznaczająca stan gotowości do odejścia. Przy czym sama autorka zauważała pod koniec życia, że nie wszystkie etapy pojawiają się, często nakładają się na siebie, także kolejność tych mechanizmów jest zmienna<sup>23</sup>.

Walters wskazuje na podobieństwo przytoczonego cyklu psychologicznych mechanizmów do tych, które pojawiają się u człowieka w sytuacji doświadczania złych wiadomości. W podejściu Kinesic wskazuje się, że osoba przesłuchiwana doświadcza pięciu etapów stanów emocjonalnych. Pierwszy z nich to gniew (*anger*), który może objawiać się agresywnym językiem, atakiem na przesłuchującego i przedstawiane fakty. Gniew wymaga dużego wysiłku, przez co obniża zdolność do kontrolowania ujawnianych informacji, także obciążających podejrzanego. Jednak nie należy podsycać tej reakcji emocjonalnej, a przejść do innych wątków, które mogą uspokoić przesłuchiwanego. Drugim etapem jest depresja (*depression*), która w tym ujęciu oznacza obniżenie nastroju związane ze znalezieniem się w trudnej sytuacji. Osoba taka może manifestować złe samopoczucie lub komentować je. Przesłuchujący ma za zadanie stawiać wówczas konkretne pytania dotyczące faktów. Dzięki czemu podejrzany odzyskuje na pewien czas równowagę emocjonalną. Gdy pojawia się zaprzeczanie (*denial*), a więc świadek zaprzecza bądź mówi, „że nie pamięta” okoliczności sprawy, charakterystyczne są dłuższe interwały między odpowiedziami lub własne pytania. Rolą przesłuchującego jest takie przedstawianie dowodów i faktów, aby przesłuchiwany porzucił tę strategię i otworzył się na racjonalne argumenty. Etap negocjacji (*bargaining*) objawia się u podejrzanego próbą zdobycia sympatii i zrozumienia przesłuchującego, badaniem możliwości i konsekwencji przyznania się. Jest to najlepsza okazja do zdobycia zaufania osoby przesłuchiwanej poprzez okazanie mu zrozumienia. Tylko wtedy, jak wskazuje Walters, możemy spodziewać się piątego etapu, akceptacji (*acceptance*). Podejrzany godzi się ze swoją sytuacją, zauważając, że jego próba obrony nie jest skuteczna. Jeśli osoba przesłuchująca pozwoli takiemu świadkowi na usprawiedliwianie swojego czynu, można spodziewać się przyznania na

<sup>23</sup> H. Bee, *Psychologia rozwoju człowieka*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2004, s. 623–634.



piśmie. Kluczowym momentem przesłuchania jest zastanawianie się podejrzanego nad wyznaniem prawdy, które przejawia się w zachowaniu w postaci: zamknięcia lub utraty pewności w głosie, dłuższym interwałem w wypowiedziach, pogorszeniu płynności wypowiedzi. Przesłuchujący nie może dopuścić wtedy do przerwy w przesłuchaniu, nie może poprzestać także na uzyskaniu niepełnego przyznania się do winy.

## 5. WYWIAD POZNAWCZY

Jednym z najciekawszych osiągnięć psychologii sądowej, znajdujących praktyczne zastosowanie w uzyskiwaniu zeznań naocznych świadków, jest wywiad poznawczy, znany też pod pojęciem wywiadu kognitywnego (*cognitive/stepwise interview, CI*). Metoda ta jest od ponad dekady poddawana ustawicznej weryfikacji na drodze badań naukowych i wynikających z nich udoskonaleń. Wywiad poznawczy opiera się na określonej liczbie technik pozwalających na zwiększenie ilości i jakości przywoływanego materiału pamięciowego w trakcie relacjonowania zdarzeń przez „naocznych” świadków.

Warunkiem koniecznym korzystania z tej metody jest chęć współpracy osoby, która będzie zeznawała, dlatego najbardziej nadaje się do zastosowania w przypadku ofiar i świadków zdarzenia. Prace nad procedurą wywiadu poznawczego rozpoczęto w 1984 roku. Amerykańscy psycholodzy Ed Giselman i Ron Fisher stworzyli tę metodę w okolicznościach coraz częstszych próśb środowisk policyjnych i prawniczych o udoskonalenie metodyki uzyskiwania zeznań od świadków. Założono, że do poprawy korzystania z materiału pamięciowego można skorzystać z dobrze już znanych psychologii pamięci technik. W efekcie wyszkoleni w tej procedurze prawnicy i policjanci uzyskiwali przeciętnie o 40% więcej rzeczowych informacji niż przy zastosowaniu tradycyjnych sposobów. Kolejne badania wskazały na pozyskanie, w stosunku do innych metod przesłuchań, o 35% większej ilości szczegółów dotyczących zdarzeń, osób lub przedmiotów bez podwyższenia liczebności błędnych czy konfabulowanych informacji<sup>24</sup>.

Za tak wysoką skutecznością współczesnych wersji wywiadu poznawczego odpowiada skorzystanie z dorobku dwóch dziedzin: psychologii poznawczej oraz psychologii społecznej, a konkretnie implikacji badań nad ludzką pamięcią i procesem komunikacyjnym. Poznawczy element CI dotyczy teorii wielokrotnego śladu (*Multiple Trace Theory*), która zakłada, że pamięć jest powiązana w sieć skojarzeń, wynika z tego, że możemy dotrzeć do śladu pamięciowego nie jedną, ale wieloma drogami. Kolejnym

<sup>24</sup> A. Memon, A. Vrij, R. Bull, *op. cit.*, s. 209.

założeniem tej metody jest hipoteza specyficzności kodowania (*Encoding Specificity Hypothesis*), wskazująca na potrzebę przywrócenia kontekstu kodowania danej informacji dla poszerzenia wglądu do niej. „Sygnał wyszukiwania jest dostępny w takim stopniu, w jakim zakodowana informacja i sygnał wyszukiwania zachodzą na siebie”. Taka teoria schematów (*Schema Theory*) jest ważnym źródłem inspiracji twórców wywiadu poznawczego. Według tego ujęcia przy wyszukiwaniu informacji w pamięci używamy skryptów (schematów znanych wydarzeń wynikających z doświadczenia). Hierarchicznie zorganizowane informacje są uzupełniane dzięki wcześniejszym doświadczeniom pozwalającym dobrać odpowiedni do wspomnianej sytuacji schemat<sup>25</sup>.

O ile kognitywne komponenty wywiadu poznawczego stanowią podstawę czterech głównych faz czy technik tej procedury, o tyle późniejsze ulepszenia skupiają się wokół doskonalenia komunikacji w toku przesłuchania. Umiejętności komunikacyjne przesłuchującego, a szerzej jego sprawność interpersonalna, staje się warunkiem koniecznym efektywnego przeprowadzania opisywanej procedury.

### 5.1. ODTWARZANIE KONTEKSTU ZDARZENIA

Pierwszą techniką przesłuchania poznawczego jest odtwarzanie kontekstu (*context reinstatement*). Faza ta sprowadza się do pomocy świadkowi w zrekonstruowaniu fizycznych i osobowych elementów kontekstu przestępstwa, a więc opisu otoczenia, zapamiętanych bodźców wpływających na poszczególne kanały sensoryczne, odczuwanych emocji i myśli towarzyszących zdarzeniu. Osoba przesłuchiwana jest zachęcana do przypomnienia sobie tyłu, ile potrafi elementów kontekstu interesującego nas zajścia, obejmujących tak cechy fizyczne otoczenia (np. pogoda, temperatura, oświetlenie, liczba osób, układ mebli w pokoju, itp.), jak i przeżywane wewnętrzne wrażenia bądź stany (np. złość, zaskoczenie, ból, strach, wstręt itp.). Kierunkiem tej techniki jest zebranie od świadka możliwie największej ilości „charakterystycznych punktów” (*features*) we wspólnym zakresie (*overlap*) rekonstruowanego zdarzenia na podstawie wszystkich czterech faz przesłuchania<sup>26</sup>.

Proponuje się stosowanie pytań/poleceń typu: „Jak się w tej chwili czujesz?”, „Wróć proszę na miejsce przestępstwa i powiedz mi, jaki czułeś zapach? Jakie słyszałeś dźwięki?”. Przy czym ważną wskazówką dla

<sup>25</sup> A. Memon, A. Vrij, R. Bull, *op. cit.*, s. 211.

<sup>26</sup> J.M. Stanik, *Przesłuchanie poznawcze (cognitive interview): założenia, procedura, wyniki*, s. 175–176 [w:] *Psychologiczne i psychiatryczne opiniodawstwo sądowe w ramach nowych uregulowań prawnych*, red. J.M. Stanik, Z. Majchrzyk, Wydawnictwo Anima, Katowice 2001.

przesłuchującego jest możliwie oszczędne zadawanie pytań, tak by nie przeszkadzać świadkowi w rekonstruowaniu kontekstu<sup>27</sup>. Istotne jest także odróżnienie wyobrażeń pamięciowych (np. „Wyobraź sobie, że jesteś w...”) od odtwarzania kontekstu<sup>28</sup>.

Korzystając z własnego doświadczenia i zastosowania wywiadu kognitywnego, możemy poprosić świadka o opis procesu/standardów w danym miejscu pracy, zanim przejdziemy do przedmiotu sprawy, będącego w naszym zainteresowaniu, np. „proszę opisać standardy przetargowe obowiązujące w waszej firmie od momentu powołania komisji przetargowej do momentu rozstrzygnięcia”. Po ustaleniu norm obowiązujących w danej firmie poprosimy świadka o opisanie sytuacji związanej z konkretnym przetargiem, który jest w zainteresowaniu przesłuchującego. Jednocześnie możemy wychwycić odstępstwa od przyjętych w danej firmie standardów związanych z przetargami.

Pomocnym narzędziem będzie doprecyzowanie poprzez zadawanie pytań szczegółowych, jednakże przesłuchujący musi najpierw wysłuchać świadka i jego „historii”, by dopiero później zacząć dopytywać, co świadek miał konkretnie na myśli i czy przesłuchujący go dobrze zrozumiał. Jednocześnie pozwoli to na oddzielenie faktów od opinii i nadinterpretacji zeznań świadka.

## 5.2. ZRELACJONOWANIE WSZYSTKIEGO, CO SIĘ PAMIĘTA

Drugą techniką lub fazą przesłuchania poznawczego jest zrelacjonowanie wszystkiego, co się pamięta (*report everything*). Jest to technika, której celem jest zapobiegnięcie „filtrowaniu” informacji przez świadka, który nierzadko sam błędnie dokonuje oceny, które dane są istotne lub odpowiednie z punktu widzenia śledztwa lub dochodzenia. Nawet fragmentaryczny element informacji może wpłynąć na rozstrzygnięcie „charakterystycznych punktów” (*features*) w części wspólnej (*overlap*) rekonstruowanego zdarzenia. (np. „Mężczyzna uśmiechnął się najpierw do mnie... nie miał złamanych siekaczy w uzębieniu...”). Nie do przecenienia są w tej technice umiejętności interpersonalne przesłuchującego; tzw. profesjonalny kontakt psychologiczny warunkuje najpełniejszy obraz odtwarzanych zdarzeń. Ważne jest także przekazanie świadkowi, by nie kierował się nadmiernie własnym przekonaniem co do szczególnej pewności podawanych przez

<sup>27</sup> W. Linsey, A. Memon, *Isolating the effects of the C.I. techniques*, British Journal of Psychology, 05.1997, t. 88, nr 2, s. 179.

<sup>28</sup> J.M. Stanik, *ibidem*, s. 177.

siebie informacji. Dzięki temu poleceniu możemy ograniczyć „fiksacje” świadka na jego pewności co do niektórych informacji, które zresztą mogą okazać się nieprawdziwe. Takie zagrożenie wiąże się z założeniem, że „osobnicza skłonność do relacjonowania takich czy innych elementów zdarzenia będzie zależna od poszczególnych reakcji – poziomu zaufania, z jakim dany sygnał został przyjęty (zakodowany) przez świadka w trakcie spostrzeżenia zdarzenia”<sup>29</sup>. I tu również pomocne będzie dopytywanie, by wspomóc pobudzić bodźce pomocne w procesie odtwarzania/przypominania szczegółów.

### 5.3. ODTWORZENIE ZDARZENIA W INNYM PORZĄDKU

Odtworzenie zdarzenia w innym porządku (*recall events in different order*) jest trzecią fazą przesłuchania poznawczego, w której wskazuje się osobie przesłuchiwanej, aby odtworzyła przebieg zdarzenia w różnym szyku. Można poprosić świadka o to, by opisał sekwencje zdarzeń od końca do początku lub od wybranego punktu. Dzięki takiej procedurze świadek „skanuje wyobrażenia” i jest w stanie wydobyć szczegóły niższego rzędu zgodnie z destruktywnym modelem pamięci<sup>30</sup>.

Stosując tę technikę, należy mieć na uwadze fakt, że zmiana sekwencji przypominania i opisywania generuje bardzo duże koszty poznawcze, co za tym idzie osobie opisującej skomplikowane zdarzenie, które nie miało miejsca w rzeczywistości, jest wyjątkowo trudno utrzymać prawidłowy szyk wcześniejszych relacji lub jest to wręcz niemożliwe. Stąd technika ta ma oczywiste walory weryfikacji prawdziwości zeznań.

Zaprezentowane odtwarzanie w innym porządku, nazywane również „*metoda na raka*”, można zastosować nie tylko wobec świadków, ale także i podejrzanych, którzy składając wyjaśnienia, podają wymyślone alibi. Na szczęście w trakcie wykorzystania „*metody na raka*” nie są w stanie umiejscowić wymyślonej historyjki we właściwych ramach czasowych, nie wspominając o braku spójności, jak w przypadku opisywania tego samego zdarzenia od początku do końca.

### 5.4. ZMIANA PERSPEKTYWY

Ostatnią główną techniką wywiadu poznawczego lub czwartą fazą opisywanej przeze mnie procedury jest zmiana perspektyw (*change*

<sup>29</sup> J.M. Stanik, *ibidem*, s. 178.

<sup>30</sup> Zob. E. Tulving, *Elements of Episodic Memory*, New York 1983 za J.M. Stanik, *ibidem*, s. 179.

*perspectives*). Jest to dobrze znana w psychologii strategia mnemotechniczna, która wykorzystuje efekt rozszerzania na zewnątrz pola percepcji, a szerszy efekt zmiany perspektywy percepcji. Technika ta pozwala na zwiększenie dostępnego świadkowi pola postrzegania o dodatkowe, poboczne fragmenty zdarzenia, nie uwzględnione w konwencjonalnym relacjonowaniu.

Procedura tej fazy **C.I.** sprowadza się do poproszenia przesłuchiwanego, aby przypomniął sobie interesujące nas zdarzenia, stawiając się w roli innej osoby (np. „Opowiedz, co widziała siedząca na ławce obok kobieta, gdy ci mężczyźni podeszli do kasjerki?”). Technika/faza przesłuchania świadka ze zmienionej perspektywy jest uzasadniona i przydatna jako końcowy element przesłuchania, uzupełniająca zebrane już informacje o kolejnych. Należy jednak weryfikować uzyskane w ten sposób zeznania ogólnym rzeczowym i osobowym materiałem dowodowym. Tak więc jest to narzędzie pomocnicze w taktyce przesłuchania. W nowszych wersjach metody *step-wise* zaleca się przyjmowanie więcej niż jednej perspektywy przez odtworzającego zdarzenie świadka.

Podsumowując, skuteczność metody poznawczej w przesłuchaniu była wielokrotnie potwierdzana w badaniach eksperymentalnych. W jednej z najszerszych metaanaliz porównaniu poddano 32 badania eksperymentalne obejmujące 1200 osób badanych, wyniki wskazują na 36,3% wzrost uzyskanych prawdziwych i 17,5% błędnych informacji względem standardowych procedur przesłuchiwania<sup>31</sup>. Oczywisty wzrost ilości błędów należy rozpatrywać w kontekście ogólnego wzrostu uzyskanych danych ilościowych względem konwencjonalnych metod przesłuchania oraz proporcji w odniesieniu do zwiększenia się liczby prawdziwych informacji. Wśród specjalistów używających tej procedury dominuje pogląd, że w praktyce skuteczność metody poznawczej może być wyższa niż wynika to z badań, lecz trudna do zmierzenia.

Zauważa się także, że z powodu psychologicznego zaawansowania oraz złożoności omawianej metody, do prawidłowego posługiwania się nią potrzebne jest odbycie profesjonalnego, psychologicznego warsztatowego szkolenia.

## 6. WYBRANE TECHNIKI STOSOWANE W PRZESŁUCHANIACH

W tym miejscu chciałbym przedstawić skuteczne w praktyce przesłuchania podejrzanych techniki, których znajomość i zastosowanie

<sup>31</sup> M. Mantwill, G. Kohnken, E. Aschernann, *Effects of the C.I. on the recall of familiar and unfamiliar events*, Journal of Applied Psychology, 1995, t. 80, nr 1, s. 65.

powinny znaleźć się w repertuarze osób profesjonalnie zajmujących się przesłuchiwaniami. Należy zaznaczyć, że umiejętne ich zastosowanie jest ściśle związane z wiedzą na temat taktyki i metod prowadzenia przesłuchań. Celowo nie odnoszę się do znanych wszystkim polskich metod przesłuchań (*czołowego natarcia, dawkowania dowodów, perswazji, oddziaływania na uczucia, pogrążania w sprzecznościach, deprymacji, wszechwiedzy, szczegółowych pytań, wykorzystania nieporozumień pomiędzy współuczestnikami przesłuchania, odtwarzanie przebiegu zdarzenia*), gdyż część zdezaktualizowało się, a inne rozbudowano, poddając modyfikacjom przez naukowców i praktyków, co też zaprezentowano w wymienionych wcześniej metodach. Wszyscy praktycy dostrzegają potrzebę ewolucji, a nawet rewolucji i ciągłego rozwoju w metodologii przesłuchań, a tym samym zmian dotychczasowych metod przesłuchań w celu zwiększenia ich skuteczności.

Najszerzej znaną i stosowaną techniką jest tzw. czołowe natarcie, które polega na przedstawieniu osobie przesłuchiwanej materialnych dowodów potwierdzających jej winę lub demaskujących fałszywe zeznania. Oczywiście taka sytuacja, w której dysponujemy wystarczającymi dowodami rzeczowymi, jest dla każdego śledczego luksusem, jednak także w tym przypadku nieznanie taktyki przesłuchania czy budowania relacji z podejrzanym może spowodować błędy i zniweczyć uzyskanie przyznania się.

Tzw. **RPM-y** to akronim słów: **racjonalizacje, projekcje i minimalizacje**, są to trzy osobne techniki, które umiejętnie stosowane uzupełniają się, stanowiąc szczególnie silnie oddziałujące na uzyskanie prawdziwych wyjaśnień narzędzie. W zasadzie racjonalizacja, projekcja i minimalizacja są nieświadomymi psychicznymi mechanizmami obronnymi, które bardzo często są stosowane przez sprawców przestępstw. Przesłuchujący może wykorzystać wiedzę o naturze tych mechanizmów obronnych do umiejętnego pokierowania przesłuchaniem w sposób umożliwiający podejrzanemu wyznanie prawdy o popełnionym czynie przy jednoczesnym „zachowaniu twarzy”. Techniki RPM stają się kluczowe dla uzyskania prawdziwych zeznań, ponieważ nie są uświadamiane przez sprawców, a jednocześnie są zgodne z ich obrazem siebie w kontekście zdarzenia. Racjonalizacja jest psychologicznym mechanizmem obronnym, polegającym na przyjęciu pozornie racjonalnej wykładni zaistniałego zdarzenia czy stanu, w celu uzasadnienia ex post swoich decyzji, postaw, czynów. Odpowiednia interpretacja zdarzenia przestępczego pomaga w przewartościowaniu tego doświadczenia, tak by było ono mniej dotkliwe i obciążające samoocenę. Według słownika psychologicznego uzasadnianie lub usprawiedliwianie w sposób racjonalny postaw i działań znajduje uwarunkowanie w czynnikach emocjonalnych lub motywacyjnych, które jednostka pragnie ukryć lub z których

nie zdaje sobie w pełni sprawy<sup>32</sup>. Oferując możliwość złożenia prawdziwych wyjaśnień przy jednoczesnym utrzymaniu samooceny podejrzanego, może istotnie wpłynąć na jego decyzję o przyznaniu się. Przesłuchujący posługuje się tym samym mechanizmem obronnym, który jest obecny w narracji osoby przesłuchiwanego, dlatego tak ważny jest dobry kontakt z przesłuchiwanym i zrozumienie, którymi sposobami usprawiedliwiania swoich czynów się on posługuje. Profesjonaliści, rozumiejąc mechanizm racjonalizacji, okazują zrozumienie dla postawy i usprawiedliwień sprawcy. Niezbędne jest tu dostosowanie odpowiednio empatycznej postawy przesłuchującego, która nie będzie przerysowana, natomiast będzie odebrana jako wyraz zrozumienia. Duża część sprawców chce się czuć jak „dobrzy ludzie”, których „sytuacja” skłoniła do danych czynów<sup>33</sup>. Opisane zasady stosują się także do pozostałych dwóch technik, projekcji i minimalizacji. Są to również psychiczne mechanizmy obronne stosowane (w przypadku przestępców) w celu usprawiedliwiania swoich czynów. Projekcja jest tutaj rozumiana w znaczeniu potocznym i odnosi się do przypisywania innym własnych błędów i wad. Nie jest to prawidłowe pod względem specjalistycznym (psychologicznym) zdefiniowanie tego mechanizmu, ponieważ zawęża go do prostego zrzucenia winy na innych<sup>34</sup>. Natomiast minimalizacja jest mechanizmem obronnym, pozwalającym przestępcy zredukować wagę popełnionego czynu, a także jego rolę w zdarzeniu. W praktyce użycie minimalizacji oznacza używanie eufemizmów obniżających rangę przestępstwa (np. „wypadek”, „omyłka”) lub poszczególnych działań przesłuchiwanego (np. „stosunek płciowy” zamiast „gwałt”). Zabieg ten ma na celu niedopuszczenie do nadmiernego skupienia się podejrzanego nad karnymi konsekwencjami jego zeznań, co w konsekwencji zwiększyłoby opór przed wyjawieniem prawdy. Precyzyjne, ale ostre nazywanie kolejnych czynów sprawcy, może także generować u niego zawstydzenie niektórymi aspektami przestępstwa, dlatego należy unikać podobnych określeń. Minimalizacja może być bardzo skuteczna, jeśli podejrzanego waha się co do wyznania prawdziwych okoliczności sprawy. Choć jest to oczywiste, to należy podkreślić, że nie można minimalizować wpływu, jakie dane przestępstwo ma na społeczeństwo, ani kłamać w aspekcie odpowiedzialności karnej przewidzianej przez kodeks karny<sup>35</sup>.

Inną techniką przydatną w przesłuchaniu jest podanie podejrzanemu powodu dla złożenia wyjaśnień. Mimo prostoty tej wskazówki trudność polega na tym, że argumenty, jakie proponujemy osobie przesłuchiwanego,

<sup>32</sup> W. Szewczyk, *Słownik psychologiczny*, Wiedza powszechna, Warszawa 1985, s. 258.

<sup>33</sup> W. Zyskowski, *Taktyki i techniki przesłuchań*, skrypt, s. 53–55.

<sup>34</sup> Por. A. Reber, *Słownik psychologii*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2000, s. 553, oraz W. Szewczuk, *Słownik psychologiczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985, s. 228.

<sup>35</sup> W. Zyskowski, *ibidem*.

muszą być zachęcające oraz zbieżne z jej perspektywą. Aby wiedzieć, jakich użyć uzasadnień dla przyznania się do danego czynu, należy zrozumieć motywację, wartości, przekonania, potrzeby, wewnętrzne konflikty, a także samo położenie, w którym znalazł się sprawca. Zastosowanie RPM-ów i adekwatnych powodów do przyznania się będzie skuteczne przy założeniu stosowania odpowiednio łagodnego stylu, ponieważ meritum tych technik dotyczy możliwie precyzyjnego poznania procesów myślowych podejrzanego. Zbyt „twarde” podejście do osoby przesłuchiwanej utrudnia jej zrozumienie, generuje natomiast opór. Skuteczny przesłuchujący jest w stanie zwerbalizować i wytłumaczyć stany emocjonalne podejrzanego, jeszcze zanim on sam to zrobi<sup>36</sup>.

Chciałem podzielić się autorską metodą przesłuchań – **metodą Zysku** (w ślad za określeniami studentów „psychologii śledczej”), w której wykorzystuję mieszankę sprawdzonych i skutecznych w praktyce metod i technik przesłuchań, uwzględniając krajowe przepisy. Jednak pozwolę sobie opisać ją w odrębnym artykule. Metodę Zysku od kilku lat przekazuję w trakcie szkoleń warsztatowych służb specjalnych, organów celno-skarbowych i innych, a także w trakcie rozmów z nie do końca uczciwymi pracownikami firm w ramach postępowań wewnętrznych.

## **PODSUMOWANIE**

**O**mówione w niniejszym artykule procedury prowadzenia przesłuchań oraz techniki stosowane do uzyskiwania prawdziwych zeznań niezrządkiem różnią się co do założeń metodologicznych, rodzaju świadków, od których odbiera się zeznania (podejrzani, pokrzywdzeni, świadkowie bezpośrednio i pośredni). Niektóre metody zostały stworzone w „laboratorium” i wprost odwołują się do określonych koncepcji naukowych, inne wynikają wyłącznie z praktyki. Wyraźny wydaje się podział rysujący się pomiędzy metodyką amerykańską a (uogólniając) europejską, który wiąże się ze stopniem zaawansowania technik manipulacyjnych stosowanych wobec świadka podczas przesłuchania. Wszystkie jednak metody lub techniki przesłuchań korelują w jednym punkcie – jest nim uzyskanie „dobrego” kontaktu pomiędzy przesłuchującym a przesłuchiwanym. Przez powyższe należy rozumieć troskę o jak najlepszą jakość budowanej relacji z osobą przesłuchiwaną, która stanowi najważniejszy czynnik skutecznej komunikacji. Profesjonaliści powinni zatem wręcz odznaczać się umiejętnościami interpersonalnymi, bez których żadna z opisanych metod czy technik nie ma szans powodzenia w realnym przesłuchaniu. Najbliższym mi kierunkiem

<sup>36</sup> W. Zyskowski, *op. cit.*, s. 57.



prowadzenia rozważań o podnoszeniu efektywności prowadzenia wywiadów i przesłuchań jest mniej ofensywne podejście, opierające się głównie na umiejętnościach społecznych prowadzącego. Tym samym poszedłbym dalej, twierdząc, że przesłuchujący powinien posiadać zweryfikowane umiejętności i wiedzę do prowadzenia przesłuchań. Pozwoliłoby to na podniesienie jakości spraw prowadzonych przez organy ścigania. Dziwnym wydaje się, że prawo jazdy nie uprawnia funkcjonariuszy do prowadzenia pojazdów uprzywilejowanych, zaś już bycie funkcjonariuszem uprawnia do prowadzenia postępowań przygotowawczych, a tym samym i przesłuchań.

Przytoczona poniżej refleksja Baldwina wydaje się w pełni oddawać powyższe rozumowanie: „Osoby najlepiej przeprowadzające wywiady zdają się wносить do tej czynności pewne naturalne umiejętności społeczne, które przystosowują do wymogów okoliczności [...] przygotowywały się starannie zawnazasu, jasno i spokojnie formułowały zarzuty i nie czyniły żadnych założeń dotyczących tego, jaka powinna być odpowiedź na te zarzuty [...] słuchały tego, co podejrzani mieli do powiedzenia, odrzucając zaprzeczenia, gdy nie były one zgodne z dostępnym materiałem dowodowym, i bez nękania czy zastraszania utrzymywały silną kontrolę nad tym, co się dzieje. Tak więc osoba właściwie przeprowadzająca wywiad ma dobrze rozwinięte umiejętności komunikowania się i umiejętności społeczne, spokojne usposobienie i temperament, cierpliwość, delikatność, zdolność szybkiego i elastycznego reagowania, wiedzę prawniczą i trochę wyobraźni”<sup>37</sup>.

Powyższa wskazówka Baldwina jest i będzie aktualną dla skutecznego prowadzenia przesłuchań. Niezależnie od pojawiających się coraz to nowszych metod i bardziej zaawansowanych technik, przesłuchanie jest procesem komunikacji interpersonalnej i przede wszystkim podlega jej regułom. Zaś zdobyta wiedza i umiejętności prowadzących przesłuchanie mogą ich przybliżyć do sukcesów w prowadzonych sprawach.



#### A B S T R A C T

Reviewing contemporary interrogation techniques that are practical and effective in investigative work. Providing investigators with novel tools which can enhance the effectiveness while seeking and verifying evidence derived from interrogations.

<sup>37</sup> J. Baldwin, *Videitoping of police interviews with suspects: An evaluation*. *Police Research Series*, referat nr 1, London, England: Home Office za A. Memon, A. Vrij, R. Bull, *Prawo i psychologia*, GWP, Gdańsk 2003.

## *Rozkaz wojskowy a przestanki wykluczenia odpowiedzialności karnej*

### *The exclusion of criminal liability in the context of the institution of a military order*

#### STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł poświęcony jest omówieniu przesłanek wykluczenia odpowiedzialności karnej w kontekście instytucji rozkazu wojskowego. Przybliża i szczegółowo charakteryzuje poszczególne kontratypy oraz przedstawia ich praktyczne stosowanie w kontekście omawianej instytucji.

Artykuł rozpoczyna omówienie instytucji kontratypu oraz jej roli i znaczenia w prawie karnym. Dalej dokonano przedstawienia kontratypu obrony koniecznej w odniesieniu do rozkazu wojskowego, akcentując pogląd, że osobie, na której dobru prawnym dokonano zamachu, stanowiącego wykonanie rozkazu bezprawnego, służy prawo do działań stanowiących realizację uprawnień przysługujących w ramach kontratypu obrony koniecznej. W części poświęconej kontratypowi stanu wyższej konieczności podkreślono, że w wypadku realizacji zgodnych z prawem rozkazów żołnierz nie może powoływać się na stan wyższej konieczności, w sytuacji narażenia własnego dobra prawnego, z uwagi na fakt, iż ciąży na nim szczególny prawny obowiązek ochrony dóbr i wartości, dla których ochrony i obrony zostały powołane Siły Zbrojne RP. Artykuł zawiera również szczegółowe omówienie kontratypu ostatecznej potrzeby oraz błędu jako instytucji prawa karnego, mających wpływ na wykluczenie odpowiedzialności karnej w kontekście instytucji rozkazu wojskowego.

**P**rawo wymuszania posłuszeństwa rozkazowi i egzekwowanie dyscypliny wojskowej jest atrybutem każdej władzy publicznej, niezależnie od jej charakteru, formy i typu państwa. Wojskowe prawo karne wiąże się ściśle z powstaniem organizacji wojskowej i potrzebą zinstytucjonalizowania odpowiedzialności za nieposłuszeństwo rozkazowi<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> L. Kania, *Przegląd i charakterystyka źródeł wojskowego prawa karnego w dawnej Polsce na tle dziejów Polskich Sił Zbrojnych (do 1795 r.)*. Rys prawno-historyczny, Prace Instytutu Prawa i Ad-

Instytucja rozkazu wojskowego jest jedną z najstarszych instytucji prawa, nierozzerwalnie związaną z procesem ewolucji sił zbrojnych od ich zarania aż po dzień dzisiejszy. Rozkaz wojskowy stanowi sens i istotę dyscypliny wojskowej, niezbędnej dla zapewnienia sprawnego działania sił zbrojnych.

Od najdawniejszych czasów ludzie popadali w różnorakie konflikty o charakterze zbrojnym. Dla zapewnienia skutecznej realizacji celów militarnych spełnianych przez siły zbrojne należało stworzyć, a następnie ugruntować i rozwinąć koncepcję szybkiej i bezwarunkowej realizacji woli dowodzących przez dowodzonych. Owa koncepcja współcześnie określana jest mianem dyscypliny wojskowej, a podstawowym narzędziem jej sprawowania jest rozkaz wojskowy.

Powszechnie przyjęło się uważać<sup>2</sup>, że rozkaz wojskowy to pojęcie jednoznaczne, dokładnie zdefiniowane, skatalogowane i opisane oraz że nie ma potrzeby prowadzenia dodatkowych badań nad poszczególnymi aspektami jego praktycznego stosowania. Takie ujęcie sprawy wydaje się niesłuszne. Istnieją sytuacje, które z uwagi na swoją nietuzinkowość wykraczają poza ramy zdefiniowanych pojęć, które uzmysławiają, iż rozkaz wojskowy to instytucja, która częstokroć nastrocza poważne problemy w kontekście praktyki stosowania prawa, a w szczególności oceny prawnokarnej poszczególnych zachowań. Szczególnie istotny obszar praktycznego stosowania instytucji rozkazu wojskowego to sytuacje wykluczające odpowiedzialność karną, których zarys wart jest przybliżenia, szczegółowego opracowania oraz którym poświęcony jest niniejszy artykuł.

## *I. Zagadnienia ogólne*

Wnauce prawa karnego powszechnie uznaje się, że istnieją zachowania, które pomimo tego, że wypełniają znamiona danego typu czynu zabronionego, to jednak na skutek zaistnienia pewnych szczególnych okoliczności nie są traktowane jak przestępstwa. Innymi słowy – postępowanie, które w normalnych warunkach jest bezprawne, staje się prawnie dozwolone i określane jest mianem kontratypu.

Zdaniem A. Zolla zachowanie kontratypowe jest zachowaniem typowym od strony formalnej przez realizację znamion ustawowej określoności. Aby konkretny czyn urzeczywistniał znamiona ustawowej określoności, musi naruszać albo zagrażać dobru mającemu wartość społeczną oraz negować regułę postępowania obowiązującą w stosunku do tego dobra. Czyn realizowany w okolicznościach wyłączających bezprawność pozornie nie różni

ministracji PWSZ w Sulechowie, s. 31, <<http://www.bibliotekacyfrowa.pl/Content/34604/004.pdf>>.

<sup>2</sup> Przedstawiony wniosek stanowi wyraz przemyśleń autora opartych na wieloletniej obserwacji praktyki zarówno wojskowych organów ścigania, jak i wymiaru sprawiedliwości.

się niczym (z punktu widzenia dobra, któremu zagraża lub które niszczy) od zachowania bezprawnego, jednak w swej istocie jest zachowaniem typowym, zgodnym z obowiązującymi zasadami społecznymi<sup>3</sup>.

Zachowanie kontratypowe jest zachowaniem typowym nie tylko od strony formalnej przez realizację znamion ustawowej określoności, lecz również od strony materialnej przez ujemną wartość rezultatów zachowania (tj. zniszczenie lub zagrożenie dobra). Można w stosunku do kontratypów mówić o braku materialnego elementu bezprawności w postaci społecznej szkodliwości czynu, ale w tym wypadku brak ten jest jedynie wynikiem bilansu zysków i strat, a nie braku wyrządzonej w ogóle szkody w dobrze mającym wartość społeczną. W przypadku kontratypu szkoda w dobrze mającym wartość społeczną została wyrządzona, ale mamy tu do czynienia z okolicznościami sprawiającymi, że spowodowanie szkody w ogólnym rachunku społecznej wartości przedstawia się jako coś korzystnego<sup>4</sup>.

Kontratypy to te okoliczności, które powodują, że czyn wypełniający znamiona czynu zabronionego nie jest bezprawny<sup>5</sup>. Na kontratyp, a w zasadzie na jego okoliczności, składają się dwa elementy, a mianowicie: zespół znamion typu czynu zabronionego oraz zespół warunków, tj. okoliczności wyłączających bezprawność<sup>6</sup>. Przesłanki kontratypu odnoszą się do cech samego czynu i okoliczności, w jakich został on popełniony<sup>7</sup>. Nie odnoszą się

<sup>3</sup> A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Zagadnienie ogólne*, Warszawa 1982 r., s. 101.

<sup>4</sup> Nazwa kontratyp używana jest powszechnie w polskim języku prawniczym za W. Wolterem, który pojęcie to na trwałe wprowadził do polskiego prawa karnego. Stosowanie kontratypów umożliwia dokonanie korekty formalizmu zakazów karnych. Czyn, który wypełnia od strony formalnej wszystkie znamiona typu i jednocześnie znamiona kontratypu, nie może być uznany za kryminalnie bezprawny. Jest albo legalny (zgodny z prawem), albo traci tylko cechę kryminalnej bezprawności, pozostając „bezprawiem cywilnym”. W. Wolter przez kontratyp rozumie tylko te okoliczności, które powodują, iż czyn (wypełniający znamiona typu czynu zabronionego) nie jest bezprawny. M. Cieślak uściśla to pojęcie, wskazując, iż wszystkie kontratypy wyłączają bezprawność kryminalną czynu, natomiast tylko kontratypy bezwzględne wyłączają wszelką bezprawność, czyniąc dane zachowanie sprawcy zgodnym z prawem. Kontratypy określa się na ogół jako okoliczności wyłączające bezprawność. Ścisłej należałoby powiedzieć: typowe sytuacje wyłączające bezprawność kryminalną. Kontratyp oznacza bowiem pewną sytuację faktyczną, czego nie oddaje ogólne i dość nieokreślone pojęcie okoliczności. Czyn zabroniony, określony w zasadzie jako bezprawny przez formalny zakaz karny, nie jest bezprawny kryminalnie, jeśli popełniony zostanie w sytuacji kontratypu (np. w obronie koniecznej). Taka jest właśnie funkcja kontratypu. Każdy kontratyp wyłącza bezprawność kryminalną, ale nie każdy – bezprawność w ogóle. Wszelką bezprawność wyłączają tylko kontratypy bezwzględne. J. Warylewski, <<http://arche1.warylewski.com.pl/kontra.htm>>.

<sup>5</sup> A. Zoll, *Okoliczności wyłączające...*, s. 102–103.

<sup>6</sup> W. Wolter, *O kontratypach i braku społecznej szkodliwości czynu*, PiP z 1963 r., nr 10, s. 507.

<sup>7</sup> Ł. Orłowski, *Kontratyp obrony koniecznej w polskim prawie karnym*, praca magisterska (nieopublikowana), Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007 r., s. 19–20.

<sup>8</sup> W. Wolter uważał, że okoliczności wyłączające bezprawność czynu (kontratypowe) mogą być bez zmiany ich sensu określane jako okoliczność wyłączająca społeczną szkodliwość czynu. W ujęciu ww. autora pojęcia te mogą być używane zamiennie. W. Wolter, *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965 r., s. 58.

natomiast do właściwości sprawcy czynu. Z tego względu pojęcia kontraty-  
pu nie można rozciągać na okoliczności popełnienia przestępstwa jak nie-  
poczytalność sprawcy lub jego niedojrzałość do ponoszenia odpowiedzial-  
ności karnej<sup>9</sup>.

Materialne uzasadnienie kontratyków znajduje podbudowę teoretycz-  
ną w monistycznym lub pluralistycznym pojmowaniu ich *ratio*, w zależno-  
ści od zapatrywań poszczególnych teoretyków prawa. Stanowisko moni-  
styczne widzi tę podstawę w kolizji dóbr prawnych, która w obrębie kontr-  
ratywu rozstrzygana jest na zasadzie wyboru dobra przeważającej wartości.  
Zwolennicy tej koncepcji wyrażają przeświadczenie, że wzmiankowana za-  
sada może być traktowana jako uniwersalna i jednolita podstawa material-  
nego uzasadnienia dla wszystkich bez wyjątku kontratyków<sup>10</sup>. Natomiast  
stanowisko pluralistyczne zasadza się na przekonaniu, że z powodu wielo-  
ści i różnorodności okoliczności legalizujących zachowanie realizujące zna-  
miona typu czynu niemożliwe jest wypracowanie jednej wspólnej podstawy  
materialnego uzasadnienia kontratyków<sup>11</sup>.

## II. Obrona konieczna

W doktrynie polskiego prawa karnego problem konieczności poświęce-  
nia dobra jest rozważany właściwie wyłącznie w kontekście dwóch  
kontratypów, tj. obrony koniecznej i stanu wyższej konieczności<sup>12</sup>.

Obrona konieczna to jedna z najstarszych instytucji prawa karnego,  
która sięga korzeniami okresu rzymskiego i stanowi ona swoisty wyraz pry-  
matu prawa nad bezprawiem<sup>13</sup>.

Zdaniem A. Kraushaara waga historii prawa, jak też waga pojedyn-  
cznych zasad polega na umiejętnym wykazaniu, iż pewne prawo lub zasada,  
obowiązująca w dzisiejszych kodeksach, w przeszłości obowiązywała rów-  
nie powszechnie, że nie są one wytworem współczesnych prawników, ale  
wynikają z samego ducha narodów i natury rzeczy. Obrona konieczna, ja-  
ko pojęcie czysto ludzkie, oparte na instynkcie zachowawczym człowieka,

<sup>9</sup> A. Zoll, *Kontratyp a okoliczności wyłączające bezprawność czynu* [w:] *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu, materiały IV bielańskiego kolokwium karnistycznego*, (pod red.) J. Majewski, Toruń 2008 r., s. 10.

<sup>10</sup> Z. Jędrzejewski [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiąkałski, P. Gensikowski, J. K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, J. Kulesza, J. Lachowski, J. Majewski, L. K. Paprzycki, Ł. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L. K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 94.

<sup>11</sup> *Ibidem*, 102.

<sup>12</sup> A. Zoll, *Kontratyp a okoliczności wyłączające bezprawność...*, s. 105.

<sup>13</sup> J. Makarewicz, *Kodeks karny, komentarz*, Lwów 1938 r., s. 106.

w swym historycznym rozwoju potwierdza tę właśnie prawdę<sup>14</sup>. Jak się wy-  
daje, najwcześniejsze i najbardziej treściwe uzasadnienie prawa do obrony  
koniecznej wyraził Cycero w swoim przemówieniu, broniąc Milona słowa-  
mi<sup>15</sup>: „Istnieje bowiem owo niepisane, lecz wrodzone prawo, którego się nie  
uczymy, ani nie czytamy, ale które przejmujemy i które akceptujemy, iż siłę  
siłą odeprzeć wolno”<sup>16</sup>.

Obrona konieczna to konstrukcja prawna, która przez setki lat w swej  
egzystencji nieustannie podlegała ewolucji. Zmiany dotyczyły nie tylko  
samego ukształtowania zasad związanych z jej stosowaniem, lecz odnosi-  
ły się również do zagadnienia istoty i funkcji obrony koniecznej. Badaniu  
poddawana była ponadto kwestia uzasadnienia prawa do jej stosowania<sup>17</sup>.  
Kontratyp obrony koniecznej znajduje swoje uzasadnienie w przekonaniu,  
że istnieje naturalne i przyrodzone prawo każdego człowieka do obrony  
własnych dóbr, a także potrzeba obrony ładu i spokoju społecznego przed  
zamachami bezprawnymi w celu wykazania w każdej sytuacji prymatu pra-  
wa nad bezprawiem<sup>18</sup>.

Kontratyp obrony koniecznej, znajdujący użytek w zestawieniu z wie-  
loma typami przestępstw, jest jedną z najbardziej oczywistych okoliczności  
wyłączających przestępność zachowania. Jego istota polega na legalizowa-  
niu zachowania będącego czynnym odpieraniem ataku na dobro chronio-  
ne prawem, które wyczerpuje znamiona typu zabronionego. Uzasadnienie  
obrony koniecznej opiera się głównie na racjach społecznych, związanych  
z ochroną porządku prawnego, co nie znaczy, by należało odrzucić całkowi-  
cie racje indywidualistyczne<sup>19</sup>.

Obrona konieczna polega na odpieraniu bezpośredniego, bezprawnego  
zamachu na jakiegokolwiek dobro chronione prawem<sup>20</sup>. Działanie w obronie

<sup>14</sup> A. Kraushar, *O stanie konieczności w prawie karnym*, Kraków 1868 r., s. 22.

<sup>15</sup> Zasady prawne dotyczące obrony koniecznej w Rzymie nie były ujęte w jednolity system, lecz  
były porzucane bezładnie po różnych źródłach. Przyczyną tego był fakt, iż duch rzymskiego pra-  
wa, uznawszy słusność obrony przeciw zewnętrznemu napadowi, sprzeciwiał się szczegółowemu  
wyłuszczeniu i ograniczaniu drobiazgowymi określeniami. *Ibidem*, s. 23.

<sup>16</sup> A. Marek, *Obrona konieczna w prawie karnym na tle teorii i orzecznictwa Sądu Najwyższego*,  
Warszawa 1979 r., s. 10.

<sup>17</sup> M. Szafranec, *Przekroczenie granic obrony koniecznej w polskim prawie karnym*, Kraków  
2004 r., s. 15.

<sup>18</sup> J. Kulesza [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiąkalski, P. Gensikowski, J. K. Gierowski, P. Kar-  
das, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Lachowski, J. Majewski, L.K. Paprzycki, Ł. Pohl,  
J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowie-  
dzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L. K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 161.

<sup>19</sup> K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1988 r., s. 248–249.

<sup>20</sup> Art. 25 § 1 kk. Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni,  
bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem.

§ 2. W razie przekroczenia granic obrony koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował  
sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczaj-  
nie złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.

koniecznej jest działaniem prawnym. Uzasadnienie tej instytucji opiera się na założeniu, że każdemu wolno bronić prawa przed bezprawiem. Takie działanie jest nie tylko legalne, ale również społecznie korzystne i pożądane. Dlatego też uprawnienie do obrony koniecznej nie ma charakteru subsydiarnego (jak to jest w przypadku stanu wyższej konieczności), czyli jego istnienie nie zależy od tego, czy istniało inne (niż obrona) wyjście z sytuacji zagrożenia dobra. Tak więc zaatakowany ma prawo się bronić również wtedy, gdy może z łatwością uniknąć zamachu przez ucieczkę przed napastnikiem lub wezwanie policji<sup>21</sup>.

Obrona konieczna nie służy tylko ochronie porządku prawnego jako ogólnego kompleksu obowiązujących norm. Porządek prawny jako taki nie jest żadną samodzielną wartością. Swoją wartość otrzymuje pośrednio dzięki temu, że wchodzące w skład porządku normy służą ochronie dóbr mających wartość społeczną. Naruszenie porządku prawnego to przede wszystkim naruszenie wartości społecznej chronionej normą składającą się na porządek prawny. Sam fakt zaatakowania porządku prawnego kryje już w sobie ujemną wartość, ale również tylko przez potencjalne zagrożenie dla chronionych wartości społecznych. Podstawa legalności zachowania podjętego w obronie koniecznej leży przede wszystkim w obronie zaatakowanego dobra, a nie w obronie abstrakcyjnie ujmowanego porządku prawnego<sup>22</sup>.

Zdaniem J. Kuleszy, porównując kodeksową konstrukcję obrony koniecznej z tak zwaną ogólną teorią kontratypów, zauważa się, że nie zawsze przystaje ona do wzorca budowy sytuacji kontratypowej. Można wyrazić wątpliwość, czy sens obrony koniecznej daje się sprowadzić wyłącznie do kolizji dóbr, skoro w wielu wypadkach uzasadnieniem wyłączenia bezprawności są także inne okoliczności, a w szczególności względy społeczne celowościowej, jak i etyczne<sup>23</sup>.

Z punktu widzenia podstaw ujęcia kontratypu obrony koniecznej istotne znaczenie ma pojęcie bezprawności danego czynu (zamachu), a w szczególności bezprawności wydanego rozkazu. Jednym z najistotniejszych elementów zamachu, nadającym określonemu czynowi miano czynu zabronionego, wobec którego przysługuje instytucja obrony koniecznej, jest jego bezprawność. Bezprawnym nazywamy zamach naruszający dobro chronione obowiązującym systemem prawnym i będący sprzecznym z porządkiem prawnym, przy czym pojęcie spreczności z porządkiem prawnym powinno się uwzględniać w szerokim znaczeniu<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2007 r., s. 109.

<sup>22</sup> J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 1977 r., s. 82.

<sup>23</sup> J. Kulesza [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiąkański, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Lachowski, J. Majewski, L.K. Paprzycki, Ł. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 161.

<sup>24</sup> P. Stalski, *Prawo do obrony koniecznej*, Wrocław 2013 r., s. 84, Biblioteka Cyfrowa Uniwersy-

Bezprawności zamachu nie można oceniać z punktu widzenia napastnika, trzeba ją analizować z punktu widzenia osoby napadniętej. Ustawowo chronione są dobra prawne zagrożone przez zamach bezprawny. Najczęściej przyjmuje się, że chodzi tu o zamach jedynie przedmiotowo bezprawny, czyli nawet bez zawinienia ze strony napastnika<sup>25</sup>.

Na gruncie prawa karnego możemy mówić o bezprawności w kilku znaczeniach. Po pierwsze, bezprawność można definiować z punktu widzenia czynu sprawcy, jako zachowanie naruszające konkretną normę prawną, bądź działanie sprzeczne z całością obowiązującego porządku prawnego. To drugie stanowisko (reprezentowane przez K. Bindinga na gruncie niemieckiej doktryny prawa) zakłada, że o bezprawności zachowania urzeczywistniającego istotę czynu można mówić dopiero po przeanalizowaniu ogółu norm i porządku prawnego jako całości<sup>26</sup>.

Na gruncie polskiej doktryny prawa karnego wojskowego dominuje klasyczne pojmowanie bezprawności rozkazu, zgodnie z którym rozkaz należy traktować jako bezprawny w sytuacji, kiedy jego wykonanie ściśle prowadzi do naruszenia norm prawa, a zatem konkretnych przepisów.

Bezprawność zamachu nie jest jednoznaczna z wymogiem naruszenia normy prawa karnego, wystarczy bezprawność z punktu widzenia innej dziedziny prawa, jako sprzeczność z obowiązującym porządkiem prawnym<sup>27</sup>.

Przymiot bezprawności zamachu nie oznacza automatycznie konieczności spełnienia wymogu przestępczości zachowania, bowiem obrona konieczna służy także wobec zachowań, które nie są objęte zakresem kryminalizacji bądź z innych przyczyn w konkretnej sytuacji nie stanowią przestępstwa, jak w przypadku ataku ze strony osoby nieletniej, niepoczytalnej, działającej w błędzie, a także tych, które wyszły poza granice dozwolone prawem (np. działających w stanie wyższej konieczności), albowiem takim osobom nie można przypisać winy<sup>28</sup>. Co za tym idzie – każdy rozkaz przestępny można traktować jako bezprawny, natomiast nie każdy rozkaz bezprawny może być uznany za rozkaz przestępny.

---

tetu Wrocławskiego, <[www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=42407&from=publication](http://www.bibliotekacyfrowa.pl/dlibra/docmetadata?id=42407&from=publication)>.

<sup>25</sup> A. Krukowski, *Węzłowe problemy obrony koniecznej na tle art. 22 nowego kodeksu karnego*, „Palestra” 1971 r., s. 45.

<sup>26</sup> J. Jędrzejewski, *Bezprawność jako element przestępczości czynu, studium na temat struktury przestępstwa*, Warszawa 2009 r., s. 225.

<sup>27</sup> J. Kulesza [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiąkański, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Lachowski, J. Majewski, L.K. Paprzycki, Ł. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 170.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 180.



Bezprawność<sup>29</sup> jako jeden z elementów kontratyapu obrony koniecznej i danego zamachu przesądza kwestię źródła jego pochodzenia. Zamach może zatem pochodzić tylko od człowieka, bo tylko zachowanie człowieka może być rozpatrywane w aspekcie zgodności albo niezgodności z prawem<sup>30</sup>.

Z faktu uznania, że czyn będący wykonaniem bezprawnego rozkazu sam pozostaje bezprawny, wynikają dalsze istotne konsekwencje prawne, a mianowicie uprawnienie i możliwość obrony koniecznej przez osoby trzecie w stosunku do żołnierza wykonującego taki rozkaz, a zarazem dokonującego zamachu na dobra chronione prawem<sup>31</sup>.

Problem uznania prawa do obrony koniecznej przez obywateli w stosunku do zamachu bezprawnego (nie tylko ze strony „zwykłych” przestępców, ale także funkcjonariuszy publicznych, w tym żołnierzy<sup>32</sup>) oraz zakres stosowania tej obrony jest sprawdzianem demokratyczności ustroju i probierzem stosunku władzy do obywateli<sup>33</sup>.

Jasnym jest, że dopóki działania podejmowane przez funkcjonariusza publicznego są zgodne z prawem, tj. znajdują oparcie w obowiązujących przepisach, obrona konieczna przeciw nim nie przysługuje. Dziś już powszechnie przyjęło się uważać za nietrafną, propagowaną w doktrynie i orzecznictwie PRL tezę, że nie jest dopuszczalna obrona przed niezgodnymi z obowiązującym prawem działaniami funkcjonariusza publicznego<sup>34</sup>.

Zasadniczo rozważania w przedmiotowej materii można by zakończyć na konstatacji, iż możliwym jest zastosowanie obrony koniecznej w przypadku odporu wobec działań stanowiących wykonanie rozkazu przestępnego i szerzej rozkazu bezprawnego. Natomiast nie można powoływać się na instytucję obrony koniecznej w przypadku, kiedy dany rozkaz znajduje

---

<sup>29</sup> O bezprawności zamachu decyduje sprzeczność z jakąś normą prawną. Zamachem nie musi być działanie o cechach czynu zabronionego przez ustawę pod groźbą kary (przestępstwo). Może to być również dobrze czyn o cechach bezprawia cywilnego. Wymownym tego przykładem jest art. 343 k.c., który stwierdza prawo do obrony koniecznej, by odeprzeć samowolne naruszenie posiadania samoistnego (władania jako właściciel), zależnego (władania jako użytkownik, zastawnik, najemca itd.) oraz dzierżenia (za kogoś innego). Otóż naruszenie posiadania nie musi być czynem zabronionym pod groźbą kary (np. zaoranie cudzego gruntu, przechodzenie przez cudzą posiadłość itd.), ale stanowi czyn bezprawny z punktu widzenia prawa cywilnego, a to już wystarczy, jako że ustawa podkreśla jedynie bezprawność zamachu. W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973 r., s. 167.

<sup>30</sup> J. Kulesza [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiąkalski, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Lachowski, J. Majewski, L.K. Paprzycki, Ł. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 180.

<sup>31</sup> J. Ziewiński, *Rozkaz wojskowy w prawie karnym*, Warszawa 1986 r., s. 311; A. Marek, *Prawo karne, komentarz*, Warszawa 2005 r., s. 171.

<sup>32</sup> Art. 115 § 13 pkt 8 kk Funkcjonariuszem publicznym jest osoba pełniąca czynną służbę wojskową.

<sup>33</sup> K. Krukowski, *Obrona konieczna na tle polskiego prawa karnego*, Warszawa 1965 r., s. 23.

<sup>34</sup> A. Marek, *Prawo karne...*, s. 171.

oparcie w obowiązującym prawie i jest całkowicie legalny. Przedstawiona konstatacja jest w zupełności słuszna w przypadku, kiedy mamy do czynienia z rozkazem, który jest zgodny z obowiązującym prawem. W takiej sytuacji jasnym jest, że w przypadku odporu dla takiego rozkazu nie można skutecznie powołać się na kontratyp obrony koniecznej.

W doktrynie dominuje pogląd, który przyjmuje, że obrona konieczna służy przeciwko działaniom funkcjonariusza dokonywanym pomimo braku podstawy prawnej albo z przekroczeniem przyznanych przez prawo uprawnień. Działania takie są bezprawne i brak jest podstaw do odmówienia każdej osobie, której dotyczą, prawa do obrony<sup>35</sup>. Natomiast słusznie zwraca uwagę L. Gardocki, że obrona konieczna nie służy przeciw działaniom funkcjonariusza formalnie prawnym, ale merytorycznie niesłusznym<sup>36</sup>. W przypadku działań, które formalnie uprawnione, lecz merytorycznie błędne spowodować mogą nieodwracalne skutki, a w szczególności znaczne naruszenie dobra prawnego, istnieje możliwość powołania się na stan wyższej konieczności<sup>37</sup>.

Zdaniem J. Ziewińskiego zdecydowana większość polskich teoretyków prawa karnego wojskowego za podstawę uprawniającą do zastosowania obrony koniecznej uznaje jedynie działania sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym, z pominięciem podmiotowych elementów odpowiedzialności karnej (winy), sprawcy danego zamachu. Skoro więc uznajemy czyn będący wykonaniem rozkazu za przedmiotowo bezprawny, chociaż wykonawca rozkazu nie jest odpowiedzialny (nie popełnił przestępstwa), to w ślad za tym przyjąć należy, iż dopuszczalna jest obrona konieczna w stosunku do zamachu na dobro prawne podjętego przez żołnierza, który działał w wykonaniu wiążącego rozkazu bezprawnego. Dotyczy to tym bardziej niewiążących rozkazów bezprawnych oraz sytuacji przekroczenia danego rozkazu, które to przekroczenie stanowi czyn przestępny<sup>38</sup>. Prezentowane stanowisko podziela również W. Marcinkowski, który jednocześnie zaznacza, że dopuszczalne jest zastosowanie konstrukcji obrony koniecznej w stosunku do żołnierza, który wykonuje rozkaz bezprawny, zarówno w postaci rozkazu polecającego dokonanie popełnienia przestępstwa, jak i rozkazu prowadzącego do przestępstwa<sup>39</sup>.

<sup>35</sup> J. Kulesza [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiakalski, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Lachowski, J. Majewski, L.K. Paprzycki, Ł. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 181.

<sup>36</sup> L. Gardocki, *op. cit.*, s. 111.

<sup>37</sup> J. Kulesza [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiakalski, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Lachowski, J. Majewski, L.K. Paprzycki, Ł. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 181.

<sup>38</sup> J. Ziewiński, *op. cit.*, s. 313.

<sup>39</sup> W. Marcinkowski, *Kodeks karny, część wojskowa, komentarz*, Warszawa 2011 r., s. 57.

### III. Stan wyższej konieczności

W nauce prawa karnego trafnie podkreśla się, że problem stanu wyższej konieczności stanowi wycinek licznych problemów filozoficzno-moralnych, z którymi człowiek boryka się w sytuacjach konfliktowych, a w szczególności odnosi się do zagadnienia wyboru mniejszego zła<sup>40</sup>.

Wyższa konieczność albo stan wyższej konieczności (*summa necessitas*) to taki stan niebezpieczeństwa, którego nie można uniknąć inaczej, jak za pomocą naruszenia lub zagrożenia cudzego dobra lub interesu prawnego<sup>41</sup>. Wyraża on anormalną sytuację motywacyjną, tj. okoliczność, gdy dobru chronionemu prawem zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo, którego uchylenie możliwe jest jedynie przez poświęcenie innego dobra, które również korzysta z ochrony prawnej. Jest to więc klasyczny moment kolizji dóbr, w którym tworzy się silny nacisk psychiczny na podejmującego decyzję<sup>42</sup>. Wielokrotnie zdarzają się sytuacje, w których zagrożone jest dobro prawne podmiotu prawa, a jedyną możliwością uchylenia takiego niebezpieczeństwa jest naruszenie lub wręcz unicestwienie innego dobra prawnego<sup>43</sup>. Stanem wyższej konieczności nazywa się sytuację, w której jakiegokolwiek dobru chronionemu prawem (własnemu czy cudzemu) grozi bezpośrednio niebezpieczeństwo, które uchylić można tylko w sposób odpowiadający od strony formalno-prawnej znamionom czynu zabronionego, poprzez poświęcenie innego dobra prawnego, o ile dobro poświęcone nie przedstawia wartości oczywiście wyższej od dobra ratowanego, a w przypadku równej lub niższej wartości dobra ratowanego na sprawcy nie ciążył prawny obowiązek zapobieżenia lub neutralizacji niebezpieczeństwa<sup>44</sup>. Konstrukcja stanowiąca fundament stanu wyższej konieczności nie musi obejmować jedynie dwóch dóbr prawnych. Zdaniem A. Zolla zarówno po stronie dobra ratowanego, jak i poświęcanego częściej znajdują się kompleksy interesów prawnych uwikłanych w sytuację stanu wyższej konieczności<sup>45</sup>.

Stan wyższej konieczności należy, podobnie jak obrona konieczna, do instytucji wyłączających odpowiedzialność karną, znanych już w prawie

<sup>40</sup> J. Kulesza [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Ćwiąkański, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Lachowski, J. Majewski, L.K. Paprzycki, Ł. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 257.

<sup>41</sup> P. Matliński, *Instytucja stanu wyższej konieczności*, praca licencjacka (niepublikowana), Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2006 r., s. 25.

<sup>42</sup> A. Marek, *Prawo karne...*, s. 164.

<sup>43</sup> J. Lachowski, *Stan wyższej konieczności w polskim prawie karnym*, Warszawa 2005 r., s. 11.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>45</sup> A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu. Zagadnienie ogólne*, Warszawa 1982 r., s. 103.

starożytnym. Jego istotę określa się w nauce prawa karnego w sposób najogólniejszy, twierdząc, że chodzi o tego rodzaju aktualnie istniejące niebezpieczeństwo dla dóbr prawnie chronionych, które da się odwrócić tylko przez poświęcenie cudzych dóbr prawnie chronionych<sup>46</sup>.

Źródeł instytucji stanu wyższej konieczności należy poszukiwać w starożytnym Rzymie, którego prawo zezwalało na pozbawienie życia jednej osoby, gdy było to konieczne dla zachowania życia innej osoby. W Rzymie naruszenie cudzych praw w warunkach stanu wyższej konieczności nie było traktowane jako przestępstwo<sup>47</sup>.

Stan wyższej konieczności, jako instytucja polskiego prawa karnego materialnego, pojawiła się dopiero w XVI w. Jednak na terytorium Rzeczypospolitej szlacheckiej nie obowiązywała wówczas kompleksowa kodyfikacja karna. Konstrukcję stanu wyższej konieczności stworzyła i ugruntowała stosowna praktyka<sup>48</sup>.

Obecnie instytucja stanu wyższej konieczności znalazła swoje uregulowanie ustawowe w treści art. 26 § 1 i 2 k.k.<sup>49</sup> Przepisy te znajdują zastosowanie do przypadków kolizyjnych, gdy aby ratować jedno dobro chronione prawem, poświęca się inne dobro prawem chronione, co ustawodawca uznaje za społecznie uzasadnione, gdyż dobro ratowane przedstawia wartość wyższą od poświęconego. Podstawową przesłanką tego kontratywu jest stan niebezpieczeństwa zagrażający dobru chronionemu prawem. Niebezpieczeństwo oznacza taki stan rzeczy, w którym dobru takiemu obiektywnie grozi uszczerbek lub unicestwienie. Źródłem potencjalnego zagrożenia mogą być nie tylko czyny ludzi, ale także zjawiska związane z aktywnością sił przyrody. Niebezpieczeństwo musi być rzeczywiste, tj. musi istnieć obiektywnie. Osoba podejmująca działania musi działać w celu uchylenia niebezpieczeństwa, musi mieć świadomość jego istnienia oraz wolę jego uchylenia. Stan wyższej konieczności zachodzi jedynie wtedy, gdy nie-

<sup>46</sup> K. Buchała *Prawo karne materialne*, Warszawa 1988 r., s. 260–261.

<sup>47</sup> W. Ostróżyński, *Prawo wyższej konieczności*, Lwów 1886 r., s. 2 i n.

<sup>48</sup> J. Lachowski, *op. cit.*, s. 13.

<sup>49</sup> Art. 26 § 1. Nie popełnia przestępstwa, kto działa w celu uchylenia bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego jakimkolwiek dobru chronionemu prawem, jeżeli niebezpieczeństwa nie można inaczej uniknąć, a dobro poświęcone przedstawia wartość niższą od dobra ratowanego.

§ 2. Nie popełnia przestępstwa także ten, kto, ratując dobro chronione prawem w warunkach określonych w § 1, poświęca dobro, które nie przedstawia wartości oczywiście wyższej od dobra ratowanego.

§ 3. W razie przekroczenia granic stanu wyższej konieczności sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia.

§ 4. Przepisu § 2 nie stosuje się, jeżeli sprawca poświęca dobro, które ma szczególnie obowiązek chronić nawet z narażeniem się na niebezpieczeństwo osobiste.

§ 5. Przepisy § 1–3 stosuje się odpowiednio w wypadku, gdy z ciążących na sprawcy obowiązków tylko jeden może być spełniony.

bezpieczeństwa utraty lub uszczuplenia dobra prawnego nie można było inaczej uniknąć, jak tylko poświęcając inne dobro prawem chronione (zasada subsydiarności). Jeśli więc uniknięcie takie realnie możliwe było w jakikolwiek inny sposób (ucieczka, uchylenie się, wezwanie pomocy), należy skorzystać z tego właśnie sposobu. Warunkiem wyłączenia bezprawności czynu jest, aby dobro poświęcone przedstawiało wartość niższą od dobra ratowanego (zasada proporcjonalności). Ocena tej wartości musi odbywać się według kryteriów obiektywnych. Na stan wyższej konieczności uchylający jedynie winę nie mogą się powoływać osoby, na których ciąży szczególny obowiązek prawny ochrony danego dobra, nawet z narażeniem się na niebezpieczeństwo osobiste<sup>50</sup>.

Instytucja stanu wyższej konieczności jest logicznie powiązana z obroną konieczną. Porównując je, zauważyć można podobieństwa oraz charakterystyczne różnice pomiędzy obydwiema instytucjami. Punktem wyjścia przy obronie koniecznej był bezprawny zamach, zaś przy stanie wyższej konieczności niebezpieczeństwo, co stanowi pojęcie szersze od zamachu (każdy zamach na jakieś dobro jest niebezpieczeństwem dla tego dobra, ale nie odwrotnie). Inny charakter niż przy obronie koniecznej ma również zachowanie się osoby działającej w stanie wyższej konieczności. Polega ono bowiem nie na odpięciu zamachu, lecz na poświęcaniu jakiegoś dobra. Stan wyższej konieczności różni się też od obrony koniecznej zasadą subsydiarności, która stanowi warunek, by zachowanie się polegające na poświęceniu jakiegoś dobra było jedynym wyjściem z sytuacji<sup>51</sup>.

Jeśli się podziela stanowisko, że wszystkie kontratypty wynikają z kolizji dóbr mających wartość społeczną, to trzeba również zaakceptować pogląd, iż elementem charakteryzującym wszystkie kontratypty jest konieczność poświęcenia jednego dobra. Niemożliwość jednoczesnego utrzymania obu pozostających w kolizji dóbr stanowi merytoryczne uzasadnienie poświęcenia jednego z nich. Zdecydowana większość polskich autorów uważa, że obrona konieczna jest okolicznością samoistną, tj., że prawo do jej stosowania uzależnione jest od wystąpienia bezpośredniego, bezprawnego zamachu i stopnia jego niebezpieczeństwa. Stan wyższej konieczności natomiast ma mieć charakter subsydiarny z uwagi na wyraźnie ustawowe znamię warunkujące legalność zachowania, tj. niemożność uniknięcia niebezpieczeństwa w inny niż poświęcenie kolidującego dobra sposób<sup>52</sup>.

W doktrynie prawa karnego istnienie konstrukcji stanu wyższej konieczności uzasadnia się na dwa sposoby. Pierwszy z nich, określany mianem teorii subiektywnej, wyraża przekonanie, że bezpośrednio niebezpieczeństwo grożące jakimkolwiek dobru chronionemu prawem wywiera

<sup>50</sup> <<http://prawo-karne.blogspot.com/2009/07/stan-wyzszej-koniecznosci.html>>.

<sup>51</sup> L. Gardocki, *op. cit.*, s. 116, 118.

<sup>52</sup> A. Zoll, *op. cit.*, s. 104-105.

tak silny wpływ na psychikę sprawcy, że zmusza go do poświęcenia innego dobra prawnego celem ratowania dobra zagrożonego<sup>53</sup>. Drugi, określany jako teoria kolizji dóbr<sup>54</sup>, sprowadza się do przeświadczenia, że zachodzą sytuacje, w których poświęcenie dobra niższej wartości jest konieczne dla uratowania dobra o wyższej wartości<sup>55</sup>.

Przedstawiciele nauki najczęściej traktują czyn podjęty w warunkach tej instytucji jako niekaralne przestępstwo albo zachowanie zgodne z prawem<sup>56</sup>. W doktrynie polskiego prawa karnego przeważa pogląd, że kontratyp stanu wyższej konieczności nie posiada jednolitego charakteru. Z jednej strony traktuje się omawianą instytucję jako okoliczność uchylającą bezprawność czynu, z drugiej zaś czyn podjęty w jej warunkach uważa się za nieprzestępny nie dlatego, że jest on legalny, lecz dlatego, że sprawcy nie można przypisać winy. Ta pierwsza sytuacja zachodzi wtedy, gdy dobro ratowane przedstawia wartość wyższą od poświęconego, natomiast ta druga ma miejsce wówczas, gdy dobro poświęcone jest równej lub wyższej (lecz nie oczywiście wyższej) wartości niż interes ratowany. W przypadku jednak kolizji dóbr o równej wartości przyjmuje się brak przestępności, a nie tylko karalności, a dla uzasadnienia takiego stanowiska przywołuje się normatywną teorię winy<sup>57</sup>.

Kolizja dóbr to zjawisko typowe dla relacji międzyludzkich. Tym bardziej może do niej dojść w warunkach służby wojskowej. W trakcie wykonywania rozkazów, gdzie zachodzi stosunek władztwa i podwładności, może dojść do zaistnienia atypowych stanów motywacyjnych, w tym do sytuacji określanych mianem stanu wyższej konieczności.

Nie ulega wątpliwości, że o stanie wyższej konieczności nie może być mowy w odniesieniu do zgodnych z prawem rozkazów, z uwagi na fakt, że nie prowadzą one do przestępstwa. Jednak w przypadku zgodnego z prawem rozkazu może dojść do zaistnienia okoliczności warunkujących działanie w stanie wyższej konieczności, związanych nie z popełnieniem czynu

---

<sup>53</sup> J. Kulesza [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiakalski, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Lachowski, J. Majewski, L.K. Paprzycki, Ł. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 257.

<sup>54</sup> Od chwili powstania teorii proporcji dóbr ciężar sporu wokół zagadnienia stanu wyższej konieczności spoczął na kwestii, czy stan ten wyłącza bezprawność. Zagadnienie to jest w gruncie rzeczy zagadnieniem pozornym, gdyż szuka rozstrzygnięcia w kryterium formalnym, tj. w zgodności lub niezgodności działania w stanie wyższej konieczności z ustawą, podczas gdy w swej istocie teoria proporcji dóbr opiera się na kryterium materialnym i odpowiada na pytanie, dlaczego danego działania karać nie należy, przy czym odpowiedź ta jest właściwie niezależna od ustawy. G. Auscaler, *Stan wyższej konieczności w prawie karnym*, Warszawa 1953 r., s. 23.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 257.

<sup>56</sup> J. Lachowski, *Stan wyższej konieczności w polskim prawie karnym*, Warszawa 2005 r., s. 153.

<sup>57</sup> J. Lachowski, *op. cit.*, s. 163.

przestępnego na rozkaz, lecz z usprawiedliwieniem niewykonania zgodnego z prawem rozkazu z obawy przed zagrożeniem dobra osobistego podwładnego przy wykonywaniu takiego rozkazu<sup>58</sup>. Innymi słowy, może dojść do sytuacji, w której podwładny, powołując się na kontratyp stanu wyższej konieczności, będzie starał się usprawiedliwić działania formalnie wypełniające znamiona przestępstwa niewykonania rozkazu.

Jednak w tego typu sytuacjach żołnierz nie może uchylić się od odpowiedzialności karnej za niewykonanie rozkazu, powołując się na kontratyp stanu wyższej konieczności. Przemawia za tym treść art. 26 § 4 k.k., zgodnie z którym nie może powołać się na stan wyższej konieczności osoba (a w tym przypadku żołnierz), która poświęca dobro, które ma szczególny obowiązek chronić nawet z narażeniem się na niebezpieczeństwo osobiste.

Zgodnie z treścią art. 26 Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r.<sup>59</sup> Siły Zbrojne RP służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic.

W myśl art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony<sup>60</sup> na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego oraz jego bezpieczeństwa i pokoju stoją Siły Zbrojne RP.

Natomiast zgodnie z treścią art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 1992 r. o przysiędże wojskowej<sup>61</sup> każdy żołnierz Sił Zbrojnych RP składa przysięgę wojskową według następującej roty: „Ja, żołnierz Wojska Polskiego, przysięgam służyć wiernie RP, bronić jej niepodległości i granic. Stać na straży Konstytucji, strzec honoru żołnierza polskiego, sztandaru wojskowego bronić. Za sprawę mojej Ojczyzny w potrzebie krwi własnej ani życia nie szczędzić. Tak mi dopomóż Bóg”.

Jak wynika z treści przytoczonych powyżej przepisów oraz samej istoty Sił Zbrojnych RP, w wypadku realizacji zgodnych z prawem rozkazów, w sytuacji narażenia własnego dobra prawnego, żołnierz nie może powoływać się na stan wyższej konieczności z uwagi na fakt, że ciąży na nim szczególny prawny obowiązek ochrony dóbr i wartości, dla których ochrony i obrony zostały powołane Siły Zbrojne RP, nawet z narażeniem własnego życia i zdrowia.

Natomiast w praktyce o wiele bliższy związek instytucji stanu wyższej konieczności z rozkazem występuje w odniesieniu do rozkazów bezprawnych. Zagadnienie to ma o tyle istotne znaczenie, iż rozkaz bezprawny zawsze wytwarza dla adresata sytuację *de facto* odpowiadającą kontratypowi

<sup>58</sup> J. Ziewiński, *Rozkaz a stan wyższej konieczności*, WPP 1968 r., nr 2, s. 125.

<sup>59</sup> Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483.

<sup>60</sup> Dz.U. z 2012 r. poz. 461, z późn. zm.

<sup>61</sup> Dz.U. z 1992 r. Nr 77, poz. 386.

stanu wyższej konieczności, z zastrzeżeniem, że stan ten nie stwarza bezpośredniego niebezpieczeństwa grożącego dobru prawnemu adresata rozkazu<sup>62</sup>.

W przypadku rozkazów bezprawnych kontratyp stanu wyższej konieczności należy rozpatrywać w dwóch aspektach, jako kryterium podziału przyjmując moc wiążącą danego rozkazu, a w szczególności mając na uwadze doktrynę prawną regulującą w danym ustroju kanony odpowiedzialności za wykonanie rozkazu bezprawnego. Najogólniej można powiedzieć, iż kontratyp stanu wyższej konieczności w kontekście odpowiedzialności za wykonanie rozkazu bezprawnego można rozpatrywać przez pryzmat doktryny ślepych lub myślących bagnetów.

Niewątpliwie wykonanie bezprawnego rozkazu pociąga zawsze bądź to zagrożenie, bądź też naruszenie jakiegoś dobra cudzego, indywidualnego lub publicznego<sup>63</sup>. Zawsze w takiej sytuacji dochodzi do konfliktu dóbr. Z jednej strony mamy do czynienia z dobrem, jakim jest dyscyplina wojskowa i interes służby, a z drugiej z dobrem danego skonkretyzowanego podmiotu. W tej sytuacji należy każdorazowo rozważyć wagę dóbr, mając na uwadze obowiązujące w danym systemie prawnym zasady określające odpowiedzialność wykonawcy rozkazu.

W przypadku doktryny ślepych bagnetów sytuacja jest stosunkowo prosta. Podczas wykonywania rozkazu bezprawnego, ale wiążącego ustawa zezwala na poświęcenie każdego dobra chronionego prawem. W ten sposób ustawodawca w hierarchii dóbr stawia wyżej dyscyplinę wojskową niż pogwałcone dobro, które zostało naruszone przez wykonanie wiążącego rozkazu bezprawnego<sup>64</sup>. W tym kontekście względy dyscypliny wojskowej oraz interesu służby wykazują prymat w stosunku do wszystkich innych kategorii dóbr. W tym systemie ustawodawca, przesądzając z góry o priorityecie określonego dobra, odbiera rozkazobiorcy możliwość wartościowania, jak również możliwość skutecznego powoływania się na okoliczności kontratypu stanu wyższej konieczności w celu uchylenia się od odpowiedzialności karnej za niewykonanie rozkazu.

Inaczej ta kwestia przedstawia się na gruncie doktryny myślących bagnetów, gdzie ustawa nie tylko zwalnia adresata rozkazu bezprawnego od obowiązku wykonania takiego rozkazu, ale także nakłada na niego obowiązek odmowy jego realizacji, a wręcz zabrania jego wykonania.

Spełnienie bądź odmowa spełnienia rozkazu bezprawnego (tj. takiego, który wykracza poza granice mocy wiążącej w myśl zasad doktryny myślących bagnetów) prowadzi do wartościowania dobra, jakim jest dyscyplina

<sup>62</sup> J. Ziewiński, *Rozkaz a stan...*, s. 126.

<sup>63</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>64</sup> J. Ziewiński, *Rozkaz wojskowy...*, s. 326.



wojskowa w stosunku do dobra prawnego zagrożonego dyspozycją rozkazodawcy. Tylko i wyłącznie na tle tego typu sprzeczności może dojść do sytuacji realnie stwarzającej podstawy do skutecznego powołania się na kontratyp stanu wyższej konieczności przez adresata rozkazu<sup>65</sup>.

Jedynie na gruncie doktryny myślących bagnetów i szerzej doktryny proporcji dóbr, prawdopodobna jest sytuacja, w której rozkazobiorca może liczyć na skuteczne odwołanie się do konstrukcji stanu wyższej konieczności celem uniknięcia odpowiedzialności karnej za niewykonanie rozkazu. Jest tak z uwagi na fakt, że jedynie na płaszczyźnie zasad doktryny myślących bagnetów możliwe jest porównywanie wartości dóbr prawnych. Jest to sytuacja odwrotna niż ta, która zachodzi w obrębie doktryny ślepych bagnetów, która przyznając bezwzględny priorytet dobru dyscypliny wojskowej, wyklucza możliwość jakiegokolwiek wartościowania, a przez to eliminuje najbardziej istotny element kontratypu stanu wyższej konieczności.

#### *IV. Ostateczna potrzeba*

Jak słusznie twierdzi S. Przyjemski, armia jest najbardziej sformalizowaną strukturą społeczną. Z tego też względu oczywistym jest, że sprawne wykonywanie rozkazów to kwestia posiadająca zasadnicze znaczenie dla właściwego funkcjonowania tak silnie zhierarchizowanego podmiotu, jakim jest wojsko<sup>66</sup>.

Zdaniem S. Przyjemskiego zarówno prawo karne w swej części wojskowej, jak i regulacje dyscyplinarne przewidują różne formy odpowiedzialności, tj. odpowiednio karną i dyscyplinarną, podwładnego za niesubordynację wobec rozkazów wydanych mu przez uprawnionego do takiego działania żołnierza starszego stopniem. Tego typu rozwiązania prawne wprowadzone zostały w celu zapewnienia sprawnego wykonywania rozkazów, co ma podstawowe znaczenie dla właściwego działania całej armii. Dla niektórych jednak żołnierzy w pewnych okolicznościach zagrożenie odpowiedzialnością dyscyplinarną lub karną może okazać się niewystarczającym bodźcem. Należy również pamiętać, że istnieją takie sytuacje, kiedy rozkaz musi być wykonany natychmiast, ponieważ jego niewykonanie groziłoby poważnymi konsekwencjami dla pozostałych żołnierzy. Wówczas skorzystanie ze skomplikowanej i często długotrwałej procedury działania wojskowych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości może być nieefektywne. Dowódca wyposażony w uprawnienie wydawania rozkazów swoim podwładnym musi zarazem posiadać skuteczny instrument, który umożliwi

<sup>65</sup> J. Ziewiński, *Rozkaz a stan...*, s. 129.

<sup>66</sup> S. Przyjemski, *Ochrona porządku prawnego w Siłach Zbrojnych RP*, Gdańsk 2005 r., s. 82.

mu zdławienie wszelkich objawów braku subordynacji wobec swoich poleceń w momencie ich zaistnienia, nawet wtedy, gdy oznaczać to będzie naruszenie dóbr osobistych nieposłusznego żołnierza<sup>67</sup>.

W literaturze trafnie uważa się, że dyscyplina wojskowa wymaga ochrony również na gruncie prawa karnego. Ta ostatnia jest udzielana poprzez omówione już szczegółowo stypizowanie czynów zabronionych skierowanych przeciwko temu dobru. Dodatkowym instrumentem prawnym, pozwalającym je chronić, jest instytucja ostatecznej potrzeby wojskowej. Jest ona oparta na kolizji pomiędzy dobrem w postaci dyscypliny wojskowej a dobrami żołnierza, który nie chce wykonać wydanego mu rozkazu<sup>68</sup>. Koncepcja ostatecznej potrzeby jest bardzo ściśle związana ze specyfiką służby wojskowej. Fundamentem sił zbrojnych jest karność i posłuszeństwo podwładnych wobec przełożonych. Jest ona dobrem korzystającym z ochrony zarówno dyscyplinarnej, jak i prawnokarnej. W pewnych wyjątkowych sytuacjach nawet i te środki mogą okazać się jednak niewystarczające i koniecznym staje się poświęcenie dóbr osobistych żołnierza, który opiera się wykonaniu rozkazu. Dochodzi wówczas do kolizji dóbr, której ustawodawca poświęcił szczególną uwagę, nadając jej formę kontratypu ostatecznej potrzeby<sup>69</sup>.

Kontratyp ostatecznej potrzeby wiąże się bezpośrednio ze specyfiką dyscypliny wojskowej, w ramach której niewykonanie rozkazu prawnego stanowi przestępstwo<sup>70</sup>. Ostateczna potrzeba znajduje zastosowanie w razie żołnierskiego nieposłuszeństwa lub oporu i polega na zastosowaniu przez żołnierza środków niezbędnych w celu wymuszenia posłuchu dla rozkazu, do którego wydania był uprawniony, jeżeli okoliczności wymagają natychmiastowego przeciwdziałania, a posłuchu dla rozkazu nie można osiągnąć w inny sposób. Żołnierz, który wymusza posłuch dla rozkazu, naruszając przy tym dobro innego żołnierza w sposób, który wyczerpuje znamiona czynu zabronionego, nie popełnia tym czynem przestępstwa, a jego zachowanie jest pozbawione cechy bezprawności oraz przestępczości<sup>71</sup>.

W celu zapewnienia przestrzegania dyscypliny w wojsku prawo karne przewiduje możliwość stosowania przez przełożonych w stosunku do

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 82.

<sup>68</sup> J. Lachowski [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiąkalski, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Kulesza, J. Majewski, L.K. Paprzycki, Ł. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L. K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 455.

<sup>69</sup> M. Czyżak, *Odrębności polskiego prawa karnego wojskowego wobec prawa karnego powszechnego*, Warszawa 2010 r., s. 119.

<sup>70</sup> K. Buchała, *op. cit.*, s. 269.

<sup>71</sup> D. Szeleszczuk [w:] F. Ciepły, A. Grześkowiak, M. Gałązka, R. Hałas, S. Hypś, K. Wiak, *Kodeks karny, komentarz*, (pod red.) A. Grześkowiak i K. Wiak, Warszawa 2013 r., s. 1388.

podwładnych środków, które gdyby nie zawarte w przepisach upoważnienie, miałyby charakter przestępny<sup>72</sup>.

Zgodnie z treścią art. 319 § 1 i 2 k.k. nie popełnia przestępstwa żołnierz, gdy w wypadku nieposłuszeństwa lub oporu stosuje środki niezbędne w celu wymuszenia posłuchu dla rozkazu, do którego wydania był uprawniony, jeżeli okoliczności wymagają natychmiastowego przeciwdziałania, a posłuchu dla rozkazu nie można osiągnąć w inny sposób. W razie przekroczenia granic ostatecznej potrzeby sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary<sup>73</sup>. Na gruncie Kodeksu karnego z 1997 r. działanie w ostatecznej potrzebie stanowi specjalnie dostosowaną do warunków wojskowych postać kontratypu stanu wyższej konieczności wyłączającej bezprawność czynu<sup>74</sup>.

Reakcja w stanie ostatecznej potrzeby może być podjęta zarówno w wypadku działania, jak i zaniechania podwładnego, na którym działaniem tym wymusza się posłuch<sup>75</sup>. Czyn podwładnego musi mieć charakter bezprawny zarówno w formie działania, jak i zaniechania<sup>76</sup>.

Ogólne określenie warunku uzasadniającego możliwość podjęcia działania w ostatecznej potrzebie zezwala na wniosek, że norma ta ma zastosowanie w stosunku zarówno do żołnierzy działających w czasie wojny, jak i pokoju, używających broni w sytuacjach bojowych, wewnątrz baz i jednostek wojskowych, a także w miejscach publicznych, zarówno w kraju, jak i za granicą<sup>77</sup>.

<sup>72</sup> L. Gardocki, *op. cit.*, s. 85–86.

<sup>73</sup> Jako ciekawostkę należy wskazać, iż zgodnie z treścią art. 291 § 1 i 2 kodeksu karnego z 1969 r. (Dz.U. 1969 r. Nr 13, poz. 94, z późn. zm.) nie popełnia przestępstwa żołnierz, gdy w przypadku nieposłuszeństwa lub oporu stosuje środki niezbędne do wymuszenia posłuchu dla rozkazu, do którego wydania był uprawniony, a w sytuacji bojowej nawet używa broni przeciwko żołnierzowi, który odmawia posłuszeństwa, porzuca broń lub samowolnie opuszcza stanowisko, jeżeli okoliczności wymagają natychmiastowego przeciwdziałania, a inne środki nie są wystarczające. W razie przekroczenia granic ostatecznej potrzeby sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Przedstawiony przepis zwraca uwagę, iż w jego treści zostało przywołane znamię sytuacji bojowej, jako szczególnego rodzaju kwantyfikatora, uprawniającego przełożonego do zastosowania broni przeciwko podwładnemu.

Jak wynika z treści przedmiotowego przepisu, fakt możliwości pociągnięcia do odpowiedzialności karnej wobec niesubordynacji (zważywszy krytyczną sytuację, tj. sytuację bojową) nie jest wystarczającym bodźcem. Niezależnie od tego, iż przełożony może zastosować niezbędne środki dla wymuszenia posłuchu, może też posunąć się dalej i użyć broni. Warunek posłużenia się bronią został obwarowany koniecznością łącznego wystąpienia trzech przesłanek, tj. działaniem w sytuacji bojowej, koniecznością natychmiastowego przeciwdziałania oraz niewystarczalnością innych środków. W. Wolter, *Nauka o przestępstwie...*, s. 185.

<sup>74</sup> M. Czyżak, *op. cit.*, s. 127.

<sup>75</sup> T. Hanausek, *Działanie w przypadku ostatecznej potrzeby*, WPP 1963 r., nr 1, s. 50.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>77</sup> M. Bojarski, M. Filar, W. Filipowski, O. Górniok, P. Hofmański, M. Kalitowski, A. Kamieński, L.K. Paprzycki, E. Pływaczewski, W. Radecki, Z. Sienkiewicz, Z. Siwik, R.A. Stefański, L. Tyszkie-

Artykuł 319 k.k. nie upoważnia do wymuszania posłuchu dla rozkazu bezprawnego (i to zarówno przestępnego, jak i nieprzestępnego). W przypadku rozkazu bezprawnego nieprzestępnego jakkolwiek żołnierz jest zobowiązany do wykonania takiego rozkazu i opierając mu się działa bezprawnie, to nie należy uważać za dozwolone naruszenia przez przełożonego dóbr osobistych żołnierza w celu wymuszenia posłuchu dla rozkazu tej kategorii. Natomiast w przypadku rozkazu przestępnego art. 344 k.k. w ogóle nie przyznaje takiemu rozkazowi mocy wiążącej<sup>78</sup>. Żaden przepis nie uprawnia przecież żołnierza do wydania rozkazu bezprawnego, a tym bardziej przestępnego<sup>79</sup>.

Działanie w ramach ostatecznej potrzeby opiera się na trzech warunkach, tj.: konieczności, subsydiarności i proporcjonalności<sup>80</sup>.

Zachowanie przełożonego żołnierza, aby stanowiło podstawę powołania się na ostateczną potrzebę, musi realizować przynajmniej formalnie znamiona czynu zabronionego. Aby możliwe było uchylenie kryminalnej bezprawności, niezbędne jest to, aby zachodziła konieczność natychmiastowego działania<sup>81</sup>. Ocena co do potrzeby natychmiastowego przeciwdziałania zawsze powinna być dokonywana *in concreto*, z uwzględnieniem wszystkich elementów decydujących o uznaniu danej sytuacji za wymagającą natychmiastowej reakcji. Za niemieszczącą się w granicach ostatecznej potrzeby należy uznać sytuacje, gdy okoliczności wymagają wprawdzie przeciwdziałania, ale pozostaje jeszcze pewien margines czasu na zapobieżenie negatywnym następstwom<sup>82</sup>. Aby uznać, że sytuacja wymaga natychmiastowego przeciwdziałania, muszą zaistnieć okoliczności, które jednoznacznie przesądzają, że tu i teraz należy podjąć określone działania, bo w innym wypadku dojdzie do spowodowania nieodwracalnych negatywnych następstw.

Subsydiarność należy rozumieć jako brak możliwości wymuszenia posłuchu w konkretnej sytuacji, wymagającej natychmiastowego działania, bez ingerencji w dobra innej osoby w sposób realizujący formalnie znamiona czynu zabronionego. Wybór jednego spośród kilku sposobów wymuszenia posłuszeństwa, z których każdy polega na realizacji znamion takiego

---

wicz, A. Wąsek, L. Wilk, *Kodeks karny, komentarz*, (pod red.) O. Górniok, Warszawa 2006 r., s. 953.

<sup>78</sup> T. Dukiet-Nagórska, S. Hoc, M. Kalitowski, O. Sitarz, L. Tyszkiewicz, L. Wilk, *Prawo karne, część ogólna, szczególna i wojskowa*, (pod red.) T. Dukiet-Nagórskiej, Warszawa 2012 r., s. 433.

<sup>79</sup> D. Szeleszczuk [w:] F. Ciepły, A. Grzeškowiak, M. Gałązka, R. Hałas, S. Hypś, K. Wiak, *Kodeks karny, komentarz*, (pod red.) A. Grzeškowiak i K. Wiak, Warszawa 2013 r., s. 1389.

<sup>80</sup> A. Marek, *Prawo karne...*, s. 576.

<sup>81</sup> J. Lachowski [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Ćwiąkałski, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Kulesza, J. Majewski, L.K. Paprzycki, Ł. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L. K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 459–460.

<sup>82</sup> D. Szeleszczuk [w:] F. Ciepły, A. Grzeškowiak, M. Gałązka, R. Hałas, S. Hypś, K. Wiak, *Kodeks karny, komentarz*, (pod red.) A. Grzeškowiak i K. Wiak, Warszawa 2013 r., s. 1389.

czynu, będzie zdeterminowany przesłanką konieczności podjęcia natychmiastowego działania<sup>83</sup>. Brak przesłanki subsydiarności wyklucza możliwość skutecznego powoływania się na kontratyp ostatecznej potrzeby.

Natomiast proporcjonalność odnosi się do zakresu dóbr prawnych rozkazobiorcy możliwych do poświęcenia dla konieczności utrzymania dyscypliny wojskowej, a w szczególności możliwości użycia broni palnej. Przywołany powyżej przepis mówi o środkach niezbędnych w celu wymuszenia posłuchu. Ta szeroka kategoria nie może być interpretowana zupełnie dowolnie. Rozkazobiorca, podejmując działania w stanie wyższej konieczności, każdorazowo powinien rozważyć, czy stosowane środki są współmierne do nieposłuszeństwa lub oporu okazywanego przez rozkazobiorcę w kontekście okoliczności wymagających natychmiastowego przeciwdziałania.

Co do zakresu środków możliwych do użycia w przypadku ostatecznej potrzeby, to w doktrynie panują rozbieżne poglądy. D. Szeleszczuk jest zdania, że Kodeks karny z 1997 r. ograniczył uprawnienia przełożonego względem żołnierza, wyłączając możliwość użycia przez niego broni palnej w celu wymuszenia posłuchu dla rozkazu w sytuacji bojowej. Rezygnacja z tego uprawnienia wynika z przyjęcia aksjologii, sprzeciwiającej się poświęcaniu życia ludzkiego w celu wymuszenia posłuchu dla rozkazu<sup>84</sup>.

Natomiast zdaniem innych przedstawicieli doktryny kontratyp ostatecznej potrzeby w wersji z 1997 r. nie wyłącza użycia broni palnej w celu wymuszenia posłuchu dla rozkazu i co więcej – nie musi to dotyczyć sytuacji bojowej. Ważne jest natomiast, aby była to jedyna możliwość osiągnięcia posłuchu<sup>85</sup>.

Działanie w ostatecznej potrzebie jest reakcją na anormalną sytuację motywacyjną, gdy dobru chronionemu prawem zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwo, którego uchylenie możliwe jest jedynie poprzez poświęcenie innego dobra, które również korzysta z ochrony prawnej. Jest to więc klasyczna sytuacja kolizji dóbr, stwarzająca silny nacisk psychiczny na podejmującego działanie. Wychodząc z założenia, że od człowieka znajdującego się w obliczu bezpośredniego niebezpieczeństwa nie można wymagać zbyt wiele, działanie w ostatecznej potrzebie uchylając winę sprawcy, zarazem wyklucza jego odpowiedzialność karną<sup>86</sup>.

<sup>83</sup> J. Lachowski [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiakalski, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Kulesza, J. Majewski, L.K. Paprzycki, E. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 460.

<sup>84</sup> D. Szeleszczuk [w:] F. Ciepły, A. Grześkowiak, M. Gałązka, R. Hałas, S. Hypś, K. Wiak, *Kodeks karny, komentarz*, (pod red.) A. Grześkowiak i K. Wiak, Warszawa 2013 r., s. 1388.

<sup>85</sup> T. Dukiet-Nagórska, S. Hoc, M. Kalitowski, O. Sitarz, L. Tyszkiewicz, L. Wilk, *op. cit.*, s. 432.

<sup>86</sup> A. Marek, *Prawo karne...*, s. 164.

Działanie w ramach ostatecznej potrzeby zdeterminowane jest określonym nastawieniem psychicznym przełożonego; ustawa wyraźnie wymaga, aby sprawca działał w celu wymuszenia posłuchu dla rozkazu. Tym samym niezbędnym jest tu zamiar bezpośredni<sup>87</sup>.

Według niektórych przedstawicieli doktryny ostateczna potrzeba stanowi szczególną postać stanu wyższej konieczności<sup>88</sup>. Działanie w ostatecznej potrzebie w pewnym sensie przypomina działanie w stanie wyższej konieczności. W obydwu przypadkach mamy do czynienia z sytuacją konfliktową, bezpośrednio niebezpieczną, koniecznością natychmiastowego przeciwdziałania, niewystarczalnością zastosowanych środków, subsydiarnością. Jednak ostateczna potrzeba tym różni się od stanu wyższej konieczności, że nie wymaga wartościowania dóbr prawnych. W sytuacji ostatecznej potrzeby dyscyplina wojskowa ma absolutny priorytet, wobec którego muszą ustąpić pozostałe dobra<sup>89</sup>. Omawiana instytucja powinna służyć wymuszeniu posłuchu dla rozkazu, a tym samym przywróceniu dyscypliny wojskowej<sup>90</sup>. Ostateczna potrzeba stanowi reakcję na naruszenie dobra prawnego w postaci dyscypliny wojskowej, co odróżnia ją od kontratypu stanu wyższej konieczności w tym sensie, że o ile stan ostatecznej potrzeby wojskowej związany jest wyłącznie z naruszeniem dobra prawnego w postaci dyscypliny wojskowej, o tyle wystąpienie stanu wyższej konieczności może stanowić konsekwencję zaistnienia zagrożenia (niebezpieczeństwa) dla dobra prawnego<sup>91</sup>.

Natomiast zdaniem D. Szeleszczuka ostateczna potrzeba stanowi odmianę stanu wyższej konieczności, uzupełnioną o przesłanki uwzględniające właściwości służby wojskowej. Odnosi się bowiem do sytuacji, w której żołnierz działa w celu wymuszenia posłuszeństwa dla rozkazu prawnego, czyli takiego, do którego wydania był uprawniony i którego wykonanie nie stanowi czynu zabronionego. Inną cechą ostatecznej potrzeby jest okoliczność, że ogranicza się on do dwóch stanów rodzajów faktycznych, obejmujących nieposłuszeństwo oraz opór wobec rozkazów<sup>92</sup>.

<sup>87</sup> J. Lachowski [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiąkański, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Kulesza, J. Majewski, L.K. Paprzycki, Ł. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 461.

<sup>88</sup> T. Bojarski [w:] T. Bojarski, A. Michalska-Warias, J. Piórkowska-Flieger, M. Szwarczyk, *Kodeks karny, komentarz*, (pod red.) T. Bojarski, Warszawa 2012 r., s. 869.

<sup>89</sup> W. Wolter, *Nauka o przestępstwie*, Warszawa 1973 r., s. 186.

<sup>90</sup> D. Szeleszczuk [w:] F. Ciepły, A. Grześkowiak, M. Gałązka, R. Hałas, S. Hypś, K. Wiak, *Kodeks karny, komentarz*, (pod red.) A. Grześkowiak i K. Wiak, Warszawa 2013 r., s. 1390.

<sup>91</sup> D. Szeleszczuk [w:] F. Ciepły, A. Grześkowiak, M. Gałązka, R. Hałas, S. Hypś, D. Szeleszczuk, K. Wiak, *Kodeks karny, komentarz*, (pod red.) A. Grześkowiak i K. Wiak, Warszawa 2013 r., s. 1126; M. Czyżak, *Odrębności polskiego prawa karnego wojskowego...*, s. 128.

<sup>92</sup> D. Szeleszczuk [w:] F. Ciepły, A. Grześkowiak, M. Gałązka, R. Hałas, S. Hypś, D. Szeleszczuk

Zdaniem J. Lachowskiego konstytutywną przesłanką ostatecznej potrzeby wojskowej jest rozkaz posiadający przymiot legalności. Jeśli brak jest takiego rozkazu, czego sprawca jest świadomy, czyn polegający na naruszeniu dóbr będących przedmiotem prawnokarnej ochrony, podjęty w celu wymuszenia określonego zachowania na żołnierzu, należy traktować w takiej sytuacji jako zwykle przestępstwo. Podobnie należy ocenić sytuację, w której sprawca nie działa w celu wymuszenia posłuchu albo gdy wydał rozkaz, co do którego wie, że żołnierz nie będzie w stanie go wykonać, po to, aby pod pozorem ostatecznej potrzeby naruszyć jego dobra<sup>93</sup>.

W kontekście ostatecznej potrzeby wojskowej możemy również rozważać sytuację przekroczenia granic omawianej konstrukcji prawnej. Tego typu zachowanie może polegać na ekscywie ekstensywnym lub intensywnym. W pierwszym przypadku środki wymuszenia posłuchu są stosowane przez przełożonego po tym, jak rozkazobiorca w jakikolwiek sposób ujawni swe nieposłuszeństwo lub opór bądź wówczas, gdy takie nieposłuszeństwo lub opór już ustało. Natomiast ekscywie intensywny będzie polegał na naruszeniu warunku niezbędności zastosowanych środków, a także subsydiarności<sup>94</sup>.

## V. Błąd

Prawo karne interesuje się zagadnieniem błędu ze względu na skutki prawne związane z pociągnięciem błędzącego do odpowiedzialności karnej albo z wyłączeniem tej ostatniej. W tym kontekście problem błędu rozważany jest w aspekcie logicznym i psychologicznym. Aspekt logiczny omawianego zagadnienia podkreśla rozdźwięk zachodzący pomiędzy świadomością sprawcy a rzeczywistością, kategoryzując różne podstawy ponoszenia odpowiedzialności. Natomiast aspekt psychologiczny, koncentrując się pojęciu winy, wyznacza granice możliwości ponoszenia odpowiedzialności karnej<sup>95</sup>.

Zdaniem W. Woltera błąd to tego rodzaju stosunek poznającego podmiotu, czyli świadomości do obiektywnej rzeczywistości, która charakteryzuje niezgodność świadomości z rzeczywistością wobec nieodpowiedniego odbicia tej rzeczywistości w świadomości. Mówiąc inaczej, błędność to tyle, co niezgodność między rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości,

---

czuk, K. Wiak, *Kodeks karny, komentarz*, (pod red.) A. Grześkowiak i K. Wiak, Warszawa 2013 r., s. 1125–1126.

<sup>93</sup> J. Lachowski [w:] G. Bogdan, T. Bojarski, Z. Cwiakalski, P. Gensikowski, J.K. Gierowski, P. Kardas, M. Królikowski, R. Kubiak, Z. Jędrzejewski, J. Kulesza, J. Majewski, L.K. Paprzycki, E. Pohl, J. Raglewski, *System prawa karnego. Nauka o przestępstwie, wyłączenie i ograniczenie odpowiedzialności karnej*, t. 4, (pod red.) L.K. Paprzycki, Warszawa 2013 r., s. 461.

<sup>94</sup> *Ibidem*, 461.

<sup>95</sup> W. Wolter, *Studia z zakresu prawa karnego*, Kraków 1947 r., s. 45.

w ramach jakiegoś aktu prawnego<sup>96</sup>. Błąd polega na niezgodności między rzeczywistością a wyobrażeniem o niej<sup>97</sup>.

Warunkiem koniecznym każdego błędu jest konfrontacja obiektywnej rzeczywistości ze stanem świadomości człowieka. Niezgodność między rzeczywistością a jej odbiciem w świadomości może być wynikiem tego, że pewne elementy pozytywne tej rzeczywistości nie zostały uświadomione. Wtedy mówimy o błędzie jako nieświadomości (w ścisłym tego słowa znaczeniu). Może być jednak również wynikiem tego, że w odbiciu rzeczywistości w świadomości znalazły się takie elementy pozytywne, których owa rzeczywistość nie zawiera; wtedy mówimy o błędzie jako o błędnym mniemaniu (przekonaniu), o tej rzeczywistości, czyli urojeniu. Innymi słowy, mówimy o nieświadomości sensu stricto, gdy w świadomości jest więcej pozytywnych elementów niż w rzeczywistości<sup>98</sup>.

Współcześnie w doktrynie prawa karnego uważa się, że konsekwencją wypełnienia przez człowieka znamion danego typu czynu zabronionego w warunkach błędu jest brak możliwości przypisania mu zamiaru popełnienia określonego czynu zabronionego. Błąd ze swej natury stwarza stan, w którym pozostający w tym błędzie, właśnie z racji wystąpienia błędu, nie ma i mieć nie może zamiaru wypełnienia przedmiotowych znamion danego typu czynu zabronionego<sup>99</sup>.

W doktrynie prawa karnego wyróżniamy szereg postaci błędu, a mianowicie: błąd co do prawa, błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, błąd co do okoliczności wyłączającej bezprawność i błąd co do okoliczności wyłączającej winę<sup>100</sup>.

Zgodnie z art. 30 k.k. nie popełnia przestępstwa, kto dopuszcza się czynu zabronionego w usprawiedliwionej nieświadomości jego bezprawności. Jeżeli błąd sprawcy jest nieusprawiedliwiony, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Przepis ten dotyczy błędu co do całościowej oceny prawnej czynu. Błąd ten polega na nieświadomości tego, że czyn jest sprzeczny z prawem (błąd co do prawa), tj. sprzeczny z jakąś normą prawną, niekoniecznie o charakterze prawnokarnym. Nieświadomość sprawcy dotyczy panującego w danym społeczeństwie porządku prawnego, zatem przedmiotem tego błędu jest ocena prawna czynu. Sprawca po prostu nie wie, że czyn jest przez prawo, w szczególności prawo karne zabroniony. Wtedy z reguły też nie wie, że

<sup>96</sup> W. Wolter, *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965 r., s. 8.

<sup>97</sup> W. Wolter, *Studia z zakresu prawa karnego*, Kraków 1947 r., s. 46.

<sup>98</sup> W. Wolter, *Funkcja błędu w prawie karnym*, op. cit., s. 220.

<sup>99</sup> Ł. Pohl, *Błąd co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego w polskim prawie karnym. Zagadnienia ogólne*, Poznań 2013 r., s. 251–152.

<sup>100</sup> Por. W. Wolter, *Studia z zakresu prawa...*, s. 45 i n.



jego czyn przedstawia się jako społecznie niebezpieczny<sup>101</sup>. Rozpoznawalność bezprawności czynu zakłada istnienie zdolności intelektualnych u sprawcy, który rozróżnia dobro i zło. Nie wystarczy jednak jego przekonanie, że swoim czynem nie narusza norm moralnych, obyczajowych czy religijnych. Musi także sądzić, że nie przekracza obowiązującego prawa. Ocena braku świadomości wydaje się prosta, gdy chodzi o naruszenie norm prawnych identycznych z powszechnie obowiązującymi normami innego rodzaju, np. pobicie, kradzież. Trudniej jest dokonać tej oceny, gdy chodzi o stwierdzenie takiej świadomości przy czynach zabronionych głównie przez szczególne normy prawne, a pozostające poza zakresem zainteresowania etyki czy religii. Mogłoby się wydawać, że łatwo wówczas powołać się na błąd co do prawa. Wszystko zależy jednak od okoliczności konkretnej sprawy i właściwości osobistych sprawcy<sup>102</sup>.

Przytoczony przepis art. 30 § 1 k.k. stanowi podstawę do wyodrębnienia na gruncie polskiego prawa karnego tzw. błędu co do prawa (*error iuris*), określanego w literaturze przedmiotu również mianem błędu co do bezprawności, błędu co do oceny prawnej czynu lub nieświadomości bezprawności czynu<sup>103</sup>. Błąd co do bezprawności czynu to rodzaj błędu, którego przedmiotem jest ocena prawna czynu; w świadomości sprawcy błędnie odbija się, jak daną kwestię rozstrzyga porządek prawny<sup>104</sup>.

Z punktu widzenia skutków i konsekwencji dla ewentualnej odpowiedzialności karnej wykonawcy rozkazu największe znaczenie ma właśnie błąd co do prawa, który polega na niewłaściwej ocenie statusu prawnego danego czynu.

Ogólna zasada brzmi *ignorantia iuris nocet*. Jednak prawo karne dopuszcza sytuacje, kiedy brak świadomości prawa zwalnia od odpowiedzialności karnej. Sytuacją taką jest okoliczność działania w błędzie co do prawa. Błąd co do prawa ma postać nieświadomości tego, że czyn jest sprzeczny z prawem, przy czym niekoniecznie musi naruszać normę o charakterze prawnokarnym. Sprawca nie musi mieć świadomości brzmienia treści naruszanego przepisu. Błąd co do prawa, jeśli jest usprawiedliwiony, wyłącza winę i odpowiedzialność karną sprawcy czynu<sup>105</sup>. Wyłączenie możliwości przypisania sprawcy winy w przypadku usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynu zabronionego stanowi istotne ograniczenie zasady *ignorantia iuris nocet*, choć nie wyłącza jej funkcjonowania. Jest to

<sup>101</sup> E. Kozłowska, <<http://www.infor.pl/prawo/kodeks-karny/wylaczenie-odpowiedzialnosci-karnej/221931,Blad-co-do-prawa-art-30.html>>.

<sup>102</sup> M. Derlatka, *Błąd co do prawa – wybrane aspekty*, PiP 2008 r., nr 3, s. 149.

<sup>103</sup> Ł. Pohl, *Prawo karne wykład części ogólnej*, Warszawa 2013 r., s. 323.

<sup>104</sup> M. Derlatka, *Błąd co do prawa – wybrane aspekty*, op. cit., s. 146.

<sup>105</sup> M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Prawo karne materialne, część ogólna*, (pod. red.) M. Mozgawy, Warszawa 2006 r., s. 277.

przejaw realizowania przez ustawodawcę przyjętej na gruncie obowiązującego kodeksu karnego kompleksowej teorii winy przyjmującej zarzucalność jako istotny element decydujący o możliwości przypisania sprawcy odpowiedzialności karnej<sup>106</sup>.

Co do zasady, błąd jako przeciwieństwo świadomości (umyślności) wyklucza winę umyślną sprawcy. Zatem podwładny, wykonując bezprawny rozkaz, a zarazem nie wiedząc i nie godząc się na to, że przez jego wykonanie popełnia przestępstwo, działa w błędzie co do bezprawności (przestępności) danego działania lub jego skutku, a zarazem w błędzie co do mocy wiążącej danego rozkazu<sup>107</sup>.

Nie ma błędu co do bezprawności danego czynu w sytuacji, kiedy sprawca wprawdzie nie wiedział dokładnie, że jego czyn jest przestępstwem, ale zdawał sobie sprawę, że czyn ten jest zabroniony przez jakąś gałąź prawa. Nie ma także błędu co do prawa w sytuacji, jeżeli sprawca wie o bezprawności danego czynu, ale uważa dany zakaz za niesłuszny. Taka różnica poglądów pomiędzy nim a ustawodawcą nie ma wpływu na winę sprawcy i w konsekwencji nie ma wpływu na jego odpowiedzialność karną<sup>108</sup>. Błędem prawnie istotnym z punktu widzenia art. 30 k.k. jest więc jedynie pełna nieświadomość bezprawności czynu. Nadto nie każda tego rodzaju nieświadomość jest okolicznością uniemożliwiającą przypisanie winy, musi ona być bowiem nadto usprawiedliwiona. Wyłącza winę tylko taki błąd co do prawa, który jest przez sprawcę niezawiniony; jest błędem, którego nie mógł on uniknąć. Stąd też przyjąć należy, że okolicznością umożliwiającą przypisanie winy nie jest świadomość bezprawności czynu zabronionego, lecz subiektywna rozpoznawalność tej bezprawności, z którą mamy do czynienia wtedy, gdy ustalimy, że sprawca mógł uświadomić sobie bezprawność popełnionego przezeń czynu zabronionego<sup>109</sup>.

W błędzie prawnym pozostaje rozkazobiorca, gdy nie ma świadomości bezprawności i zarazem odpowiednio przestępności nakazanego rozkazem czynu. Błąd prawny wystąpi również wtedy, gdy rozkazobiorca będzie sądził, że sam rozkaz jest prawny. Ten ostatni błąd jest równoznaczny z błędem co do prawności nakazanej czynności. Jeżeli podwładny przypuszcza, że rozkaz jest zgodny z prawem, oznacza to, że również sądzi, iż nakazany czyn jest prawny. Nie można jednak tego twierdzenia odnieść do negatywnej oceny prawności rozkazu. Świadomość jego bezprawności nie oznacza jednocześnie świadomości bezprawności zachowania się samego adresata w wykonaniu tego rozkazu<sup>110</sup>.

<sup>106</sup> J. Kuciel, *Błąd co do bezprawności*, <<http://www.informacjaprawnicza.pl/Article,6838,22/>>.

<sup>107</sup> J. Ziewiński, *Rozkaz wojskowy...*, s. 286.

<sup>108</sup> L. Gardocki, *op. cit.*, s. 136.

<sup>109</sup> Ł. Pohl, *op. cit.*, s. 325.

<sup>110</sup> J. Ziewiński, *Rozkaz wojskowy...*, s. 286–287.

Podwładny może być świadomy tego, że otrzymany rozkaz jest bezprawny, może jednak wierzyć, że jego wykonanie jest zgodne z prawem, ponieważ musi on wykonywać wszystkie rozkazy, które zostały wydane przez jego przełożonego i jest to jego żołnierski obowiązek oraz jest to zgodne z prawem, które mu nakazuje wypełnić taki rozkaz. Błąd osoby wykonującej taki rozkaz polega jedynie na nieświadomości, że przez wykonanie rozkazu popełni przestępstwo, tj. samego zachowania się lub jego skutku. Stwierdzić jednak należy, że przy działaniu na rozkaz znaczenie ma jedynie błąd prawny, a to dlatego, że błąd fatyczny doprowadza do tego, że rozkaz staje się rozkazem wiążącym<sup>111</sup>.



#### A B S T R A C T

The article discusses the grounds for excluding criminal liability in the context of the institution of a military order. The article introduces and characterizes in detail individual countertypes and presents their practical application in the context of the discussed institution.

The article begins with a discussion on the institution of a countertype as well as its role and significance in criminal law. Next, the counter-type of necessary defense was presented in relation to the military order, emphasizing the view that the person whose legal interest was assassinated, constituting the execution of an unlawful order, has the right to perform actions that constitute the exercise of rights under the counter-type of necessary defense. In the part of the article devoted to the countertype of the state of necessity, it was emphasized that in the case of fulfilling lawful orders, a soldier cannot invoke the state of higher necessity, in a situation of jeopardizing his own legal interest, due to the fact that he is under a special legal

<sup>111</sup> P. Chrapek, *Rozkaz wojskowy w polskim prawie karnym*, praca magisterska (niepublikowana), Uniwersytet Warszawski, Wydział Prawa i Administracji, Warszawa 2012 r., s. 70.

obligation to protect goods and interests, values for the protection and defense of which the Armed Forces of the Republic of Poland were established.

The article also contains a detailed discussion of the final need and error as an institution of criminal law affecting the exclusion of criminal liability in the context of the institution of a military order.

*Potrącenie rowerzysty. Kto winien? Studium pewnego przypadku*

*Bicyclist hit. Who was at fault? A case study*

**S T R E S Z C Z E N I E**

Przedmiotem artykułu jest analiza przyczyn zaistnienia i okoliczności przebiegu wypadku polegającego na potrąceniu rowerzysty przez kierującego samochodem osobowym podczas realizacji manewru wyprzedzania jednoślada. Autor dokonuje oceny wartości merytorycznej opinii biegłych i podmiotów formułujących apelacje od wyroku sądu I instancji.

Wypadek drogowy polegał na potrąceniu przez kierującego samochodem osobowym rowerzysty podczas realizacji manewru wyprzedzania grupy czterech młodzieńców poruszających się jednośladami. Potrącony rowerzysta oddzielił się od grupy i jechał środkiem jezdni, co zdaniem podmiotów rozpoznających sprawę było główną przyczyną rozbieżności w ocenie przebiegu zdarzenia. Jakkolwiek wśród profesjonalistów zdania były podzielone, to jednak Sąd stanął na wysokości zadania, dokonując słusznego rozstrzygnięcia<sup>2</sup>.

Utrwalona zgromadzonym w aktach sprawy materiałem dowodowym wiedza w zakresie okoliczności urzeczywistnienia badanego wypadku drogowego oraz jego przebiegu, a także skutku pozwala na wywiedzenie ostatecznej tezy, że do zdarzenia doprowadził kierujący samochodem osobowym. Niniejsze stanowisko można było wypracować na podstawie nieprawidłowej – w rzeczy samej – taktyki jazdy wskazanego kierującego w sytuacji powinności bezwzględnej korelacji podstawowych zasad bezpieczeństwa z warunkami drogowymi, która pozostawała w realnych możliwościach oskarżonego.

<sup>1</sup> Ekspert do spraw prawnych aspektów wypadków drogowych, członek Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego i Rady Naukowej czasopisma „Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych”, ORCID: 0000-0001-5820-6077.

<sup>2</sup> Zob. W. Kotowski, *Sprawiedliwość stało się zadość w konsekwencji słusznego rozstrzygnięcia*, „Palestra” 2019, nr 4, s. 127 i n.

Analizując wywody apelacji prokuratora i obrońcy, już *prima facie* można odnieść wrażenie, że określone podmioty – w odniesieniu rzecz jasna do realiów sprawy – funkcjonowały *par excellence* w całkowitym oderwaniu od „instytucji bezpieczeństwa w ruchu drogowym”<sup>3</sup>. Chodzi mianowicie o „ostrożność”, „szczególną ostrożność” i „ograniczone zaufanie”. Pogłębiona analiza przemyśleń prowadzi do wniosku, że nie wystarczą faktyczne relacje i funkcjonalne zależności między wymienionymi instytucjami bezpieczeństwa *sensu largo*. Każde zdarzenie drogowe to nowe doświadczenie wymagające indywidualnego rozpoznania. Wynika to z faktu, że wystarczy jeden szczegół różniący od wydawałoby się typowego zdarzenia, a hipoteza o przyczynie jego zaistnienia i okolicznościach przebiegu może stać się bezużyteczna. Jawi się zatem niepodważalne twierdzenie, że tylko analiza zasadności zastosowania konkretnej zasady bezpieczeństwa *sensu stricto* odnosząca się do okoliczności urzeczywistnienia rozpoznawanego wypadku drogowego i jego przebiegu prowadzi wprost do słusznego rozstrzygnięcia. Warto powołać się na nieśmiertelne słowa wyrzeczone przez Arystotelesa: „prawo jest czystym, wyzbytym rządu rozumem”. Powszechnie wiadomo, że prawo zostawia szerokie pole do interpretacji i tylko niewielki margines dla wątpliwości. Tylko podmiot kompetentny – zgodnie zresztą z jego definicją – jest w stanie dokonać trafnej analizy zdarzenia, formułując kategoryczną tezę w zakresie winy lub też wskazując istotne, a więc niedające się usunąć wątpliwości. Podmiotem kompetentnym jest wszakże nie tylko ten, kto zajmuje stanowisko uprawnione do wykonywania określonych czynności, lecz również – a może przede wszystkim – ten, kto posiada odpowiedni poziom wiedzy, doświadczenia i umiejętności pozwalające na podejmowanie jedynie trafnych decyzji. Podmiot bez najmniejszego wysiłku intelektualnego należycie zweryfikuje opinię biegłego w kontekście jej przydatności z punktu widzenia dobra wymiaru sprawiedliwości. Będzie również wiedział, kiedy do analizy przebiegu wypadku drogowego potrzebne są wiadomości specjalne, a kiedy wystarczy rozpoznanie wyłącznie aspektów prawnych tego wypadku. Natomiast *a contrario*, jeżeli pretendujący do miana profesjonalisty nie utrwali wiedzy w zakresie zależności i jej granic w odniesieniu do wymienionych instytucji bezpieczeństwa, wówczas nie ustali, kiedy należy wyeliminować wątpliwości i wdrożyć założenie interpretacyjne w kontekście realizacji lub nie powinności uczestników ruchu drogowego.

Wyrażam pogląd, że w rozpoznawanej sprawie biegli w ogóle nie byli potrzebni. Tymczasem w próbie rekonstrukcji rozpoznawanego zdarzenia uczestniczyło aż trzech biegłych.

<sup>3</sup> Zob. W. Kotowski, *Instytucje bezpieczeństwa ruchu drogowego w praktyce prokuratorskiej*, Prok. i Pr. 2017 r., nr 7–8, s. 166–217.

Ogólnikowe, żeby nie powiedzieć mało wnikliwie, wywody dwóch pierwszych biegłych nie przyczyniły się do rozwiania wątpliwości w przemyśleniach organu procesowego. *A contrario* tylko je pogłębiło.

Niepodobna przychylić się do opinii biegłego Z., która jest wprawdzie kategorię, lecz w odniesieniu do niewłaściwego podmiotu. Trudno odnieść się pozytywnie do wywodu tego biegłego, który podsumował swoje przemyślenia stwierdzeniem, że „zawarty w aktach sprawy materiał dowodowy nie daje podstaw do wykazania oskarżonemu [...] przyczynienia się do powstania analizowanego wypadku oraz naruszenia zasady ograniczonego zaufania”, gdy tymczasem *a contrario* podkreślenia wymaga, że zgromadzony materiał dowodowy nie tylko daje taką podstawę, ale wręcz został udowodniony związek przyczynowy między naruszeniem przez kierowcę zasady szczególnej ostrożności, która w określonych warunkach drogowych powinna być z najwyższą starannością realizowana za pośrednictwem zasady ograniczonego zaufania<sup>4</sup>.

Z kolei biegły A. przyjął nie do zaakceptowania metodę lawirowania między kierowcą a rowerzystą, stwierdzając, że „w świetle całości zgromadzonego materiału dowodowego, wymaganej szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru wyprzedzania nie zachował kierujący samochodem [...]”, dodając, iż „kierowca ten być może naruszył zasadę ograniczonego zaufania wobec nieletniego rowerzysty [...]”. Ten niedostatek interpretacyjny nie przeszkodził biegłemu, aby stwierdzić, że „zachowanie się zarówno kierującego rowerem [...], jak i kierowcy samochodu [...] nie było prawidłowe, przy czym naruszone przez rowerzystę zasady ruchu prowadziły w linii prostej do zaistniałego wypadku”. Tę zawilść myślową trudno powiązać z powinnościami kierowcy, które w ustalonych okolicznościach, wyznaczonych warunkami drogowymi sprowadzały się do zachowania szczególnej ostrożności. Określona zasada – w rzeczy samej – nie mogła być interpretowana w oderwaniu od ograniczonego zaufania. Sprawia to w konsekwencji, że z punktu widzenia potrzeb procesu trudno opinii tej przyznać wartość, na której organ orzekający oprze rozstrzygnięcie.

Powołani do sprawy biegli dostarczyli wprawdzie znaczną porcję wiadomości specjalnych, której jednak w żaden sposób nie można uznać za argument wspierający organ procesowy i prowadzący do słusznego rozstrzygnięcia.

Dopiero trzeci biegły J. rozwiął istniejące wątpliwości, chociaż obiektywnie stwierdził, że nie dysponuje wystarczającym materiałem do oceny prędkości kierującego samochodem. Mimo to mógł ocenić tę prędkość jako nadmierną w korelacji z warunkami drogowymi. Wnikliwą analizą

<sup>4</sup> Zob. W. Kotowski, *Sprawiedliwości...*, op. cit., s. 127.

biegły doszedł do wniosku, że bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku drogowego był brak odpowiedniej reakcji kierującego samochodem osobowym. Pierwszym symptomem wskazującym na nieprawidłowe zachowanie rowerzysty było znajdowanie się kierującego jednośladem w pobliżu osi jezdni. W tym momencie kierujący samochodem osobowym powinien, właściwie realizując zasadę ograniczonego zaufania, użyć sygnału dźwiękowego i równocześnie maksymalnie zwolnić. Manewr wyprzedzania mógł realizować dopiero po upewnieniu się, że wszyscy kierujący jednośladami dostrzegli i zrozumieli zamiar kierującego samochodem. Jedynie w takiej konfiguracji nie doszłoby do przedmiotowego wypadku drogowego. Ponadto taktyka jazdy kierującego samochodem w korelacji z brakiem należytej reakcji na widok małych dzieci, w tym jednego niezachowującego prostoliniowego toru jazdy, uzasadnia obarczenie odpowiedzialnością za podwyższenie niedopuszczalnego ryzyka przypisania skutku. Gdyby kierujący samochodem wykazał się rozsądkiem i dostosował taktykę jazdy do realiów drogowych, do wypadku by nie doszło, ponieważ zdołałby zatrzymać samochód przed torem ruchu rowerzysty.

Już na tle powyższych rozważań w apelacji prokuratora trudno doszukać się rzeczowej argumentacji, która mogłaby podważyć słuszność dokonanej przez Sąd Rejonowy w S. rozstrzygnięcia. Wbrew twierdzeniom prokuratora zebrany w sprawie materiał dowodowy dał – pozbawioną jakichkolwiek wątpliwości – podstawę do uznania, że oskarżony naruszył zasadę ograniczonego zaufania. Zdumieniem napawa fakt, że dyspozycja zawarta w art. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym<sup>5</sup> nadal stwarza trudności interpretacyjne, mimo iż jednoznacznie wynika z niej obowiązek powstrzymania się m.in. od realizacji manewru wyprzedzania już w chwili dotarcia do świadomości kierowcy symptomów wskazujących na nieprawidłowe zachowanie, zwłaszcza rowerzysty.

Prokurator zarzuca Sądowi przekształcenie zasady swobodnej oceny dowodów w niedopuszczalną w naszej procedurze karnej dowolną ocenę dowodów, przy czym sam to czyni w kontekście interpretacji zasady ograniczonego zaufania, która przy założeniu uwolnienia oskarżonego od obowiązku jej zastosowania – w rzeczy samej – jest błędna. Z kolei apelujący, uznając zbieżność wywodów dwóch pierwszych biegłych, nieopatrznie przyznaje nieznaczną wartość dowodową obu opinii, w kontekście zaspokojenia potrzeb procesu. Zarzut pod adresem Sądu „niedopuszczalnego odstępstwa od zasady bezpośredniości” nie ma tu racji bytu, wszak, po zapoznaniu się z opiniami biegłych, jedynie w kompetencji Sądu pozostawała ocena w kwestii naruszenia podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu

<sup>5</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 450, ze zm.), dalej p.r.d.



drogowym, skutkujących urzeczywistnieniem wypadku. W mojej ocenie apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, wszak nie zawierała rzeczowej argumentacji, a *contrario* sprowadzała się do powierzchownej polemiki.

Można zrozumieć apelację obrońcy, która – co oczywiste – wynika z Jego zadań realizowanych w procesie. Z treści apelacji wynika nadmierne przywiązanie wagi do dowodów osobowych, które niezależnie od treści wypowiedzi zeznających i wyjaśniającego nie są w stanie zmienić czy zmodyfikować zakresu powinności kierowcy podejmującego manewr wyprzedzania grupy młodocianych rowerzystów, w zakresie szczególnej ostrożności realizowanej przez ograniczone zaufanie. Argumentacja obrońcy nie posiada mocy podważenia ustaleń Sądu i – podobnie jak prokuratora – nie zawiera rzeczowej argumentacji, prezentując jedynie powierzchowną polemikę ze słuszną decyzją Sądu.

Celem całkowitego rozwiania wątpliwości – i tym samym wzmocnienia prawidłowości argumentacji trzeciego biegłego zawierającej właściwą interpretację powinności oskarżonego, których realizacja zapobiegłaby rozpoznawanemu wypadkowi – należy dokonać funkcjonalnej analizy, a więc dostosowanej do okoliczności zdarzenia, wspomnianych zasad ostrożności, szczególnej ostrożności i ograniczonego zaufania. Są one od wielu lat niezmiennie ukształtowane, mimo to wielokrotnie dochodzi do ich błędnej interpretacji, niewłaściwego zastosowania lub niezastosowania, a wreszcie braku zrozumienia zależności zachodzących między nimi. Dlatego warto o nich przypominać przy nadarzających się okazjach, jak intelektualny udział w analizie przedmiotowego zdarzenia drogowego.

W ogromnym uproszczeniu „ostrożnością” jest zachowanie zgodne z przyjętymi zasadami ruchu drogowego, które dotyczy wszystkich użytkowników drogi w każdej istniejącej sytuacji na drodze. Do całkowitej eliminacji zdarzeń drogowych o negatywnych skutkach potrzebny jest jeszcze – poza określonym zachowaniem *lege artis* – rozsądek. Wynika to z podstawowego założenia – którego nie zmieni ani prawo, ani też poziom postępowania w sprawach wypadków drogowych – że nie wystarczy mieć rację, aby przeżyć. Już nawet w ramach zwykłej ostrożności dopuszczalnej administracyjnie prędkości nie wolno przekroczyć. Natomiast osiągnięcie górnej jej granicy i trwanie na tym pułapie jest możliwe w warunkach idealnych, a mianowicie bezkolizyjne warunki drogowe są zapewnione, granice widoczności na to zezwalają, warunki atmosferyczne nie stwarzają utrudnień, a ponadto uczestnicy ruchu kołowego poruszają się jezdnią z nawierzchnią o odpowiednim standardzie i – co oczywiste – zarówno kierujący, jak i jego pojazd są w pełni sprawni. Chodzi o sprawność psychofizyczną kierującego i techniczną pojazdu<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Por. W. Kotowski, *Sprawiedliwości...*, op. cit., s. 129.

Ustawodawca nie definiuje wprost pojęcia ostrożności, jednakże punktem wyjścia do ustalenia jej istoty jest art. 3 p.r.d. Potoczne rozumienie ostrożności nie uznaje granic, w przeciwieństwie do ustawowych wymagań, które granice wyznaczają. Nie można bowiem oczekiwać od uczestnika ruchu, aby przewidział i zapobiegł każdej sytuacji na drodze. Nie można też wymagać, aby zatrzymał pojazd na koniecznym do zapobieżenia zdarzeniu o negatywnych skutkach odcinka drogi i równocześnie przy każdej prędkości niezależnie od tego, jaka ona jest, nawet jeżeli kwalifikuje się do miana bezpiecznej, to znaczy zgodnej z ustawowymi ograniczeniami i dostosowanej do warunków w sytuacji, której w żadnym razie nie można było przewidzieć. Uczestnik ruchu jest natomiast zobowiązany, by sprostał wymaganiom, które leżą w ludzkiej mocy. Każdy kierowca, który poważnie potraktował naukę kierowania pojazdem i stale doskonalił swoje umiejętności nie tylko w zakresie manewrowania w różnych warunkach, ale także przewidywania, niewątpliwie zna swój czas reakcji, a więc także odcinek drogi, na którym zatrzyma przy określonej prędkości, na określonej drodze, określony rodzaj pojazdu. Podstawą ostrożności jest zatem świadomość niebezpieczeństwa, jakie z natury rzeczy niesie ruch drogowy. Pozwala ona na przygotowanie odpowiedniego gruntu dla trwałości tej ostrożności, na który składa się kondycja psychofizyczna oraz należyty stan techniczny pojazdu. Kierujący musi sam stworzyć sobie warunki do prowadzenia pojazdu. Uznać, że jego jedynym obowiązkiem jest obserwacja drogi i regulacja prędkości. Nie może więc zajmować się niczym, co absorbuje umysł i ręce – poza czynnościami, do których podczas kierowania pojazdem są przeznaczone. Podmiot ten równocześnie powinien wyrobić w sobie trwały nawyk myślenia o otoczeniu, a to – w rzeczy samej – prowadzi wprost do zapewnienia sobie i innym bezpieczeństwa na drodze. Ułatwi wszakże nabycie, a w konsekwencji doskonalenie umiejętności w zakresie właściwej taktyki jazdy (nie mylić z techniką jazdy), której podstawowym elementem jest umiejętność przewidywania<sup>7</sup>.

Należy w pełni zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego<sup>8</sup>, że „Rozważne i ostrożne prowadzenie pojazdu polega na przedsięwzięciu przez kierowcę wszystkich tych czynności, które według obiektywnej oceny są niezbędne dla zapewnienia optymalnego bezpieczeństwa ruchu w danej sytuacji, oraz na powstrzymaniu się od czynności, które według tejże oceny mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć”. Stan taki jest uzależniony od: 1) znajomości zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, 2) odpowiedniej kondycji psychicznej i fizycznej w czasie jazdy, 3) odpowiedniego

<sup>7</sup> *Ibidem*.

<sup>8</sup> Zob. uchwałę składu 7 sędziów SN z 27 lutego 1975 r., sygn. V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3-4, poz. 33.

stanu technicznego pojazdu, 4) opanowania sztuki kierowania pojazdem, 5) zdolności przewidywania i prawidłowego reagowania podczas jazdy. Niejako umocnieniem tego stanowiska jest wypracowanie zasady „należytej ostrożności” jako najważniejszej z punktu widzenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. „Każdy kierowca jest obowiązany do prowadzenia pojazdu samochodowego z należytą ostrożnością, a więc do przedsięwzięcia takich czynności, które zgodnie ze sztuką i techniką prowadzenia pojazdów samochodowych są obiektywnie niezbędne do zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a także do powstrzymywania się od czynności, które mogłyby to bezpieczeństwo zmniejszyć”<sup>9</sup>.

Kwalifikowaną postacią „ostrożności” jest natomiast „szczególna ostrożność”. Zakres podmiotowy tej instytucji został – w odniesieniu do „ostrożności” – zawężony do kierujących i pieszych oraz sytuacji *stricte* określonych przez ustawę, przy równoczesnym rozszerzeniu zakresu przedmiotowego – oprócz istniejących – na sytuacje zmieniające się lub mogące się zmienić, pod warunkiem, że kierujący miał obiektywną możliwość je dostrzec lub przewidzieć w czasie umożliwiającym odpowiednią reakcję, w konsekwencji zapobiegającą skutkowemu zdarzeniu drogowemu<sup>10</sup>.

Należy wskazać, że na gruncie ustawy Prawo o ruchu drogowym występuje stopniowanie obowiązku zachowania szczególnej ostrożności przez uczestników ruchu drogowego. Tylko w niewielu wypadkach – w ramach nakazu zachowania „szczególnej ostrożności” – ustawodawca wprost nakłada na kierujących pojazdami obowiązek upewnienia się co do możliwości bezpiecznego wykonania konkretnego manewru. Skoro ustawodawca nie tylko dokonał podziału na ostrożność „zwykłą”, „należyłą” i „szczególną”, ale również stworzył cały katalog sytuacji, w których obowiązek zachowania „szczególnej ostrożności” rozciąga aż do granicy upewnienia się co do możliwości bezpiecznego wykonania określonego manewru lub jego części, to nie ma żadnych podstaw do tego, aby tę właśnie – niewątpliwie dalej idącą – postać „szczególnej ostrożności” utożsamiać każdorazowo z jej podstawowym zakresem. Ten, dalej idący nakaz upewnienia się co do tego, że istnieją warunki do podjęcia określonych manewrów bez spowodowania zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu, został wyraźnie odniesiony przez ustawodawcę jedynie do niektórych manewrów<sup>11</sup>, do których ponad wszelką wątpliwość należy wyprzedzanie (art. 24 ust. 1 p.r.d.). Ustanowiony przez ustawodawcę – w myśl dyrektywy art. 24 ust. 2 p.r.d. – obowiązek zachowania szczególnej ostrożności podczas realizacji manewru wyprzedzania

<sup>9</sup> Patrz wyrok SN z 16 lipca 1976 r., sygn. VI KRN 135/76, OSNKW 1976, nr 1-11, poz. 130.

<sup>10</sup> *Ibidem*.

<sup>11</sup> Zob. W. Kotowski, *Nakaz zachowania „szczególnej ostrożności” – studium przypadku* [w:] *Problematyka wypadków drogowych*, Warszawa 2016, s. 207 i n.

– rozciągający się na wszystkie jego fazy, począwszy od zasygnalizowania rozpoczęcia manewru, przez jego trwanie, do chwili zakończenia powrotem na poprzednio zajmowany pas ruchu i zaprzestanie sygnalizowania – jest proporcjonalny do niebezpieczeństwa ściśle z nim związanego. Jednym z podstawowych elementów bezpieczeństwa jest uzyskanie i utrzymywanie w czasie wyprzedzania właściwego odstępu od pojazdu wyprzedzanego w zależności od jego rodzaju, uwzględniającego rejestrowanie przez intensywną obserwację zachowania kierującego pojazdem wyprzedzanym.

Właściwa realizacja zasady szczególnej ostrożności polega na pełnej koncentracji uwagi oraz uaktywnieniu zdolności przewidywania, a w przypadku braku intuicji na dołożeniu wszelkich starań do pobudzenia wyobraźni. W praktyce nie jest to, wbrew pozorom, trudne<sup>12</sup>. Kierujący, poza odpowiednim zmniejszeniem prędkości, powinien pokonywać niebezpieczny zakręt z prędkością dostosowaną do zakresu widoczności. Zważywszy, że przez zadrzewienie i zakrzewienie występujące po obu stronach jezdni – taka sytuacja miała miejsce w rozpoznawanym zdarzeniu – kierujący nie wie, co jest za zakrętem, a zatem powinien zmniejszyć prędkość do takiej, która pozwoli mu na bezpieczne zatrzymanie bez narażenia kogokolwiek na negatywne skutki<sup>13</sup>.

Poniższe zdjęcie przedstawia drogę do tragicznego w skutkach miejsca rozpoznawanego wypadku drogowego. W określonej sytuacji kierujący mógł zwiększyć prędkość do górnej granicy ustawowej dopuszczalności (90 km/h):



W określonych na zdjęciu okolicznościach kierującego obowiązuje zwykła ostrożność, to znaczy oczekuje się od niego dostosowania zachowania do istniejących warunków drogowych.

Z kolei, po minięciu znaku ostrzegawczego „niebezpieczne zakręty – pierwszy w prawo” (A-3) – mocą § 3 rozporządzenia ministrów Infrastruktury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie

<sup>12</sup> W. Kotowski, *Prawo o ruchu drogowym. Komentarz*, Warszawa 2011 r., s. 252.

<sup>13</sup> Por. W. Kotowski, *Sprawiedliwości...*, op. cit., s. 130.



Jeżeli kierujący, zbliżając się do niebezpiecznego zakrętu, oznaczonego znakiem np. A-3, nie zmniejszył prędkości, oznacza w rzeczy samej zaniechanie wykonania obligatoryjnej czynności. W takim przypadku „szczególna ostrożność” obowiązująca po minięciu znaku ostrzegawczego jest spełniana przez jazdę z prędkością bezpieczną, ta zaś może być osiągnięta z reguły przez jej zmniejszenie, mimo że aktualna mieści się w granicach dozwolonej prędkości<sup>16</sup>.

Bezpieczna prędkość to taka, która pozwoli nie na uniknięcie, lecz zapobiegnięcie skutkowemu zdarzeniu drogowemu. Wbrew pozorom pojęcia „uniknięcie” i „zapobiegnięcie” nie są tożsame. Pierwsze dotyczy sytuacji, kiedy kierujący tak wymanewrował, że udało mu się bez szwanku wyjechać ze strefy zagrożenia wypadkowego, ale do wypadku doszło, tyle że z udziałem innych pojazdów. Natomiast drugie pojęcie oznacza stan znacznie trudniejszy, wszak chodzi o taki sposób kierowania pojazdem w otoczeniu kierujących, który w konsekwencji sprawia, że do wypadku w ogóle nie dochodzi, a więc nie tylko z udziałem autora manewrów, ale i innych uczestników ruchu. Z kolei dobra widoczność, jako obowiązek kierującego, występuje w dwóch postaciach, a mianowicie zadbanie przez kierującego o zapewnienie sobie warunków widzenia otoczenia oraz o to, żeby jego pojazd był widoczny dla otoczenia. Pierwsza postać wymaga wnikliwej obserwacji, która sprawi, że uniknie się zaskoczenia w sytuacji istnienia naturalnych warunków drogowych, nieprzyjaznych dla kierującego.

Nie ma zatem cienia wątpliwości, że gdyby kierujący, pokonując zakręt, jechał z odpowiednio mniejszą prędkością, wówczas stwierdzenie obecności grupy rowerzystów za tym zakrętem, nawet poruszających się nieprawidłowo, nie urzeczywistniłoby zdarzenia o określonych skutkach. Miałby bowiem czas na upewnienie się, czy realizacja zamiaru wyprzedzenia gwarantuje bezpieczne wykonanie – z natury rzeczy – najtrudniejszego manewru. Jakikolwiek wątpliwości w tym zakresie nakazywały kierowcy nie tylko zwolnienie do prędkości, z jaką przemieszczali się rowerzyści, lecz nawet zatrzymanie wówczas, gdy do jego świadomości dotarły symptomy nieprawidłowego zachowania kierującego jednośladem. Pełna realizacja powinności kierowcy – w zaprezentowanej postaci – wynika z właściwego pojmowania zasady „szczególnej ostrożności” w ścisłej korelacji z zasadą „ograniczonego zaufania”<sup>17</sup>.

„Ograniczone zaufanie” jest wprawdzie instytucją odrębną, niemającą nic wspólnego z zasadami „ostrożności” i „szczególnej ostrożności”, ale bywają sytuacje, że zarówno „ostrożność”, jak i „szczególna ostrożność” muszą

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> Zob. W. Kotowski, *Sprawiedliwości...*, op. cit., s. 131.

być realizowane za pośrednictwem zasady „ograniczonego zaufania”. Taka sytuacja miała miejsce, wszak kierowca widział, że kierujący rowerem porusza się nieprawidłowo. Nie ma wątpliwości, że zawczasu zauważył nieprawidłowe zachowanie rowerzysty, co jednoznacznie wynika z jego wyjaśnień, które w tym kontekście rozważań można postrzegać jako mimowolne samooskarżenie. Rezygnując z wyprzedzenia, wykazałby się rozważą i zasłużył na ocenę, że należycie zrealizował ciężący na nim obowiązek zachowania „szczególnej ostrożności”, uwzględniający wymogi „ograniczonego zaufania” (art. 3 p.r.d. w zw. z art. 4 p.r.d.)<sup>18</sup>.

Z dyrektywy art. 4 p.r.d. można wyprowadzić tezę, że niewątpliwie dominuje pełne zaufanie do innych uczestników ruchu, a zatem ograniczenie tego zaufania jest czymś wyjątkowym, z reguły uzasadnionym okolicznościami. Oznacza jednak, że uczestnik ruchu ma obowiązek ograniczenia zaufania do innego uczestnika ruchu jeszcze przed powstaniem stanu bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa, ale wówczas gdy mógł i powinien zauważyć nietypowe jego zachowanie. Jeżeli zatem kierowca podejmie manewr wyprzedzania takiego pojazdu, wówczas mamy do czynienia z reakcją związaną, a mianowicie nienależyta obserwacja przedpola jazdy świadcząca o zlekceważeniu zasady „szczególnej ostrożności” uniemożliwiła uruchomienie zasady „ograniczonego zaufania”, która nakazywała powstrzymanie się od wyprzedzania w związku z uzasadnionym prawdopodobieństwem zbliżenia się do kierującego, który może kontynuować nieprawidłowe zachowanie. Nie może budzić wątpliwości, iż właściwa realizacja założeń instytucji ograniczonego zaufania jest następstwem wypełnienia zobowiązań w zakresie szczególnej ostrożności<sup>19</sup>.

Obowiązek kierowania się przez osobę prowadzącą pojazd zasadą ograniczonego zaufania do innych uczestników ruchu zdefiniował Sąd Najwyższy<sup>20</sup>, wyjaśniając, że prowadzący pojazd ma prawo liczyć na respektowanie zasad bezpieczeństwa ruchu przez współuczestników ruchu dopóty, dopóki ich cechy osobiste lub określone zachowanie się albo inna szczególnie uzasadniona doświadczeniem życiowym sytuacja (np. wyprzedzanie grupy rowerzystów) nie każą oczekiwać, że mogą się oni nie dostosować do tych zasad. Wskazaniem, że współuczestnicy ruchu mogą się zachować na drodze w sposób nieprawidłowy, jest zwłaszcza jawna i dostrzegalna dla prowadzącego pojazd ich niezdolność przestrzegania zasad ruchu (np. jeden z grupy rowerzystów zachowuje się odmiennie). Niewątpliwie słusznym zdaniem Sądu Najwyższego do utraty zaufania prowadzą podstawowe trzy czynniki: 1) cechy osobiste uczestnika ruchu wskazujące na realną

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*.

<sup>20</sup> Zob. uchwałę SN z 28 lutego 1975 r., sygn. V KZP 2/74, OSNKW 1975, nr 3–4, poz. 33.

możliwość niezastosowania się do przepisów, 2) nieprawidłowe zachowanie i 3) uzasadniona doświadczeniem życiowym szczególna sytuacja<sup>21</sup>. Należy w pełni podzielić stanowisko Sądu Najwyższego, w myśl którego zasada ograniczonego zaufania obliuguje każdego kierowcę do odpowiedniego dostosowania sposobu prowadzenia pojazdu, jeśli są podstawy do przewidywania, że inny uczestnik ruchu może nie przestrzegać zasad bezpieczeństwa, ale warunkiem nałożenia odpowiedzialności karnej za naruszenie tej zasady jest wykazanie, iż kierowca mógł i powinien był przewidzieć takie zachowanie owego innego uczestnika ruchu<sup>22</sup>.

Utrwalone w materiale dowodowym poglądy prezentujące stanowisko, że nie można wymagać od kierowcy, aby minimalizował prędkość do prędkości rowerzysty, wszak taki wymóg „sparaliżowałby ruch na drodze”, to w najczystszej postaci nieporozumienie. O jakim paraliżu ruchu mowa na pustej drodze z samochodem osobowym i czterema nastoletnimi rowerzystami? Mówimy o życiu młodego człowieka, w konkretnej – a nie hipotetycznej – sytuacji na drodze, które jako najwyższa wartość podlega szczególnej ochronie<sup>23</sup>.

Z praktyki wiadomo, że nawet prosta organizacja ruchu nie jest gwarantem bezpieczeństwa, na które z natury rzeczy składa się również – a może przede wszystkim – czynnik natury ludzkiej. Do wypadku dochodzi zwłaszcza wtedy, gdy zabraknie wyobraźni, kierującemu jest obca rozwaga, a więc dominuje lekkomyślność. W takiej sytuacji sprawca wypadku może odpowiadać za skutek. „Spowodowanie skutku może być tylko wtedy obiektywnie przypisane sprawcy (co stwarza podstawę wyjściową do ustalenia realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego [...]), gdy urzeczywistnia się w nim niebezpieczeństwo, któremu zapobiec miałyby przestrzeganie naruszonego obowiązku ostrożności”<sup>24</sup>.

Analiza materiału dowodowego prowadzi do następującej konstatacji:

1. Zachodzi pozbawiony wątpliwości związek przyczynowy między naruszeniem zasad szczególnej ostrożności w korelacji z ograniczonym zaufaniem a wypadkiem.
2. Nieprawidłowego zachowania rowerzysty w określonym kontekście rozważań nie można powiązać z urzeczywistnieniem wypadku i jego skutkami.

<sup>21</sup> Por. W. Kotowski, *Sprawiedliwości...*, op. cit., s. 131.

<sup>22</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2017 r., III KK 366/17, LEX nr 2495929.

<sup>23</sup> Por. W. Kotowski, *Sprawiedliwości...*, op. cit., s. 132.

<sup>24</sup> Zob. wyrok SN z 8 marca 2000 r., sygn. III KKN 231/98, OSNKW 2000, nr 5–6, poz. 45; Wokanda 2000, nr 7, s. 21; Biuletyn SN 2000, nr 6, s. 18; OSP 2001, nr 6, poz. 94; OSP 2001, nr 10, poz. 146 oraz glosy aprobujące, pierwsza z pewnymi zastrzeżeniami: A. Górskiego, OSP 2001, nr 6, s. 317 i J. Majewskiego, OSP 2001, nr 10, s. 491).



3. Określenie bezpiecznej prędkości nie można rozważać *sensu largo*, lecz każdorazowo wiązać *sensu stricto* z określonym zdarzeniem drogowym. W rozpoznawanym zdarzeniu można było wymagać od kierowcy chwilowego ograniczenia prędkości do tej, z którą poruszali się rowerzyści.

Na tle rozpoznawanej sprawy rodzi się refleksja, że niezależnie od wagi problemu na każdym etapie postępowania czynności powinny być wykonywane z najwyższą starannością przez podmioty kompetentne, to znaczy *sensu stricto* niezdolne do popełniania oczywistych pomyłek.



#### A B S T R A C T

The subject of the article is the analysis of the causes and circumstances of the accident involving the hit of a cyclist by the driver of a passenger car while overtaking a single-track vehicle. The author assesses the merits of expert opinions and subjects making appeals against the judgment of the court of first instance.

*Metodyka prowadzenia postępowań  
przygotowawczych w sprawach oszustw  
podatkowych popełnianych metodą karuzelową*

*Methodology of a preparatory proceedings  
conducting in a fiscal frauds cases committed  
by carousel method*

S T R E S Z C Z E N I E

Sprawne i efektywne prowadzenie postępowań przygotowawczych popełnianiach metodą karuzelową, jako jednych z najbardziej skomplikowanych pod względem faktycznym i prawnym, wymaga dołożenia jak największych starań, uwagi oraz energii ze strony śledczych. Jedną z gwarancji sukcesu w zwalczaniu zorganizowanych grup przestępczych zajmujących się wyludzeniami VAT-u jest dysponowanie usystematyzowaną wiedzą z zakresu prawa karnoskarbowego, podatkowego, administracyjnego, finansów oraz rachunkowości. Dzięki niej proces nabywania równie cennego doświadczenia jest krótszy oraz bardziej komfortowy. Przedmiotowa metodyka, stawiająca sobie za cel walor edukacyjny (szkoleniowy), stanowi przewodnik w prowadzeniu śledztw na tym do niedawna mało znanym obszarze działania organów ścigania. Jej adresatami są zarówno początkujący adepci sztuki śledczej, jak i znawcy tematu, którzy mogą dzięki temu skonfrontować swoje doświadczenia zawodowe w tym zakresie z zawartymi w niej wskazówkami.

## *I. Wstęp*

Wpływy z tytułu podatku VAT stanowią największe źródło przychodów w budżecie RP<sup>2</sup>. Powiększająca się (do czasu wprowadzenia stosownych instrumentów prawnych zahamowujących to zjawisko) w ciągu ostatnich lat luka w podatku od towarów i usług, spowodowana w głównej

<sup>1</sup> Prokurator Prokuratury Rejonowej Lublin-Południe w Lublinie, del. do Prokuratury Okręgowej w Lublinie, p.o. Naczelnik Wydziału III ds. Przestępczości Gospodarczej Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

<sup>2</sup> D. Młodzikowska, Bjorn Lunden, *Jednoosobowa firma*, Wydawnictwo BP Info Polska Sp. z o.o., Poznań 2019, s. 100.

mierze wyłudzeniami w podatku VAT, osiągnęła rozmiary godzące w bezpieczeństwo ekonomiczne państwa<sup>3</sup>. Przepięta skarbowe oraz ściśle z nimi powiązane przestępstwa pospolite, które są ukierunkowane na wyłudzenie nienależnego zwrotu podatku od towarów i usług, względnie na dokonanie innego rodzaju znaczących uszczupień w zakresie tej daniny publicznej, na chwilę obecną należą do najgroźniejszych przestępstw godzących w interesy finansowe państwa. Wobec powyższego właściwą reakcją państwa winno być takie ukształtowanie unormowań prawnokarnych, by zapewnić maksymalnie efektywną ochronę tych jakże istotnych dóbr prawnych. Powyższy cel może być zrealizowany także poprzez sprawne prowadzenie postępowań przygotowawczych, a w ich ramach dążenie do ustalenia oraz postawienie w stan oskarżenia osób odgrywających wiodącą rolę w przestępczym procederze wyłudzenia, jak również wykorzystanie w pełnym zakresie narzędzi służących do pozbawienia profitów czerpanych z przestępczej działalności oraz odzyskanie korzyści uprzednio wyłudzonych przez tych sprawców<sup>4</sup>. Oszustwa VAT nie ograniczają się tylko do karuzeli podatkowych<sup>5</sup>. Śledztwa w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług bezsprzecznie należy zakwalifikować do tej kategorii postępowań przygotowawczych, które charakteryzują się najwyższym stopniem skomplikowania na płaszczyźnie gromadzenia materiału dowodowego, jak też w zakresie samej materii prawnej. Tego typu przestępstw co do zasady dopuszczają się zorganizowane grupy przestępcze, zaś funkcjonariusze organów ścigania rzadko kiedy wykazują się nabywaną latami biegłością w operowaniu na płaszczyźnie podatkowej, co utrudnia prowadzenie takich śledztw<sup>6</sup>. Zwalczanie przestępczości o charakterze gospodarczym i finansowo-podatkowym, godzącej w interesy ekonomiczne Skarbu Państwa w ciągu ostatnich lat przybrało na sile na wielu płaszczyznach poprzez m.in. (przeprowadzoną ustawą z dnia 10 lutego 2017 r. o zmianie ustawy kodeks

<sup>3</sup> C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelański, *Metodyki postępowań w sprawach o poszczególne rodzaje przestępstw* (opracowanie w ramach projektu „Budowa systemu wsparcia pracy prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego poprzez opracowanie metodyki w określonych kategoriach spraw”), Prokuratura Krajowa, Warszawa 2018, s. 14.

<sup>4</sup> Wytyczne Prokuratora Generalnego z 10 sierpnia 2017 r. nr 5/17 w sprawie zasad prowadzenia postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa związane z procederem wyłudzenia nienależnego zwrotu podatku od towarów i usług VAT oraz innych oszukańczych uszczupień w tym podatku, PK I BP 024.13.2017, <www.pk.gov.pl>, pkt 1 [dostęp: 29.04.2020 r.], dalej jako wytyczne Prokuratora Generalnego z 10 sierpnia 2017 r.

<sup>5</sup> Red. naukowa I. Ożóg, *Przestępstwa karuzelowe i inne oszustwa w VAT*, Wolters Kluwers, Warszawa 2017, s. 17.

<sup>6</sup> J. Duży, P. Kołodziejcki, *Śledztwo w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług*, „Prokuratura i Prawo” 2017 (wyd. specjalne), s. 7.

karny i innych ustaw)<sup>7</sup> nowelizację kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r.<sup>8</sup> (penalizującą czyny związane wystawianiem oraz dalszą dystrybucją nierzetelnych faktur), wprowadzenie tzw. pakietu paliwowego (wdrożonego ustawą z dnia 7 lipca 2016 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw<sup>9</sup>). Opisanym zmianom legislacyjnym towarzyszyła skorelowana z nim unifikacja aparatu skarbowego obejmującego urzędy skarbowe, urzędy kontroli skarbowej, jak też izby skarbowe i służbę celną w ramach Krajowej Administracji Skarbowej, co nastąpiło w oparciu o ustawę z 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej<sup>10</sup>.<sup>11</sup> Dopelnieniem opisanych działań było opracowanie przez Prokuratora Generalnego bardzo cennych założeń metodologicznych z 10 sierpnia 2017 r. Wobec powyższego sprawne, rzetelne i wnikliwe prowadzenie skomplikowanych pod względem przedmiotowo-podmiotowym śledztw dotyczących nierzadko rozbudowanych wątków międzynarodowych oraz przynoszącym zorganizowanym grupom przestępczym wielomilionowe zyski stało się priorytetem w działalności prokuratury w XXI wieku. Warunkiem skuteczności tej walki w praktyce są solidne podwaliny teoretyczne o charakterze metodologicznym, które winny stać się wyznacznikiem wskazującym kierunki śledztw prowadzonych w tego typu kategoriach spraw. Przy prowadzeniu tego rodzaju postępowań przygotowawczych zasadnym jest korzystać – w jak najpełniejszym zakresie – z wprowadzonej w 2017 roku instytucji konfiskaty rozszerzonej, zabezpieczania kryptowalut, nowego kształtu domniemań prawnych powiązanych z alokacją składników majątkowych, podmiotu zobowiązanego, jak też z instytucji przepadku przedsiębiorstwa<sup>12</sup>.

## *II. Istota podatku od towarów i usług (VAT)*

**P**odatek jest świadczeniem pieniężnym na rzecz związku publiczno-prawnego, obowiązkowym, przymusowym, nieodpłatnym, bezzwrotnym, nieekwiwalentnym, ustalonym jednostronnie, któremu towarzyszy

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 10 lutego 2017 r. o zmianie ustawy kodeks karny i innych ustaw, Dz.U. 2017, poz. 244.

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. kodeks karny, dalej jako k.k.

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 7 lipca 2016 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2016 r. poz. 1062.

<sup>10</sup> Ustawa z 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej, Dz.U. z 2016 r. poz. 1947.

<sup>11</sup> M. Koldys, *Zwalczanie przestępczości związanej z wyłudzeniem nienależnego zwrotu podatku VAT w opinii prokuratorów*, „Prokuratura i Prawo” 2018 nr 1, s. 42–43,

<sup>12</sup> Zespół prokuratorów Prokuratury Krajowej pod kierownictwem prokurator Violetty Kowalskiej, *Metodyka zabezpieczeń majątkowych*, Prokuratura Krajowa, Warszawa 2018, s. 4.

przewłaszczenie generalne<sup>13</sup>. Każdy podatek jest tworzony przez normy składające się z czterech niezbędnych elementów: przedmiotu, podmiotu, podstawy opodatkowania oraz stawek podatkowych. Wskazane komponenty są niezbędne dla powstania konstrukcji podatku<sup>14</sup>. Podmiotem podatku jest jednostka życia społecznego, wraz z którą poszczególne normy prawne wiążą powstanie obowiązku podatkowego<sup>15</sup>. Podmiotem biernym podatku jest jednostka, na którą nałożony został obowiązek świadczenia podatkowego, zaś podmiotem czynnym jest ten, który został z mocy prawa uprawniony do otrzymania świadczenia podatkowego. Przedmiot opodatkowania oznacza sytuację faktyczną lub prawną, z którą normy prawne wiążą powstanie w ramach stosunku prawnego obowiązku podatkowego. Podstawę opodatkowania stanowi pewna wielkość wyrażona w jednostkach pieniężnych lub naturalnych, która jest miarą stanowiącą odzwierciedlenie w stosunku do jednostkowego podatnika ilości tych jednostek miary, która w danej sytuacji faktycznej lub prawnej, względnie dla danej jednostki czasu podlega opodatkowaniu<sup>16</sup>. Stawka podatkowa, jako niezbędny do ustalenia wysokości świadczenia podatkowego element konstrukcyjny podatku, określa relację pomiędzy wysokością obciążenia podatkowego a wielkością podstawy opodatkowania i może przybrać postać stawkową lub stosunkową (stawki: procentowe, ułamkowe, wielokrotnościowe)<sup>17</sup>. Ogół zaś podatków występujących w danym państwie, w danej jednostce czasowej tworzy tzw. system podatkowy<sup>18</sup>.

Obowiązkiem podatkowym jest powinność poniesienia ciężaru podatkowego. Stanowi on stosunek prawny wynikający z przepisów, które regulują poszczególne podatki, skonkretyzowany zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo, ale nie wartościowo (ilościowo). Warunkiem koniecznym dla powstania zobowiązania podatkowego jest uprzednie zaistnienie obowiązku podatkowego<sup>19</sup>. Z kolei zobowiązaniem podatkowym jest wynikające z obowiązku podatkowego zobowiązanie podatnika do zapłacenia na rzecz Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego podatku w wysokości, terminie, jak też w miejscu, które są określone przepisami prawa podatkowego. Zobowiązanie podatkowe powstaje w drodze doręczenia decyzji organu podatkowego, określającej jego wysokość, względnie z mocy prawa z momentem zaistnienia okoliczności, z którymi normy

<sup>13</sup> H. Dzwonkowski, *Prawo podatkowe*, Skrypty Becka, Warszawa 2011, s. 2.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 6-7.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 8.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 11.

<sup>19</sup> Red. naukowa U. Kalina-Prasznik, *Encyklopedia prawa*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 542.

prawa podatkowego łączą powstanie zobowiązania podatkowego oraz obowiązku jego wykonania<sup>20</sup>. Zgodnie z ogólną zasadą podatek wykazany w deklaracji podatkowej (zgodnie z regułą samoobliczenia) jest podatkiem do zapłaty, niemniej jednak organy podatkowe dysponują kompetencjami do przeprowadzenia kontroli czynności przedsięwziętych przez podatnika<sup>21</sup>.

Podatek VAT jest daniną publiczną od wartości dodanej (ang. *value added tax*) o charakterze pośrednim, co oznacza, że stanowi obciążenie tylko dla konsumentów. Jego wprowadzenie do polskiego systemu podatkowego nastąpiło na fali procesów transformacyjnych w oparciu o ustawę z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym<sup>22</sup>, którą po ponad dekadzie zastąpiła ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług<sup>23</sup>. Dostosowywanie w ramach procesu harmonizacji polskiego systemu podatkowego do systemów podatkowych obowiązujących na terenie Unii Europejskiej doprowadziło do implementacji VI Dyrektywy Rady 2006/112/UE z 28 listopada 2006 r.<sup>24</sup> w sprawie wspólnego systemu podatkowego od wartości dodanej. Polskie organy podatkowe w ramach procesu decyzyjnego nie mogą się opierać na dyrektywie unijnej, która nie została implementowana, na niekorzyść podatnika, podejmującego działania ukierunkowane na uczynienie zadość krajowym rozporządzeniom oraz ustawom<sup>25</sup>.

System podatkowy VAT Wspólnot Europejskich jest modelowany przez szereg reguł, pośród których wskazać należy: a) zasadę powszechności, b) zasadę opodatkowania konsumpcji, c) zasadę neutralności, d) zasadę wszechfazowości, e) zasadę proporcjonalności VAT, f) zasadę jednokrotności poboru podatku<sup>26</sup>. Zasada powszechności VAT-u odnosi się ściśle do zakresu podmiotowego i przedmiotowego omawianej daniny publicznej, gdyż obejmuje ona wszystkie typy odpłatnej dostawy towarów oraz świadczenia usług, na każdym etapie realizacji tego typu zachowań, zaś samo od niej odstępstwo przybierające postać zwolnień o charakterze podmiotowym lub przedmiotowym ma charakter wyjątkowy. Reguła neutralności koncentruje się na założeniu, że istota przedmiotowej daniny nie może stanowić obciążenia

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 1285.

<sup>21</sup> Z. Wardak, *Karnoskarbowa i kryminologiczna problematyka oszustwa podatkowego*, AGEPT PT, Łódź, 2014, s. 20.

<sup>22</sup> Ustawa z dnia 8 stycznia 1993 r. o podatku od towarów i usług oraz podatku akcyzowym, Dz.U. z 1993 r. Nr 11, poz. 50.

<sup>23</sup> Ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług, Dz.U. z 2020 r. poz. 106.

<sup>24</sup> VI Dyrektywa Rady 2006/112/UE z dnia 28 listopada 2006 r., <<https://eur-lex.europa.eu>> [dostęp: 29.04.2020 r.].

<sup>25</sup> K. Turaliński, *Podatek VAT, oszustwa podatkowe, przemyt i zorganizowana przestępczość skarbowa*, Wydawnictwo Artefakt, Warszawa 2017, s. 22–29.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 30–32.



z tytułu: a) odpłatnej dostawy towarów lub świadczenia usługi na terytorium Polski, b) eksportu towarów, c) importu towarów, d) nabycia towarów od podmiotów z innych krajów członkowskich (wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów), e) dostawy towarów podmiotom mającym siedzibę w innym kraju członkowskim (wewnątrzwspólnotowa dostawa towarów), f) posiadania towarów własnej produkcji oraz takich, które po nabyciu nie zostały sprzedane, zaś przedsiębiorca likwiduje prowadzoną działalność gospodarczą lub rozwiązuje spółkę<sup>33</sup>.

W świetle badań kryminologicznych sprawcy najczęściej dopuszczają się przestępstw w obrocie towarami lub usługami opodatkowanymi stawką podstawową 23%, gdyż wyższa stawka daje możliwość większych profitów z przestępstwa<sup>34</sup>.

Zorganizowane grupy przestępcze obsługujące karuzele podatkowe bardzo często korzystają z regulacji odnoszących się do preferencyjnej stawki 0%, stosowanej w ramach transakcji międzynarodowych w odniesieniu do wewnątrzwspólnotowej dostawy towarów (WDT).

Czynny podatnik VAT-u, rozliczając się z urzędem skarbowym, odprowadza na rzecz Skarbu Państwa różnicę wynikłą z pomniejszenia podatku należnego o podatek naliczony. Jeżeli wyjątkowo pojawi się nadwyżka, wówczas uzyskuje zwrot. W sytuacji, gdy kwota podatku naliczonego jest w danym okresie rozliczeniowym wyższa od kwoty podatku należnego, wówczas podatnikowi przysługuje uprawnienie do obniżenia o tę różnicę kwoty podatku należnego na następne okresy lub zwrotu różnicy na rachunek bankowy. Czynny podatnik VAT-u (po zarejestrowaniu we właściwym miejscowo urzędzie skarbowym) jest zobowiązany do prowadzenia rejestrów sprzedaży oraz rejestrów zakupów VAT, jak również do składania deklaracji podatkowych za każdy miesiąc (VAT-7) lub kwartał (VAT-7k). Począwszy od 1 stycznia 2017 r. wszyscy czynni podatnicy VAT-u przez pierwszy rok swojej działalności muszą składać comiesięczne deklaracje (pierwszą deklarację kwartalną mogą złożyć dopiero po złożeniu 12 deklaracji miesięcznych) do 25 dnia następnego miesiąca za miesiąc lub kwartał poprzedni, a także są zobligowani do dokonywania wpłat tytułem podatku VAT na rachunek urzędu skarbowego. W przypadku transakcji wewnątrzwspólnotowej zobowiązani są nadto do składania informacji podsumowującej (VAT-UE).

Z kolei od 1 stycznia 2018 r. na wszystkich czynnych podatnikach podatku VAT ciąży comiesięczny obowiązek przekazywania do urzędu

<sup>33</sup> D. Młodzikowska, B. Lunden, *Jednoosobowa firma*, Wydawnictwo BP Info Polska Sp. z o.o., Poznań 2019, s. 103.

<sup>34</sup> J. Duży, P. Kołodziejcki, *Śledztwo w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług, op. cit.*, s. 41.



skarbowego zestawienia obejmującego dokonane transakcje kupna i sprzedaży w formie elektronicznej w ramach tzw. Jednolitego Pliku Kontrolnego (JPK\_VAT)<sup>35</sup>. Począwszy od 1 lipca 2018 r. w zakresie rozliczeń podatku VAT obowiązuje także tzw. mechanizm podzielonej płatności (ang. split payment), polegający na tym, że płatność za faktury zakupu dzieli się na dwie części w ten sposób, że kwotę netto z faktury wpłaca się na rachunek bankowy wystawcy faktury, a podatek VAT wskazany na tym dokumencie uiszcza się na specjalny rachunek VAT (podzielona płatność odnosi się wyłącznie do jednej faktury VAT na raz)<sup>36</sup>.

### *III. Mechanizm funkcjonowania karuzel podatkowych*

Akces Polski do grona państw tworzących Unię Europejską dał przedsiębiorcom możliwość przemieszczania towarów wolnych od podatku od towarów i usług pomiędzy krajami członkowskimi Wspólnot Europejskich, niemniej jednak niedorozwinięcie systemu mechanizmów kontrolnych stało się asumptem do lawinowego wręcz wzrostu zjawiska oszustw z wykorzystaniem konstrukcji tej daniny publicznej. Za najbardziej niebezpieczne spośród przestępstw podatkowych powszechnie uznaje się karuzele podatkowe w zakresie wyłudzenia podatku VAT, które przybierają wymiar ponadnarodowy<sup>37</sup>.

Istota przestępstwa z wykorzystaniem konstrukcji podatku VAT sprowadza się albo do wprowadzenia organu podatkowego w błąd i nieodprowadzeniu należnej wartości tego podatku do urzędu skarbowego, albo na jego wyłudzeniu poprzez nieuprawniony zwrot z urzędu skarbowego<sup>38</sup>. Korzyści pozyskiwane przez podmioty uczestniczące w karuzeli podatkowej mogą być zatem osiągnięte na dwa opisane powyżej sposoby<sup>39</sup>.

Użycie w charakterystyce tego rodzaju przestępstw zwrotu „karuzela” odnosi się do sposobu, w ramach którego towary podlegające sprzedaży krążą pomiędzy poszczególnymi podmiotami uwikłanymi (świadomie lub nieświadomie) w danym łańcuchu dostaw ocenianym jako przestępczy, przy czym w szczególności dotyczy to takich sytuacji, gdy w następstwie

<sup>35</sup> D. Młodzikowska, B. Lunden, *Jednoosobowa firma, op. cit.*, s. 129.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 288.

<sup>37</sup> L. Wilk, „Kryminalne” aspekty przestępczości podatkowej, *Archiwum Kryminologii*, t. 31/2009, s. 213.

<sup>38</sup> J. Binda, J. Belcikowski, *Przestępczość podatkowa i oszustwa finansowe zagrożeniem dla finansów publicznych w Polsce*, *Zeszyty Naukowe WSFiP*, 2014, nr 3, Bielsko Biała 2014, s. 116.

<sup>39</sup> M. Michalak, *Karuzele podatkowe w podatku od towarów i usług – mechanizm funkcjonowania* [w:] *Węzłowe problemy prawa karnego skarbowego*, red. naukowa M. Kurzyński, K. Krzeszowska, Olsztyn 2017, s. 83.

ciągu następujących po sobie transakcji sprzedażowych towary powracają do pierwszego ognia w łańcuchu<sup>40</sup>.

Badająca problem tego typu nadużyć finansowych Najwyższa Izba Kontroli zdefiniowała karuzelę podatkową jako: „Oszustwo popełnione w sposób zorganizowany; w uproszeniu to fikcyjny przepływ towarów pomiędzy co najmniej dwoma (w praktyce znacznie więcej) krajami UE zorganizowany w taki sposób, że towary te «fakturowo» wracają do państwa pochodzenia, symulowany jest obieg towarów pomiędzy podmiotami uczestniczącymi w oszustwie, bez faktycznego posiadania towaru lub ponoszenia kosztów jego transportu (obieg fakturowy), spotyka się również odmiany transakcji karuzelowych, w których towar istnieje i jest rzeczywiście przewożony w łańcuchach dostaw w celu zachowania pozorów normalnego obrotu towarowego, w przypadku oszustwa karuzelowego obowiązuje określony podział funkcji w ramach grup i zaangażowanych w nią podmiotów (między innymi znikający podatnik, bufor), zarówno udziałowcami, jak i członkami zarządu w podmiotach działających jako znikający podatnicy lub bufory są najczęściej osoby podstawione, tzw. «słupy»”<sup>41</sup>.

Pojęcie karuzeli podatkowych jest szczególnie bliskie orzecznictwu sądów administracyjnych. Jakkolwiek termin karuzeli podatkowych oraz jej uczestników nie został zdefiniowany przepisami prawa, niemniej jednak doktryna i orzecznictwo (krajowe i unijne) posługują się tym pojęciem systematycznie, a jego istota sprowadza się do wykorzystania konstrukcji podatku od towarów i usług do uchylania się od zapłaty podatku należnego lub nieuprawnionym domaganiu się zwrotu VAT-u, w drodze stworzenia iluzji okrężnego ruchu towarów cyrkulujących pomiędzy państwami członkowskimi Wspólnot Europejskich. Zadaniem organów podatkowych jest wskazanie, na czym polegało nadużycie, które doprowadziło do uzyskania nienależnych korzyści podatkowych na poszczególnych etapach obrotu, zaś organy nie mają obowiązku gromadzenia dowodów dotyczących sposobu rozdysponowania profitów pomiędzy podmiotami biorącymi udział w nielegalnym procederze<sup>42</sup>.

Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 9 stycznia 2018 r., sygn. I FSK 835/17 uznał, iż „obrót karuzelowy” nie jest pojęciem normatywnym, a „cechami typowej karuzeli podatkowej jest to, że jest to czynność

<sup>40</sup> T. Pabiański, W. Śliz, *Zorganizowane działania przestępcze wykorzystujące mechanizmy konstrukcyjne podatku VAT*, „Przegląd podatkowy” 2007, nr 1, s. 20.

<sup>41</sup> Informacja o wynikach kontroli, przeciwdziałanie wprowadzaniu do obrotu gospodarczego faktur dokumentujących czynności fikcyjne, sygn. KBF.410.007.00.215, s. 3, Departament Budżetu i Finansów NIK, <[www.nik.gov.pl](http://www.nik.gov.pl)>, [dostęp: 29.4.2020 r.].

<sup>42</sup> Wyrok WSA w Gliwicach z 3 kwietnia 2017 r., sygn. III SA/Gl 1377/16, <[www.orzeczenia-nsa.pl](http://www.orzeczenia-nsa.pl)>, [dostęp: 29.4.2020 r.].

wielostopniowa i zorganizowana, w którą zaangażowane są minimum trzy podmioty, z których każdy pełni inną rolę («znikający podatnik», «bufor», «broker»), istnienie oszustwa podatkowego nie oznacza, że wszyscy uczestnicy mają jednakową wiedzę na temat charakteru transakcji (w szczególności z reguły podmiot pełniący rolę bufora jest podatnikiem prowadzącym faktyczną działalność gospodarczą i rozliczającym należne podatki), towar jest istotny jedynie jako nośnik VAT, a ponadto realizacja transakcji w schemacie karuzeli podatkowej z punktu widzenia całości obrotu nie ma uzasadnienia gospodarczego i ekonomicznego<sup>43</sup>.

Znikający podatnik (ang. *missing trader*) to podmiot nieprowadzący rzeczywistej działalności gospodarczej, którego rola sprowadza się do wystawiania fikcyjnych faktur dokumentujących transakcje, do których w rzeczywistości nie doszło, lub jeśli zaistniały, to pomiędzy innymi podmiotami niż te widniejące na fakturze. Wskazane ogniwo karuzeli podatkowej nie prowadzi w praktyce dokumentacji księgowej, a jego siedziba jest najczęściej przypisana do wirtualnego biura lub prywatnego mieszkania, nie dysponuje żadnym majątkiem, zapleczem logistycznym, pozwalającym na prowadzenie rzeczywistej działalności gospodarczej, jak też nie składa deklaracji podatkowych. Znikającego podatnika firmuje „słup” werbowany najczęściej spośród osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej lub z grona obcokrajowców<sup>44</sup>. Pośród głównych cech charakterystycznych znikającego podatnika wymienić należy: a) zaniechanie składania deklaracji VAT, względnie składanie ich jako zerowe, wyjątkowe składanie deklaracji podatkowych, niemniej jednak nie towarzyszy im regulowanie zobowiązań podatkowych, b) zaniechanie rozliczania podatku VAT i innych zobowiązań podatkowych, c) nieprowadzenie działalności gospodarczej, niezatrudnianie pracowników, a co najwyżej przedstawicieli, d) posługiwanie się jako oficjalnym adresem lokalizacją biura wirtualnego, względnie tylko adresem do korespondencji, e) ograniczony zasób aktywów, skumulowanych zazwyczaj tylko na etapie rozpoczynania działalności, f) deklarowanie w przypadku spółek zarządzanych jednoosobowo przez cudzoziemca minimalnego kapitału zakładowego<sup>45</sup>.

Bufora (ang. *buffer*) można zdefiniować jako ogniwo pośredniczące pomiędzy znikającym podatnikiem (a czasami innym buforem w rozbudowanych karuzelach podatkowych) a brokerem, w ramach przestępczego łańcucha. Jako że głównym celem bufora jest zapobiegnięcie wykrycia

<sup>43</sup> Wyrok NSA z 9 stycznia 2018 r., I FSK 835/17, LEX: 2449151.

<sup>44</sup> J. Duży, P. Kołodziejwski, *Śledztwo w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług*, op. cit., s. 56–57.

<sup>45</sup> M. Michalak, *Karuzele podatkowe w podatku od towarów i usług – mechanizm funkcjonowania*, [w:] *Węzłowe problemy prawa karnego skarbowego*, red. naukowa M. Kurzyński, K. Krzeszowska, Olsztyn 2017, s. 87.

powiązań znikającego podatnika z brokerem, jest to podmiot prowadzący zwykle działalność mieszaną (łączącą cechy legalne oraz nielegalne), dla zamaskowania najczęściej prowadzi księgi rachunkowe, co do zasady przestrzega przepisów podatkowych oraz składa deklaracje VAT. Aktywność przestępcza bufora charakteryzuje się rzekomym nabyciem towaru od znikającego podatnika albo innego bufora tylko „na papierze”, a następnie wykazaniem natychmiastowego zbytu na rzecz brokera<sup>46</sup>. Wśród głównych cech charakterystycznych buforów wskazać należy: a) niski kapitał założycielski firmy, b) kierowany przez jedną osobę (działającą za pośrednictwem pełnomocnictw) zarząd, c) brak aktywów podmiotu, d) brak zatrudnionych pracowników w firmie, e) zarejestrowanie siedziby spółki w wirtualnym biurze, f) brak magazynów firmowych i kooperowanie (w celu uwiarygodnienia istnienia towaru, jak również jego cyrkulacji) z centrami logistycznymi prowadzącymi ewidencje magazynowe oraz przeprowadzającymi zwolnienia towarów w stosunku do kolejnych rzekomych nabywców, g) brak trudności w zbywaniu dużych ilości towarów, h) brak styczności z przedmiotem transakcji, i) stosunkowo niewielka liczebność grona dostawców i odbiorców, j) niewystępowanie zjawiska zwrotu towarów oraz reklamacji, k) niestosowanie ubezpieczenia towarów pomimo nierzadko ich wysokiej wartości<sup>47</sup>.

Mianem brokera określa się beneficjenta oszustwa podatkowego posługującego się fakturami VAT pochodzącymi od bufora lub znikającego podatnika obrazującymi transakcje, do których pomiędzy tymi podmiotami faktycznie nie doszło, a dostawcą towarów lub świadczenia usługi był inny podatnik, względnie takie transakcje nie zaistniały. Realizując mechanizm przestępczy, broker dokonuje albo wewnątrzspółnotowej dostawy towarów z zastosowaniem stawki VAT 0%, albo dostawy krajowej (składa wówczas wniosek o zwrot podatku VAT naliczonego z tytułu zakupów krajowych, ewentualnie wpłaca do budżetu niewielką nadwyżkę podatku należnego nad naliczonym). W przypadku transakcji karuzelowych broker funkcjonuje zawsze w tym samym państwie, w którym działa znikający podatnik. Broker co do zasady jest podmiotem poważanym na rynku, prowadzącym księgi rachunkowe, płacącym zobowiązania oraz składającym deklaracje. W niektórych transakcjach broker może być nieświadomym uczestnikiem łańcucha transakcji<sup>48</sup>.

<sup>46</sup> J. Duży, P. Kołodziejcki, *Śledztwo w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług*, op. cit., s. 142–147.

<sup>47</sup> M. Michalak, *Karuzele podatkowe w podatku od towarów i usług – mechanizm funkcjonowania*, op. cit., s. 88.

<sup>48</sup> J. Duży, P. Kołodziejcki, *Śledztwo w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług*, op. cit., s. 57–58.

Terminem spółki wiodącej (ang. *conduit company*) określa się występujący wyłącznie w oszustwach karuzelowych podmiot, który rozpoczyna kolejny obrót karuzeli, dokonując sprzedaży ponownie do odbiorcy w danym kraju Unii Europejskiej uprzednio nabyte towary w ramach wewnątrzspółnotowego nabycia z tego kraju. Lokalizacja tego podmiotu znajduje się poza granicami kraju, na terenie którego dochodzi do fizycznego popełnienia przestępstwa skarbowego. Spółka wiodąca działa więc poza jurysdykcją karną i podatkową tego państwa, na terenie którego dochodzi do wyłudzenia podatku VAT<sup>49</sup>.

Najczęściej identyfikowane przez polskie organy podatkowe oszustwa karuzelowe odnosiły się do rzekomego obrotu takimi towarami jak: stal budowlana, metale kolorowe, złom, paliwa i komponenty, komputery, smartfony, tablety, telefony komórkowe, jak też złoto i inne metale szlachetne<sup>50</sup>.

Typowy schemat „karuzeli podatkowej” sprowadza się do ciągu zdarzeń, w ramach którego dana firma z kraju UE dokonuje sprzedaży towaru do innego kraju unijnego, korzystając na tym etapie z zerowej stawki VAT, obowiązującej w ramach tzw. wewnątrzspółnotowej dostawy towarów. Firma dokonująca sprzedaży towaru kontrahentowi z innego państwa członkowskiego nie deklaruje podatku od wartości dodanej do wpłaty, a jednocześnie wykorzystuje prawo do odliczenia VAT naliczonego, wskazanego na fakturach zakupowych. Kolejny nabywca z terenu kraju unijnego dokonuje następnej sprzedaży tego samego towaru innej firmie itd., a towar finalnie trafia z powrotem do kraju, od którego rozpoczęła się cyrkulacja. Dostawcy towarów wewnątrz UE jako sprzedawcy wykazują tę transakcję jako wewnątrzspółnotową dostawę towarów, stosując stawkę 0% VAT<sup>51</sup>.

Brak gospodarczego uzasadnienia na danym etapie obrotu towarem stanowi znaczącą przesłankę, która pozwala na ocenę świadomości danego podmiotu podejrzewanego o uczestnictwo w oszustwie podatkowym<sup>52</sup>.

Z punktu widzenia kryminologii sprawców dopuszczających się przestępstw podatkowych w mechanizmie karuzeli podatkowej należy zaliczyć – zgodnie z koncepcją opracowaną przez E.H. Sutherlanda – do kategorii „przestępców w białych kołnierzykach” (ang. *white collar criminals*), tj. osób należących do wyższych klas społeczno-ekonomicznych i naruszających prawo w trakcie realizowania działalności zawodowej<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 58.

<sup>50</sup> Red. naukowa I. Ożóg, *Przestępstwa karuzelowe i inne oszustwa w VAT*, *op. cit.*, s. 30.

<sup>51</sup> C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelaǳowski, *Metodyki postępowania w sprawach o poszczególne rodzaje przestępstw* (opracowanie w ramach projektu „Budowa systemu wsparcia pracy prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego poprzez opracowanie metodyki w określonych kategoriach spraw”), *op. cit.*, s. 15.

<sup>52</sup> red. naukowa I. Ożóg, *Przestępstwa karuzelowe i inne oszustwa w VAT*, *op. cit.*, s. 32.

<sup>53</sup> Z. Wardak, *Karnoskarbowa i kryminologiczna problematyka oszustwa podatkowego*, AGEPT PT, Łódź, 2014, s. 128.

#### **IV. Kwalifikacja prawna karuzel podatkowych**

Specyfika wyspecjalizowanej przestępczości podatkowej funkcjonującej w ramach tzw. karuzeli podatkowych wyraża się w tym, że sprawcy, działając w ramach wieloosobowych grup przestępczych (art. 258 k.k.), dopuszczają się przestępstw skarbowych (art. 62 k.k.s.<sup>54</sup>, 56 k.k.s., 76 k.k.s.) oraz skorelowanych z nimi przestępstw pospolitych (art. 271 k.k., 286 k.k.), zaś wobec pozyskanych w ramach przestępstw bazowych korzyści majątkowych podejmują działania ukierunkowane na utrudnienie lub uniemożliwienie wykrycia ich przestępczego pochodzenia w ramach procederu prania brudnych pieniędzy (art. 299 k.k.).

Wytyczne Prokuratora Generalnego z 10 sierpnia 2017 r. zawierają wskazówkę, iż dążąc do spójności praktyki prokuratorskiej w kwalifikowaniu spraw dotyczących wyłudzeń nienależnego zwrotu podatku VAT, zasadnym jest stosowanie instytucji idealnego zbiegu czynów zabronionych – określonego w art. 8 § 1 k.k.s. – zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2013 r., sygn. I KZP 19/12 (OSNKS 2013, z. 2, poz. 3), czego następstwem będzie ukształtowanie jednolitej linii orzeczniczej sądów<sup>55</sup>. Idealny zbieg czynów karalnych, zwany także idealnym zbiegiem czynów zabronionych lub idealnym zbiegiem przepisów, sprowadza się do konieczności stosowania przepisów k.k.s. oraz przepisów innej ustawy karnej – w oparciu o art. 8 § 1 k.k.s. – jeżeli ten sam czyn będący przestępstwem skarbowym lub wykroczeniem skarbowym wyczerpuje znamiona określone w tych aktach prawnych<sup>56</sup>. W przytoczonej już powyżej uchwale podjętej w składzie siedmioosobowym z 24 stycznia 2013 r. Sąd Najwyższy wskazał, iż reguły wyłączenia wielości ocen znajdują zastosowanie tylko w przypadku, gdy dochodzi do zbiegu przepisów ustawy, nie stosuje się ich natomiast w razie, gdy ma miejsce idealny zbieg czynów zabronionych, do którego odnosi się art. 8 § 1 k.k.s. Możliwość zastosowania reguł wyłączenia wielości ocen stanowiłaby wypaczenie *ratio legis* konstrukcji idealnego zbiegu czynów zabronionych<sup>57</sup>.

<sup>54</sup> Kodeks karny skarbowy z 10 września 1999 r., Dz.U. z 2020 r. poz. 19, dalej jako k.k.s.

<sup>55</sup> Wytyczne Prokuratora Generalnego z 10 sierpnia 2017 r. nr 5/17 w sprawie zasad prowadzenia postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa związane z procederem wyłudzenia nienależnego zwrotu podatku od towarów i usług VAT oraz innych oszukańczych uszczupień w tym podatku, op. cit., pkt 17 [dostęp: 29.04.2020 r.].

<sup>56</sup> J. Sawicki, *Z problematyki idealnego zbiegu czynów karalnych w prawie karnym skarbowym*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 12, Warszawa, s. 32.

<sup>57</sup> K. Piątkowska, *Przestępstwo pospolite czy podatkowe? Zbieg czynów zabronionych w rozumieniu art. 8 § 1 kks w świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego [w:] Z badań nad prawem, administracją i myślą polityczną*, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2015, s. 70.

Zdaniem komentującego przedmiotową uchwałę Jerzego Dużego zawiera ona duży walor praktyczny, jak też otworzyła drogę do zwalczania – bardziej adekwatnymi środkami prawnymi – licznej rzeszy przestępstw niosących ze sobą duży ładunek społecznej szkodliwości, a polegających na nadużyciu mechanizmów podatkowych, gdyż samo kwalifikowanie ich na podstawie przepisów karnych skarbowych stawiałoby przestępców na uprzywilejowanych pozycjach, gdy tymczasem przestępstwa stypizowane w kodeksie karnym charakteryzują się zdecydowanie większym napiętnowaniem w odczuciu społecznym<sup>58</sup>.

W świetle powyższego uprawnione jest zatem kwalifikowanie określonych zachowań prawnokarnie relewantnych w ramach idealnego zbiegu, tj. przestępstwa skarbowego stypizowanego w art. 76 k.k.s. oraz przestępstwa pospolitego spenalizowanego w art. 286 k.k.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z 24 czerwca 2016 r.<sup>59</sup> odmówił natomiast podjęcia uchwały odnoszącej się do problemu możliwości zakwalifikowania zachowania polegającego na nadużyciu mechanizmu podatku VAT w drodze zaniżenia kwoty podatku należnego w następstwie posłużenia się fikcyjnymi fakturami VAT jako zarówno oszustwa skarbowego z art. 56 § 1 k.k.s., jak i oszustwa powszechnego z art. 286 § 1 k.k. W głosie krytycznej do tego postanowienia Jerzy Duży oraz Paweł Kołodziejski wyrazili ubolewanie z powodu niezajęcia przez Sąd Najwyższy stanowiska w tej jakże prawnie doniosłej kwestii, podnosząc, iż współcześnie najbardziej rozpowszechnionym działaniem ukierunkowanym na nadużycie mechanizmu podatku od towarów i usług stanowi zaniżenie kwoty podatku należnego w następstwie posłużenia się fikcyjnymi fakturami VAT, nie zaś bezpodstawne żądanie zwrotu nadwyżki podatku od towarów i usług<sup>60</sup>. Wobec braku konstytucyjnego dla oszustwa z art. 286 § 1 k.k. znamienia w postaci rozporządzenia mieniem, które dokonywane jest przez odpowiedni organ podatkowy, zachowanie polegające na zaniżeniu podatku należnego może być rozpatrywane wyłącznie przez pryzmat art. 56 § 1–3 k.k.s. Uzasadniając tezę przeciwną, można jednak podnieść, iż za „rozporządzenie mieniem” może być także uznane zaniechanie aktywności przez pokrzywdzonego wyłącznie w następstwie wprowadzenia go w błąd przez sprawcę oszustwa podatkowego<sup>61</sup>.

<sup>58</sup> J. Duży, *Glosa do uchwały SN z dnia 24 stycznia 2013, I KZP 19/12*, „Państwo i Prawo” 2014, nr 7, s. 131–136.

<sup>59</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z 24 czerwca 2016 r., sygn. I KZP 2/15, OSNKW 2015, z. 7, poz. 56.

<sup>60</sup> J. Duży, P. Kołodziejski, *Glosa do postanowienia SN z dnia 24 czerwca 2016 r., sygn. I KZP 2/15*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 10 s. 167–173.

<sup>61</sup> C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelaḡowski, *Metodyki postępowania w sprawach o poszczególne rodzaje przestępstw* (opraco-

Różnica pomiędzy oszustwem podatkowym stypizowanym w art. 56 k.k.s. a tym z art. 76 k.k.s. sprowadza się do tego, że w tym pierwszym przypadku ma ono charakter indywidualny (tj. może go popełnić podatnik), zaś w tym drugim przypadku jest deliktem ogólnosprawczym (sprawca, którym może być każdy, wprowadza organ podatkowy w błąd, a kwota podatku naliczonego jest wyższa od kwoty podatku należnego za dany okres rozliczeniowy)<sup>62</sup>. Status podatnika nie jest zdeterminowany faktem dokonania zgłoszenia rejestracyjnego, lecz ma charakter obiektywny, tzn. jego źródłem jest sam fakt wykonywania czynności, które podlegają opodatkowaniu w ramach samodzielnie prowadzonej działalności gospodarczej<sup>63</sup>.

Z kolei w postanowieniu z 25 lutego 2014 r. Sąd Najwyższy uznał, iż wystawienie nierzetelnej faktury realizuje znamiona art. 62 § 2 k.k.s., w sytuacji gdy czyn godzi w obowiązki podatkowe. W przypadku zaś, gdy działanie figuruje (pozoruje powstanie takiego obowiązku), to wówczas nie może być mowy o wystawieniu nierzetelnej faktury w rozumieniu art. 62 § 2 k.k.s. i jest to zachowanie wyczerpujące znamiona czynu stypizowanego w art. 271 § 1 k.k.<sup>64</sup>. Przedmiotowe rozstrzygnięcie odnoszące się do wzajemnej relacji art. 62 § 2 k.k.s. i art. 271 § 1 k.k. zostało pozytywnie ocenione w głosie sformułowanej przez Jerzego Dużego<sup>65</sup>.

Kluczową z punktu widzenia omawianej materii jest nienormalna definicja „pustej” faktury VAT, którą sformułował Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 26 listopada 2011 r.<sup>66</sup> Do tej kategorii kwalifikują się faktury nierzetelne z tej przyczyny, iż czynność nią udokumentowana wprawdzie została wykonana, niemniej jednak przez wykonawcę innego niż ten uwidoczniiony na fakturze. Ponadto taka faktura może nie dokumentować czynności rzeczywiście przeprowadzonej z uwagi na jej przedmiot, a więc dokumentować nie taką dostawę towarów czy świadczenie usług, które były przedmiotem rzeczywiście dokonanej transakcji. Wreszcie może się odnosić do faktur wystawionych dla stwierdzenia transakcji w ogóle nieprzeprowadzonej (pusta faktura sensu stricto)<sup>67</sup>.

Powodem poważnych kontrowersji w orzecznictwie i piśmiennictwie w odniesieniu do zagadnienia zbiegu przepisów kodeksu karnego

---

wanie w ramach projektu „Budowa systemu wsparcia pracy prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego poprzez opracowanie metodyki w określonych kategoriach spraw), *op. cit.*, s. 38.

<sup>62</sup> Z. Wardak, *Karnoskarbowa i kryminologiczna problematyka oszustwa podatkowego*, AGEPT PT, Łódź, 2014, s. 84.

<sup>63</sup> Wyrok NSA z 12 marca 2008 r., I FSK 417/07, LEX: 465740.

<sup>64</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z 25 lutego 2014 r., sygn. IV K 426/13, LEX: 1441283.

<sup>65</sup> J. Duży, *Głosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 25 lutego 2014 r.*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 10, s. 181–185.

<sup>66</sup> Wyrok NSA z 26 listopada 2011 r., sygn. I FSK 1537/13, LEX 1658030.

<sup>67</sup> Red. naukowa I. Ożóg, *Przestępstwa karuzelowe i inne oszustwa w VAT*, *op. cit.*, s. 78.



(z art. 286 § 1 k.k. oraz 271 § 3 k.k.) z przepisami kodeksu karnego skarbowego (z art. 76 § 1 k.k.s. i art. 62 § 2 k.k.s.) były różnorakie interpretacje art. 108 ust. 1 i 2 ustawy z 11 marca 2004 o podatku od towarów i usług odnoszące się do obowiązku podatkowego z tzw. „pustej” faktury<sup>68</sup>.

Zdecydowana większość zachowań polegających na dopuszczeniu się nadużyć w podatku VAT, które prowadzą do nienależnego zwrotu tej daniny publicznoprawnej będzie wyczerpywała zarówno znamiona występku stypizowanego w art. 286 § 1 k.k., jak i znamiona czynu określonego w art. 76 § 1 k.k.s.<sup>69</sup>

Wejście w życie nowych typów przestępstw powszechnych spenalizowanych w art. 270 a k.k., 271 a kk oraz 277 a k.k., jak również zmiana treści art. 62 § 2 k.k.s. (dokonana z dniem 1 stycznia 2017 r.) – w odniesieniu do czynów popełnionych po dniu 1 marca 2017 r. – implikuje wymóg każdorazowego ustalenia, czy w danej sprawie zachodzą przesłanki do przyjęcia idealnego zbiegu wskazanych przepisów. Odnosi się to do takich sytuacji, gdy: a) nierzetelność faktury wynika z jej podrobienia, tj. art. 62 § 2 k.k.s. z art. 270 a § 1–3 k.k.; b) nierzetelność faktury wynika z poświadczania w jej treści nieprawdy, tj. art. 62 § 2 k.k.s. z art. 271 § 1–3 k.k. (w odniesieniu do faktur VAT wystawionych na kwotę do 200 000 zł), względnie z art. 271 § a 1–3 k.k. bądź z art. 277 a § 1–2 k.k.<sup>70</sup>

Wprowadzenie do polskiego systemu prawnego typów tzw. „przestępstw fakturowych” (art. 270 a k.k., 271 a kk, 277 a k.k.) wynikało ze świadomości ustawodawcy, iż fałszowanie faktur w formie fałszu materialnego oraz intelektualnego jest nierozzerwalnie powiązane z procederem nadużycia podatku VAT i stanowi warunek niezbędny do dokonania takiego uszczuplenia oraz *differentia specifica* tego rodzaju przestępczości<sup>71</sup>. Jednym z ważnych powodów (obok zbyt niskiej sankcji w zestawieniu ze stopniem społecznej szkodliwości tego typu czynów) wprowadzenia do rozdziału XXXIV k.k. tzw. przestępstw fakturowych była okoliczność, że k.k.s. przewidywał stosunkowo krótkie okresy przedawnień karalności, co nierzadko skutkowało przedawnieniem karalności tego typu zachowań. Dzięki nim możliwe jest penalizowanie zachowań przestępczych jeszcze przed złożeniem niezgodnych z prawdą deklaracji podatkowych zaniżających podatek

<sup>68</sup> C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelański, *Metodyki postępowania w sprawach o poszczególne rodzaje przestępstw* (opracowanie w ramach projektu „Budowa systemu wsparcia pracy prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego poprzez opracowanie metodyki w określonych kategoriach spraw), *op. cit.*, s. 35.

<sup>69</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>71</sup> J. Duży, *Przestępstwa „fakturowe” – ocena regulacji z perspektywy trzech lat obowiązywania*, „Prokuratura i Prawo” 2020, nr 3, s. 14–15.

należy lub wystąpieniem o jego zwrot<sup>72</sup>. Mając na uwadze szkodliwość tego zjawiska, jego nagminność, jak też ujemne skutki dla stabilności państwa, wydaje się, iż surowość kar za tego typu przestępstwa oraz usytuowanie ich w jednym rzędzie z najpoważniejszymi przestępstwami przeciwko interesom RP wydaje się jak najbardziej słuszna<sup>73</sup>. Za popełnienie czynów zabronionych spenalizowanych w art. 270 a k.k., 271 a k.k. (zbrodnia zagrożona od 3 do 25 lat pozbawienia wolności) oraz w przypadku ujętym w art. 277 a k.k. (zbrodnia zagrożona od 5 do 25 lat pozbawienia wolności) grożąca kara bardzo przewyższa sankcję przewidzianą za przestępstwo oszustwa, i to zarówno powszechnego, jak i skarbowego, wobec którego tzw. przestępstwa fakturowe pełnią rolę służebną. Takie surowe sankcje nie znajdują swojego odpowiednika w przepisach regulujących karalność za przestępstwa przeciwko mieniu, a tym bardziej za przestępstwa skarbowe<sup>74</sup>. Skala karalności fałszerstwa faktur jest bardzo zbliżona do penalizacji proceduru fałszerstwa środków płatniczych<sup>75</sup>. Z przestępczością skarbową w sposób nierozzerwalny jest nadto powiązane zjawisko prania pieniędzy<sup>76</sup>.

W przypadku zachowań przestępczych podjętych przed 1 marca 2017 r. i kontynuowanych po tej dacie w warunkach czynu ciągłego zastosowanie mają przepisy surowsze, obowiązuje w czasie realizowania końcowej aktywności kryminalnej, a zatem nie podlega użyciu w tym przypadku reguła wyrażona w art. 4 § 1 k.k., a odnosząca się do stosowania uregulowań względniejszych dla sprawcy<sup>77</sup>.

Na zakończenie przedmiotowych rozważań warto także zwrócić uwagę na interesujące stanowisko Szymona Kosatki w kontekście zmian zachodzących w obrębie modelu organizacyjnego współczesnych grup przestępczych. Wspomniany autor wskazuje bowiem, iż: „Współczesny model przestępczości zorganizowanej (nazywanej tak umownie) zbliżony jest do modelu zorganizowanego przestępstwa, jednakże jest on i tak zdecydowanie różny od tradycyjnie (definitywnie) pojmowanej przestępczości zorganizowanej. [...] Na tym polega współczesna przestępczość zorganizowana, że każdy prowadzi własną «działalność» i każdy jest dla siebie «panem».

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 23.

<sup>75</sup> *Ibidem*, 25.

<sup>76</sup> C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelański, *Metodyki postępowań w sprawach o poszczególne rodzaje przestępstw* (opracowanie w ramach projektu „Budowa systemu wsparcia pracy prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego poprzez opracowanie metodyki w określonych kategoriach spraw), *op. cit.*, s. 18.

<sup>77</sup> Analogiczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy na kanwie orzeczeń, tj.: wyroku z 14 listopada 2016 r., sygn. III KK 273/16, LEX 2151432, wyroku z 18 grudnia 2015 r., sygn. III KK 300/15, LEX: 1943848.

Nie ma hierarchicznego podporządkowania, nie ma przemocy i gróźb w celu wymuszenia posłuszeństwa. Współczesny, inteligentny przestępca (najczęściej zajmujący się przestępczością ekonomiczną) nie pozwoli sobie na zdominowanie przez drugiego przestępcę. Nikt zresztą nie ma zamiaru dominować nad nikim, gdyż relacje pomiędzy przestępcami mają charakter nieformalnych związków bądź umów. [...] Już na początku wieku zauważono, że przestępczość zorganizowana w Polsce staje się elastyczna i zmienia kształt. Przybrała zaś zdecydowanie bardziej formę sieci zawodowych przestępców współpracujących doraźnie, ograniczających kontakty między sobą do niezbędnego minimum, praktycznie bez jakiegokolwiek wewnętrznej dyscypliny”<sup>78</sup>.

### *V. Gromadzenie materiału dowodowego w ramach śledztw dotyczących karuzel podatkowych*

Według Sądu Najwyższego głównym celem procesu karnego jest realizacja prawa materialnego poprzez zastosowanie właściwej reakcji karnej, wedle której oskarżony za czyn, który mu się zarzuca, winien ponieść odpowiedzialność, na jaką zasłużył<sup>79</sup>. Celem zaś postępowań przygotowawczych prowadzonych w sprawach oszustw podatkowych popełnianych metodą karuzelową jest wnikliwe, wielopłaszczyznowe, wieloźródłowe gromadzenie materiału dowodowego, jego systematyczne analizowanie i w konsekwencji wyciąganie miarodajnych konkluzji stanowiących asumpt do podejmowania właściwych decyzji procesowych.

Postępowania w sprawach karuzel VAT-owskich są inicjowane w następstwie zawiadomień formułowanych przez: naczelników urzędów celno-skarbowych, naczelników urzędów skarbowych, Generalnego Inspektora Informacji Finansowej w związku z podejrzeniem popełnienia czynu zabronionego stypizowanego w art. 299 k.k. (opisujących przepływ środków finansowych w ramach danej struktury lub jej fragmencie, skorelowanych z blokadą środków na rachunkach bankowych). Dane świadczące o popełnieniu tego typu przestępstw mogą się także pojawić w następstwie działań innych służb, takich jak: Policja, CBŚP, CBA, ABW, ŻW, SG (w tym także wynikać z aktywności poczynionej w ramach czynności operacyjno-rozpoznawczych.)<sup>80</sup>.

<sup>78</sup> Sz. Kosatka, *(Nie)zorganizowana przestępczość w Polsce – perspektywy i zagrożenia dla wymiaru sprawiedliwości*, Biuletyn PTK, nr 23, Warszawa 2016, s. 128-138.

<sup>79</sup> K. Pawelec, *Proces dowodzenia w postępowaniu karnym*, Lexis Nexis, Warszawa 2020, s. 15.

<sup>80</sup> C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelański, *Metodyki postępowań w sprawach o poszczególne rodzaje przestępstw* (opracowanie w ramach projektu „Budowa systemu wsparcia pracy prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego poprzez opracowanie metodyki w określonych kategoriach spraw)”, *op. cit.*, s. 20.

Prokurator, jak wskazano w art. 104 ustawy z dnia 1 marca 2018 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu<sup>81</sup>, jest podmiotem uprawnionym do uzyskania od Generalnego Inspektora Informacji Finansowej – na pisemny wniosek – informacji lub dokumentów, w tym informacji lub dokumentów objętych tajemnicami prawnie chronionymi gromadzonymi na podstawie przepisów wzmiankowanej ustawy. Z kolei zgodnie z art. 81 tego aktu prawnego prokurator jest zobowiązany w terminie 7 dni od dnia wykonania czynności do powiadomienia Generalnego Inspektora Informacji Finansowej o wydaniu postanowienia o blokadzie rachunku lub wstrzymaniu transakcji, o wszczęciu postępowania, przedstawieniu zarzutów, wniesieniu aktu oskarżenia w sprawach o przestępstwo prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu. Zgodnie z treścią art. 22 § 2 oraz 23 § 2 ustawy z 28 stycznia 2016 r. o prokuraturze<sup>82</sup>, w związku z § 28 pkt 2 i § 30 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 7 kwietnia 2016 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury<sup>83</sup>, sprawy z zakresu wyłudzeń nienależnego zwrotu podatku VAT (w tym popełnianych metodą karuzelową), określone jako „poważne” i „najpoważniejsze”, winny być prowadzone na poziomie prokuratur okręgowych oraz regionalnych. Z kolei sprawy odnoszące się do działań grup przestępczych cechujących się wysokim stopniem zorganizowania (w szczególności dopuszczających się przestępstw o charakterze transgranicznym) winny być prowadzone – zgodnie z treścią art. 20 § 3 ustawy o prokuraturze – na szczeblu Wydziałów Zamiejscowych Departamentów do spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej<sup>84</sup>.

Postanowienie o wszczęciu postępowania przygotowawczego wyznacza jego zakres przedmiotowy, toteż wydana w tym przedmiocie decyzja procesowa winna w sposób pełny określać jego przedmiot, co jest szczególnie ważne w odniesieniu do spraw dotyczących nadużyć w podatku VAT (obejmując wszystkie ujawnione czyny pozostające w związku z nadużyciami w podatku VAT), w celu zapobieżenia potencjalnego przedawnienia karalności przestępstw zarówno powszechnych, jak i skarbowych<sup>85</sup>.

<sup>81</sup> Ustawa z dnia 1 marca 2018 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu, Dz.U. z 2018 r. poz. 723

<sup>82</sup> Ustawa z dnia 28 stycznia 2016 r. o prokuraturze, Dz.U. z 2016 r. poz. 178.

<sup>83</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 kwietnia 2016 r. – Regulamin wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, (Dz.U. z 2017 r. poz. 1206).

<sup>84</sup> C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelański, *Metodyki postępowań w sprawach o poszczególne rodzaje przestępstw* (opracowanie w ramach projektu „Budowa systemu wsparcia pracy prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego poprzez opracowanie metodyki w określonych kategoriach spraw), *op. cit.*, s. 21.

<sup>85</sup> J. Duży, P. Kołodziejski, *Śledztwo w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług*, *op. cit.*, s. 83.

Zasadniczo powierzenie śledztw w tego typu sprawach powinno następować na rzecz: wydziałów do walki z przestępczością gospodarczą komend wojewódzkich policji, Komendy Stołecznej Policji, delegatur Centralnego Biura Antykorupcyjnego, delegatur Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, zarządów Centralnego Biura Śledczego Policji, względnie naczelników urzędów celno-skarbowych, przy czym powierzenie śledztwa w całości naczelnikom urzędów celno-skarbowych powinno dotyczyć tych przestępstw, które zostały ujawnione przez Krajową Administrację Skarbową. Mając na uwadze skomplikowany charakter materii podatkowej, zasadnym jest też rozważanie – w uzasadnionych przypadkach – współpowierzenia śledztwa jednocześnie organom niefinansowym, jak też naczelnikom urzędów celno-skarbowych, co stanie się asumptem od powołania mieszanych grup śledczych<sup>86</sup>.

W przypadku prowadzenia tego typu spraw na szczeblu prokuratur rejonowych (wyjątkowo) lub okręgowych winny być one objęte zwierzchnim nadzorem służbowym, a w przypadku znaczącego poszerzenia zakresu przedmiotowego lub podmiotowego, względnie wzrostu stopnia skomplikowania, takowe sprawy winny być przejęte do dalszego ich prowadzenia przez jednostkę prokuratury wyższego stopnia.

Bezwzględnie w tego typu sprawach już na samym początku procedowania w nich powinny być sporządzane szczegółowe plany śledztw (systematycznie później uaktualniane aneksami) wskazujące na zarysowujące się wersje śledcze i dalsze kierunki prowadzenia postępowań przygotowawczych. Zdaniem Brunona Hołysta wersja śledcza to „założenie hipotetyczne organów ścigania co do charakteru zdarzenia, przebiegu oraz celu i motywów działania”<sup>87</sup>.

Sprawy szczególnie skomplikowane, o charakterze wielopodmiotowym, wielowątkowym lub transgranicznym mogą być prowadzone przez powołane zespoły prokuratorów, którzy mogliby podzielić się poszczególnymi wątkami oraz obszarami istotnych zagadnień.

Cennym materiałem w śledztwie mającym za przedmiot oszustwa podatkowe popełniane metodą karuzelową, pozyskanym jeszcze przed jego formalnym wszczęciem, mogą być materiały wygenerowane w ramach kontroli operacyjnej. Ustawy kompetencyjne nie zawierają wymogu zastosowania szczególnej formy wprowadzenia tych materiałów na etapie

<sup>86</sup> C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelągowski, *Metodyki postępowań w sprawach o poszczególne rodzaje przestępstw* (opracowanie w ramach projektu „Budowa systemu wsparcia pracy prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego poprzez opracowanie metodyki w określonych kategoriach spraw), *op. cit.*, s. 30–31.

<sup>87</sup> B. Hołyst, *Kryminalistyka*, Warszawa 1993, s. 611.

postępowania przygotowawczego. Prokurator, procedując na podstawie art. 168 b k.p.k.<sup>88</sup> (poprzez podjęcie stosownej decyzji na każdym etapie śledztwa, aż do czasu przedawnienia karalności danego czynu), może zadecydować o wprowadzeniu do postępowania przygotowawczego dowodów ujawnionych w toku kontroli operacyjnej, które uzasadniają sprawstwo danej osoby nieobjętej pierwotną zgodą sądu lub w przypadku wprowadzie objęcia tą zgodą, ale w stosunku do innych czynów (wszystkie przestępstwa ścigane z urzędu lub przestępstwa skarbowe) aniżeli wskazane w postanowieniu sądu o wyrażeniu zgody na kontrolę operacyjną. Co do następczej zgody sądu, to została ona utrzymana w odniesieniu do kontroli operacyjnej dotyczącej informacji, o których jest mowa w art. 178 a k.p.k., art. 180 § 3 k.p.k. (z wyłączeniem informacji z art. 240 § 1 k.k.) oraz art. 180 § 2 k.p.k.<sup>89</sup>

Prowadząc długotrwałe, skomplikowane śledztwa skarbowo-finansowe, należy w procesie wieloźródłowego kompletowania dokumentacji dążyć do odtworzenia łańcuchów: fakturowych, towarowych (CMR, dokumenty magazynowe, transportowe), pieniężnych (przepływy finansowe, dokumentacja bankowa, kasowa). Tok prowadzenia spraw obejmujących nadużycia w podatku VAT cechuje możliwość wydzielenia dwóch etapów, tj.: gromadzenia informacji oraz realizacyjnego, skorelowanych z fazą *in rem* i *in personam*<sup>90</sup>.

W ramach pierwszego z tych etapów, w toku pracy w tzw. „ciszy procesowej”, bez „płoszenia sprawców”, gromadzeniu podlega materiał „bezwplywowy”, pozyskiwany od organów Krajowej Administracji Skarbowej, podmiotów neutralnych, względnie innych organów państwowych, przy czym chodzi tu w szczególności o: 1) dokumentację księgową (obejmującą rejestry sprzedaży, zakupów, raporty kasowe przy rozliczeniach gotówkowych), 2) dokumentację podatkową (deklaracje VAT-R, deklaracje VAT-7, faktury VAT), 3) historie poszczególnych rachunków bankowych, 4) dane z komunikatorów internetowych, e-maile, dane telekomunikacyjne, zapisy monitoringu, treść prowadzonych rozmów oraz innych przekazów telekomunikacyjnych, dane z portalu „moje państwo”, 5) informacje uzyskane z urzędów, np. Urzędu Regulacji Energetyki (o posiadaniu bądź nieposiadaniu koncesji, pozwoleń), Urzędu Komunikacji Elektronicznej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, 6) dokumentację z Krajowego Rejestru Sądowego, Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej, Elektronicznych Książ Wieczystych, 7) dane z sądów rejestrowych

<sup>88</sup> Kodeks postępowania karnego z dnia 6 czerwca 1997 r., Dz.U. z 2020 r. poz. 30, dalej jako k.p.k.

<sup>89</sup> J. Duży, P. Kołodziejcki, *Śledztwo w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług, op. cit.*, s. 98–102.

<sup>90</sup> *Ibidem*, s. 105–106.

(sprawozdania finansowe: bilans, rachunek zysków i strat, rachunek przepływów finansowych, informacja dodatkowa), 8) dane z unijnych rejestrów przedsiębiorców (zamieszczone na portalu: „e-justice.europa.eu”), 9) dokumenty z postępowań podatkowych (zeznania świadków, stron postępowania, dokumenty zabezpieczone w toku postępowań podatkowych), 10) dane pochodzące od Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad (wygenerowane z systemu VIA-TOLL), 11) dane pochodzące z systemów informatycznych obsługiwanych przez organy skarbowe i podatkowe („VIES”, „REMDAT”, „SERCE”, „POLTAX”), 12) Jednolity Plik Kontrolny (jako zbiór danych tworzonych z systemu informatycznego podmiotu gospodarczego w formie XML, składający się z zestawu 7 struktur najważniejszych dowodów księgowych i ksiąg podatkowych: księgi rachunkowe, wyciąg bankowy, magazyn, ewidencje zakupu i sprzedaży, faktury VAT, podatkowa księga przychodów i rozchodów, ewidencja przychodów), 13) dowody wewnątrzspółnotowej dostawy/nabycia towarów (dokumenty przewozowe otrzymane od przewoźnika, specyfikacja poszczególnych sztuk ładunku, określenie towarów oraz ich ilości, dokumenty zawierające dane umożliwiające dokonanie prawidłowej identyfikacji podatnika dostawcy i nabywcy, rodzaj i numer rejestracyjny środka transportu, którym przewożono towary, dokumenty potwierdzające przyjęcie towaru przez nabywcę w miejscu znajdującym się na terenie państwa członkowskiego, innym niż terytorium kraju<sup>91</sup>).

Podążając śladem środków finansowych, kluczowego charakteru nabiera uzyskanie kompleksowej informacji oraz danych bankowych, tj. historii wytypowanych rachunków bankowych wraz z danymi o osobach upoważnionych do dokonywania operacji bankowych, umów i innych dokumentów zawierających informacje o osobach upoważnionych do dokonywania operacji bankowych, dowodów wypłat/wpłat, ewentualnie składanych w banku dyspozycji, dane o wydawanych kartach bankomatowych, tudzież kredytowych (numery kart i informacje o osobach, na które je wystawiono, monitoring z bankomatu, lub banku, w którym dokonano wpłaty, dane z zakresu, tzw. bankowości elektronicznej (numeru IP komputerów logujących się do serwisu internetowego z czasem logowań oraz wskazaniem sposobu autoryzacji transakcji. Zabezpieczenie historii rachunków bankowych wszystkich podmiotów uczestniczących w łańcuchu rzekomych dostaw towaru/usługi za cały okres śledztwa stanie się podstawą do wykonania całościowej analizy przepływów finansowych<sup>92</sup>.

<sup>91</sup> C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelański, *Metodyki postępowań w sprawach o poszczególne rodzaje przestępstw* (opracowanie w ramach projektu „Budowa systemu wsparcia pracy prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego poprzez opracowanie metodyki w określonych kategoriach spraw), *op. cit.*, s. 22–24.

<sup>92</sup> J. Duży, P. Kołodziejski, *Śledztwo w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług*, *op. cit.*, s. 110.

Opisanym działaniom na tym etapie winna towarzyszyć równoległa praca operacyjna służb, ze szczególnym ukierunkowaniem na działania zmierzające do odzyskania wyłudzonych przez sprawców środków finansowych<sup>93</sup>. Takie dane winny pozyskiwać wyspecjalizowane komórki do spraw odzyskiwania mienia organów ścigania, co będzie służyło na późniejszym etapie realizacji (po wydaniu wobec podejrzanych postanowień o przedstawieniu zarzutów) wydawaniu wobec podejrzanych postanowień o zabezpieczeniu majątkowym na poczet: przyszłych kar grzywny, środków karnych o charakterze majątkowym, przepadku, środków kompensacyjnych, roszczeń majątkowych przeciwko sprawcy przestępstwa, kosztów sądowych, a także możliwości orzeczenia obowiązku uiszczenia uszczuplonej należności publicznoprawnej. Wachlarz przedmiotów zabezpieczenia majątkowego jest bardzo szeroki, gdyż obejmuje m.in.: nieruchomości, samochody, dzieła sztuki, metale szlachetne, kamienie szlachetne i inne kosztowności, zabytki, pieniądze, statki i statki w budowie, jachty, motorówki, prawa majątkowe i wierzytelności, użytkowanie wieczyste, własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu mieszkalnego, środki zgromadzone na rachunku bankowym, instrumenty finansowe zapisane na rachunku papierów wartościowych, lub innym rachunku, akcje oraz udziały spółek prawa handlowego<sup>94</sup>. Pozytywnie z punktu widzenia organów ścigania ocenić należy domniemanie prawne wynikające z art. 45 § 2 k.k. i 45 § 3 k.k., jak też wprowadzenie w oparciu o art. 44 a k.k. podstawy prawnej do orzeczenia przepadku przedsiębiorstwa, co ma wymiennie służyć zwalczaniu przestępczości zorganizowanej i gospodarczej<sup>95</sup>. Prokuratorzy, po uzyskaniu stosowanych danych od Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, winni jak najczęściej stosować instytucję wstrzymania transakcji lub blokadę rachunku bankowego.

Wyniki etapu gromadzenia informacji (po przeprowadzeniu digitalizacji w systemie SDA – System Digitalizacji Akt) winny stać się podstawą do opracowania zarówno jednostkowych, jak i kompleksowych analiz kryminalnych, których wnioski pozwolą na przekształcenie śledztwa w fazę *in personam* w ramach etapu realizacyjnego.

Każde śledztwo dochodzi do takiego etapu, kiedy nie można już dłużej utrzymać „ciszy procesowej” i należy przeprowadzić serię skoordynowanych

<sup>93</sup> C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelański, *Metodyki postępowań w sprawach o poszczególne rodzaje przestępstw* (opracowanie w ramach projektu „Budowa systemu wsparcia pracy prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego poprzez opracowanie metodyki w określonych kategoriach spraw”), *op. cit.*, s. 24.

<sup>94</sup> Zespół prokuratorów Prokuratury Krajowej pod kierownictwem prokurator Violetty Kowalskiej, *Metodyka zabezpieczeń majątkowych*, *op. cit.*, s. 13–14.

<sup>95</sup> D. Szeleszczyk, *Przepadek przedsiębiorstwa*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 12, s. 37.



przeszukań oraz zatrzymać rzeczy w siedzibach firm pozostających w zainteresowaniu organów ścigania oraz w lokalizacjach przypisanych do tych podmiotów, a zapewniających tym firmom obsługę księgową (biura rachunkowe, biura księgowość). Poszukuje się wówczas dokumentacji finansowo-księgowej i innych dokumentów związanych z prowadzoną, względnie pozorowaną działalnością gospodarczą oraz pozostałych dowodów, tj. przede wszystkim rejestrów zakupów i sprzedaży VAT, faktur, rachunków, pokwitowań, paragonów fiskalnych, umów, zamówień, zapisków, awizacji, rozliczeń, notatek, szeroko pojętej korespondencji handlowej, dokumentów bankowych, potwierdzeń wypłat z banku lub bankomatów. Istotne dowody elektroniczne mogą się znajdować na zabezpieczonym sprzęcie komputerowym, przenośnych nośnikach pamięci, w telefonach<sup>96</sup>.

W tym miejscu zaznaczyć należy, iż tajemnica zawodowa doradcy podatkowego nie obejmuje deklaracji podatkowych, ksiąg rachunkowych, dowodów księgowych klienta (faktury VAT), gdyż takim walorem ustawodawca opatrzył tylko proces ich tworzenia<sup>97</sup>.

Pozyskana w toku przeszukań i zatrzymań dokumentacja winna być poddana szczegółowym oględzinom w poszukiwaniu danych istotnych dla prowadzonego śledztwa.

Cennych informacji dla prowadzonego postępowania mogą dostarczyć przesłuchania pracowników banków (po zwolnieniu z tajemnicy bankowej), jak też przedstawicieli organów celno-skarbowych i podatkowych (po zwolnieniu z tajemnicy skarbowej).

Także na etapie realizacji pojawia się już konieczność powoływania biegłych różnych specjalności celem pozyskania ekspertyz z zakresu: badań porównawczych pisma ręcznego, informatyki śledczej, rachunkowości, księgowości lub finansów.

Ustalenia odnoszące się do wysokości uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie kosztem Skarbu Państwa podatku od towarów i usług nie powinny być przedmiotem ekspertyz finansowych, lecz wynikiem wyliczeń poczynionych przez organy podatkowe. Szacowanie podstawy opodatkowania stanowi specjalność organów podatkowych, a więc co do zasady nie zawiera się w pojęciu wiadomości specjalnych<sup>98</sup>.

Jako że jednym ze znamion przestępstw karnoskarbowych są wyliczenia odnośnie do uszczuplonych lub narażonych na uszczuplenie należności podatkowych (czego nie należy utożsamiać z określeniem konkretnego zobowiązania podatkowego (do czego kompetentny jest wyłącznie organ

<sup>96</sup> J. Duży, P. Kołodziejewski, *Śledztwo w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług, op. cit.*, s. 113–115.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 121–122.

<sup>98</sup> Wyrok NSA z 21 marca 2000 r., sygn. I SA/Po 2948/98, LEX 40674.

skarbowy), toteż obowiązkiem prokuratora lub sądu karnego jest uzyskanie takich wyliczeń.

Z kolei Sąd Najwyższy w wyroku z 29 października 2015 r. uznał, iż: „W postępowaniu o przestępstwo skarbowe i wykroczenie skarbowe zasada samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego obowiązuje stosownie do art. 113 k.k.s. i w tym postępowaniu nie podlega ani osłabieniu, ani dalszym wyjątkom, niż określone w art. 8 § 2 k.p.k. Sąd karny jest zatem legitymowany do tego, aby samodzielnie badać kwestię istnienia zobowiązania podatkowego oraz wysokość podatku określonego decyzją organów administracyjnych. Niedopuszczane jest bowiem przypisanie sprawcy realizacji znamion stypizowanych w art. 299 § 1 k.k. przestępstwa «prania pieniędzy» bez dostatecznie skonkretyzowanego określenia typu czynu zabronionego, z którym związane są korzyści majątkowe oraz jego kwalifikacji prawnej, a także bez udowodnienia popełnienia tego czynu”<sup>99</sup>.

Ustalenia poczynione w kwestii wysokości uszczupień podatkowych oraz nienależnych zwrotów muszą być zbieżne z wyliczeniami wynikającymi z prawomocnych, ostatecznych decyzji wymiarowych wydanych przez urzędy celno-skarbowe i urzędy skarbowe, wykonujące czynności kontrolne wobec podmiotów gospodarczych zaangażowanych w proceder oszustwa podatkowego popełnianego metodą karuzelową. Jak bowiem wynika z wyroku Sądu Najwyższego z 7 listopada 2013 r.: „Określenie przez sąd obowiązku, o którym mowa w art. 41 § 2 k.k.s., musi być poprzedzone wydaniem przez organ podatkowy decyzji wymiarowej ustalającej należność publicznoprawną nałożoną na podmiot zobowiązany, decyzja taka powinna posiadać cechy wykonalności wobec uprawomocnienia się albo nadania waloru natychmiastowej wykonalności orzeczeniu ustalającemu zobowiązanie podatkowe”<sup>100</sup>.

Podatkowa decyzja wymiarowa jest takim orzeczeniem organów podatkowych, które określa prawidłowy wymiar zobowiązania podatkowego. Tego typu decyzje mają fundamentalne znaczenie dla dokonywania ocen prawno-karnych. Obok nich w obrocie prawnym w omawianej materii funkcjonują jeszcze dwa rodzaje decyzji (mniej znaczących niż decyzje wymiarowe), tj. a) decyzja sankcyjna (akcesoryjna) – wydawana w oparciu o art. 108 ust. 1 ustawy o podatku od towarów i usług, 112 b i 112 c ustawy o podatku VAT (dodatkowe zobowiązanie podatkowe) oraz b) decyzja kwestionująca prawo do odliczenia – wydawana w oparciu o art. 88 ust. 3a ustawy o podatku od towarów i usług<sup>101</sup>.

<sup>99</sup> Wyrok SN z 29 października 2015 r., sygn. IV KK 187/15, LEX: 1929133.

<sup>100</sup> Wyrok SN z 7 listopada 2013 r., sygn. V KK 264/13, OSNKW 2014/3/26.

<sup>101</sup> J. Duży, P. Kołodziejski, *Śledztwo w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług*, op. cit., s. 200.

Zdaniem Jerzego Dużego i Pawła Kołodziejskiego: „Po reformie administracji skarbowej zasadą powinno być jednoczesne prowadzenie postępowania podatkowego i karnego oraz konsumowanie ustaleń dokonanych w postępowaniu karnym w równoległe prowadzonym postępowaniu podatkowym<sup>102</sup>.

## *VI. Rola analizy kryminalnej i współpracy międzynarodowej w ramach postępowań dotyczących karuzeli podatkowych*

Szczególne miejsce w procesie gromadzenia materiału dowodowego w sprawach oszustw podatkowych popełnianych metodą karuzelową zajmuje analiza kryminalna oraz wyniki międzynarodowej współpracy w sprawach karnych w oparciu o tzw. Europejski Nakaz Dochodzeniowy.

Analiza kryminalna jest odmianą analizy informacji<sup>103</sup>. Według Bolesława Sprengela analiza kryminalna „polega na notorycznym wyszukiwaniu, ustalaniu i weryfikowaniu związków między informacjami dotyczącymi przestępstwa a innymi danymi pomagającymi w jego wykryciu oraz ustaleniu związków między informacjami o faktach i okolicznościach dotyczących przestępstw, ich sprawców lub sprawców oraz związków między sprawcami. Jest wykorzystywana do celów procesowych i operacyjnych”<sup>104</sup>. Wobec powyższego sens analizy kryminalnej sprowadza się do używania jednolitych technik stawiania hipotez, rekonstrukcji przebiegu poszczególnych przestępstw o charakterze kryminalnym, identyfikowania szeregu innych przestępstw, które wykazują związek z tymi zasadniczymi, wyznaczenia struktury siatek przestępczych, jak też analizowania sposobu i zakresu prowadzenia działalności przestępczej<sup>105</sup>.

Analiza kryminalna winna być powszechnie stosowana w ramach śledztw wielowątkowych, rozbudowanych, w szczególności w obszarze przestępczości finansowo-skarbowej, zorganizowanej oraz gospodarczej<sup>106</sup>.

Bożena Piątkowska wyróżnia pięć podstawowych jej form, tj.: a) analizę konkretnej sprawy, b) analizę porównawczą spraw, c) analizę grup

<sup>102</sup> *Ibidem*, s. 209.

<sup>103</sup> K. Liedel, P. Piekarska, T.R. Aleksandrowicz, *Analiza informacji: teoria i praktyka, Zarządzanie bezpieczeństwem*, Warszawa 2012, s. 3.

<sup>104</sup> B. Sprengel, *Praca operacyjna policji*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń, 2018, s. 195.

<sup>105</sup> M. Kobylas, *Analiza kryminalna dla studentów bezpieczeństwa wewnętrznego*, WSPoL, Szczytno 2014, s. 13.

<sup>106</sup> M. Gabriel-Węglowski, *Analiza kryminalna w pracy prokuratora*, „Prokuratura i Prawo” 2016, nr 10, s. 125.

przestępczych, d) analizę profilu szczególnego, e) analizę prowadzenia sprawy<sup>107</sup>. Z kolei Jerzy Duży i Paweł Kołodziejski dostrzegają potrzebę posiłkowania się na gruncie spraw z zakresu przestępczości podatkowej analizami: a) przepływów finansowych, b) transakcji łańcucha fakturowego, c) danych telekomunikacyjnych, d) powiązań kapitałowych i osobowych, e) spraw zakończonych lub pozostających w toku, które służą uporządkowaniu zgromadzonego materiału dowodowego, ocenie dowodów, jak też wyznaczeniu kierunków śledztwa<sup>108</sup>.

Michał Gabriel-Węglowski podzielił analizę kryminalną na operacyjną oraz procesową, a w ramach tej drugiej kategorii wprowadził podział na: a) analizę kompleksową, b) analizę chronologii zdarzeń, c) analizę danych telekomunikacyjnych, d) analizę powiązań osobowych, e) analizę przepływów finansowych, f) analizę powiązań kapitałowych<sup>109</sup>. Zdaniem cytowanego autora „Procesowa analiza kryminalna nie jest dowodem *sensu stricto* w sprawie (w rozumieniu źródła dowodowego). Ale poprzez swoją istotę może posiadać fundamentalne znaczenie dzięki właściwemu umieszczeniu i zobrazowaniu w przebiegu zdarzeń określonych faktów, dowodów oraz powiązań pomiędzy nimi”<sup>110</sup>.

Tymczasem Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z 4 kwietnia 2017 r., w sprawie o sygn. II Aka 62/17, zrównał na płaszczyźnie dowodowej analizę kryminalną sporządzoną przez analityka kryminalnego z opinią sporządzoną przez biegłego władającego wiedzą specjalną, stwierdzając, iż: „Analiza ilościowa przepływu towarów dokonana na podstawie interpretacji rozmów telefonicznych objętych kontrolą operacyjną stanowi taki sam dowód jak opinia biegłego i podlega takim samym kryteriom ocen. Analiza, o czym była mowa, została prawidłowo wprowadzona do procesu, jako pełnowartościowy dowód w sprawie”<sup>111</sup>.

Pośród przytoczonych rodzajów analiz kryminalnych w sprawach dotyczących oszustw podatkowych popełnianych metodą karuzelową szczególnego znaczenia nabiera analiza przepływów finansowych, do której głównych celów zalicza się: ustalenie wysokości wartości majątkowych pochodzących z przestępstwa, odtworzenie tzw. śladu księgowego, ustalenie tożsamości oraz roli osób fizycznych oraz prawnych, które są zaangażowane w działalność przestępczą, ustalenie miejsc przechowywania wartości

<sup>107</sup> B. Piątkowska, *Przestępczość w sektorze paliwowym i jej zwalczanie*, Fundacja na rzecz Czystej Energii, Poznań 2018, s. 313.

<sup>108</sup> J. Duży, P. Kołodziejski, *Śledztwo w sprawie nadużyć w podatku od towarów i usług*, op. cit., s. 142–147.

<sup>109</sup> M. Gabriel-Węglowski, *Analiza kryminalna w pracy prokuratora*, op. cit.

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 134.

<sup>111</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 4 kwietnia 2017 r., sygn. II Aka 62/17, LEX 2306322.

majątkowych pochodzących z przestępstw w celu ich zajęcia<sup>112</sup>. Według Magdaleny Kołdys kluczowymi elementami analizy przepływów finansowych (sporządzanej co do zasady w oparciu o historię rachunków bankowych), na które należy zwrócić szczególną uwagę, są: „strony operacji finansowej, wartość transakcji, tytuł operacji finansowej, czas przeprowadzenia transakcji, miejsce i okoliczności dokonania transakcji”<sup>113</sup>.

Techniki analityczne wykorzystują metody uprzednio wypracowane na gruncie nauk ścisłych, takich jak statystyka, matematyka czy też logika. Pośród najbardziej rozpowszechnionych narzędzi analitycznych wymienić należy takie aplikacje jak: *iBase*, *Analysts Notebook*, jak również *LINK* (tzw. kombajny analityczne pozwalające na wyeliminowanie szumów informacyjnych). Zobrazowaniu zaś kluczowych procesów ujawnionych w toku analizy kryminalnej służą diagramy powiązań oraz wykresy na osi czasu (ang. *timeline*)<sup>114</sup>.

Jako że przestępstw podatkowych popełnianych w mechanizmie karuzelowym dopuszczają się zorganizowane grupy przestępcze o charakterze międzynarodowym, toteż szczególnego znaczenia nabierają czynności procesowe realizowane w drodze międzynarodowej pomocy prawnej, w ramach której na pierwszy plan wysuwają się europejskie nakazy dochodzeniowe. Począwszy od dnia 7 lutego 2018 r. europejski nakaz dochodzeniowy zastąpił dotychczasowe instrumenty udzielania pomocy prawnej w sprawach karnych w relacjach z państwami członkowskimi Unii Europejskiej (z wyjątkiem Danii i Irlandii).

END to „orzeczenie sądowe wydane lub skierowane przez organ wymiaru sprawiedliwości jednego państwa członkowskiego (zwanego dalej «państwem wydającym») w celu wezwania innego państwa członkowskiego (zwanego dalej «państwem wykonującym») do przeprowadzenia jednej lub kilku określonych czynności dochodzeniowych w celu uzyskania materiału dowodowego zgodnie z niniejszą dyrektywą”<sup>115</sup>.

Państwa członkowskie UE dzięki europejskiemu nakazowi dochodzeniowemu z jednej strony łatwiej uzyskują dowody z innych państw członkowskich, a z drugiej strony w większym zakresie mogą je dopuszczać w swoich postępowaniach karnych<sup>116</sup>.

<sup>112</sup> M. Kołdys, *Analiza przepływów finansowych jako szczególna technika analizy kryminalnej. Praktyczne wykorzystanie*, „Przeгляд Bezpieczeństwa Wewnętrznego” 2015, nr 13, s. 198–199.

<sup>113</sup> *Ibidem*, s. 203–206.

<sup>114</sup> C. Fiertek, K. Frąckowiak, T. Iwanowski, J. Motawski, P. Pawłowski, T. Piekarski, S. Stojak, W. Szelański, *Metodyki postępowania w sprawach o poszczególne rodzaje przestępstw* (opracowanie w ramach projektu „Budowa systemu wsparcia pracy prokuratora na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego poprzez opracowanie metodyki w określonych kategoriach spraw), *op. cit.*, s. 373–374.

<sup>115</sup> Dyrektywa nr 2014/41/UE z 3 kwietnia 2014 r. w sprawie europejskiego nakazu dochodzeniowego w sprawach karnych, Dz. U. EU L 130 z dn. 1.5.2014 r., art. 1 ust. 1.

<sup>116</sup> G. Krzysztofuk, *Europejski nakaz dochodzeniowy*, „Prokuratura i Prawo” 2015, nr 12, s. 76.

Zgodnie z art. 589 w § 1 k.p.k. organem uprawnionym do wydania europejskiego nakazu dochodzeniowego jest prokurator prowadzący postępowanie przygotowawcze, a zatem END może być wydany przez prokuratora każdego szczebla prokuratury prowadzącego postępowanie, począwszy od prokuratora prokuratury rejonowej, a skończywszy na prokuratorze Prokuratury Krajowej.

Warunkiem realizacji END jest – zgodnie z art. 589 ze § 1 k.p.k. wydanie postanowienia w przedmiocie wykonania europejskiego nakazu dochodzeniowego przez prokuratora lub sąd rejonowy, w którego okręgu znajduje się lub może znajdować przeprowadzony dowód (wyjątki dotyczą czynności zastrzeżonych dla decyzji sądu okręgowego, np. w zakresie czasowego wydania osoby pozbawionej wolności do innego państwa UE).

Europejski Nakaz Dochodzeniowy wydaje się (z urzędu, na wniosek strony, obrońcy lub pełnomocnika) w razie konieczności przeprowadzenia lub uzyskania dowodu, który znajduje się lub może się znajdować na terytorium innego państwa członkowskiego UE, jak też w celu zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa przed ich utratą, zniekształceniem lub zniszczeniem.

Prokurator, który decyduje się na wykorzystanie END w prowadzonym postępowaniu, po sformułowaniu postanowienia o wydaniu europejskiego nakazu dochodzeniowego (w trybie art. 589 w § 1 k.p.k.) wypełnia specjalny formularz składający się kilkunastu części nazwanych poszczególnymi literami alfabetu (część A, część B: Pilny charakter nakazu, część C: Żądane czynności dochodzeniowe, część D: Związek z wcześniejszym europejskim nakazem dochodzeniowym, część E: Tożsamość osób, których dotyczy żądanie czynności, część F: Rodzaje postępowań, w których jest wydawany europejski nakaz dochodzeniowy, część G: Powody wydania europejskiego nakazu dochodzeniowego, część H: Dodatkowe wymogi dotyczące niektórych czynności, część I: Wymagane formalności i procedury wykonania, część J: Środki odwoławcze, część K: Dane organu wydającego niniejszy europejski nakaz dochodzeniowy, część L: Dane organu wymiaru sprawiedliwości, który zatwierdził europejski nakaz dochodzeniowy), po czym przekazuje wskazane dokumenty do tłumaczenia przez biegłego tłumacza przysięgłego, a następnie przesyła END bezpośrednio do właściwego organu państwa obcego (bez pośrednictwa Biura Współpracy Międzynarodowej Prokuratury Krajowej).

Praktyka prokuratorska dowodzi, iż europejskie nakazy dochodzeniowe są bardzo pomocnym narzędziem do pozyskania cennego materiału dowodowego w sprawach oszustw podatkowych popełnianych metodą karuzelową.

## VII. Zakończenie

Śledztwa powadzone w sprawie oszustw podatkowych popełnianych metodą karuzelową charakteryzują się długotrwałością ich prowadzenia oraz ponadstandardowym stopniem skomplikowania. Wielowątkowość, wielopodmiotowy oraz złożony charakter tego typu spraw w zestawieniu z elementami międzynarodowymi czynią z tej kategorii spraw prawdziwe wyzwanie zawodowe dla rzeszy zmagających się nimi śledczych, którzy pomimo specjalizacji, dysponowania pomocnymi narzędziami analitycznymi, wprowadzenia przez ustawodawcę rozwiązań prawnych ukierunkowanych na bardziej skuteczną i efektywną walkę z grupami przestępczymi parających się oszustwami podatkowymi, winni stale i obowiązkowo poszerzać swoją wiedzę w omawianym zakresie. Proces ten powinien przebiegać na dwóch równoległych, a zarazem równoprawnych płaszczyznach, tj. w formie samokształcenia oraz udziału w szkoleniach zawodowych skorelowanych z wymianą doświadczeń ze specjalistami z zakresu prawa karnego, karnoskarbowego, podatkowego, finansów i rachunkowości. Zadaniem niniejszej metodyki jest pełnienie roli przewodnika poprzez usystematyzowanie wiedzy na temat instytucji podatku VAT, mechanizmu karuzelowego w ramach przestępczości podatkowej, kwalifikacji prawnej stosowanej w tego typu sprawach, gromadzenia materiału dowodowego w śledztwie, korzystania z analiz kryminalnych, jak też z instytucji Europejskiego Nakazu Dochodzenia. Kompleksowa i dogłębna wiedza teoretyczna konfrontowana z praktyką u prowadzącego śledztwo, wspólnie ze stopniowo nabywanym doświadczeniem podczas prowadzenia spraw dotyczących oszustw podatkowych popełnianych metodą karuzelową może stanowić oręż nie do przecenienia w procesie docierania do prawdy materialnej.

### A B S T R A C T

Fiscal crimes committed with using carousel method by international criminal groups are very dangerous because they hit in economical fundamentals of a state. Investigative authorities should absolutely fight against this type of delinquency. This methodology can be useful element of a training system for investigators defending our country's fiscal interest.



MARCIN ANDRUSIECZKO

*Etos oficerski w Wojsku Polskim w latach  
1918–2008. Krótki zarys historyczny*

*Ethos of a military officer in the Polish Army  
in 1918–2008. Briefly historical outline*

S T R E S Z C Z E N I E

Artykuł podejmuje próbę historycznego zarysowania w sposób jak najbardziej zwięzły pojęcia etosu oficerskiego w Wojsku Polskim na przestrzeni lat 1918–2008 i jego wpływ na postawę oficerów w czasie wojny i pokoju. Autor opisuje, jak etos oficerski kształtował się w czasie II Rzeczypospolitej oraz czym przejawiał się ceremoniał wojskowy. Prezentuje również kształcenie kadr wojskowych oraz stara się odpowiedzieć na pytanie, jak wyglądał etos oficerski i czy faktycznie istniał w okresie PRL, a także czym etos oficerski jest we współczesnej armii III Rzeczypospolitej.

## *I. Wprowadzenie*

Artykuł nie wyczerpuje oczywiście całości zagadnienia, zadaniem jego będzie jedynie zarysowanie najistotniejszych faktów dotyczących etosu oficerskiego w Wojsku Polskim. Etos obecnego żołnierza polskiego sięga czasów rycerstwa polskiego, od wojów Mieszka I poczynając. Symbolem prawości i honoru jest Zawisza Czarny – średniowieczny rycerz będący symbolem cnót i wzorem do naśladowania. Zawisza stał się – chociaż walczył zbrojnie i nierzadko zadawał śmierć przeciwnikom – rycerzem bez skazy, ponieważ oprócz sztuki walki posiadał również najlepsze cechy rycerstwa – rodem z „Pieśni o Rolandzie” – czyli męstwo, ofiarność, uczciwość, wierność, oddanie, odwagę, hart ducha, ale też roztropność, spokój, umiarkowanie, sprawiedliwość, miłosierdzie i pomoc bliźnim oraz dotrzymywanie danego słowa. Jego zadaniem była obrona króla, ziem ojczystych i poddanych. Jako rycerz bez skazy również w bezkompromisowej walce musiał postępować szlachetnie, nawet kosztem swojego majątku, zdrowia i życia.

Jedną z pierwszych prób zapisania cnót wojskowych pochodzi z XVIII w. i związana jest z powołaniem do istnienia 15 marca 1765 r. przez króla Stanisław Augusta Poniatowskiego Szkoły Rycerskiej. Wydany został



wówczas „Katechizm moralny dla uczniów Korpusu Kadetów”, opracowany przez księcia Adama Czartoryskiego – organizatora i komendanta tej szkoły<sup>1</sup>.

Innym ciekawym dokumentem podejmującym temat etosu żołnierskiego jest „Instrukcja powstańcza z roku 1863”. Oba wspomniane dokumenty zawierały opisy podstawowych wartości moralnych – cnót konstytuujących etos żołnierski<sup>2</sup>.

## II. Rok 1918

Już w przededniu wybuchu I wojny światowej w 1914 r. istniał załęczek polskich Sił Zbrojnych. Organizacjami tymi były: Związki Strzeleckie, Polskie Drużyny Strzeleckie przekształcone w Legiony Polskie, pod rozkazami komendanta Józefa Piłsudskiego, Polska Organizacja Wojskowa (POW), Związki Sokoła, Związki nowego ruchu skautowego – harcerskiego. Wszystkie te organizacje i ruchy nawiązywały do etosu rycerskiego i powstańczego z minionych epok.

Józef Piłsudski od samego początku przykładał bardzo wielką wagę do etosu, honoru: „Honor jest surogatem cnoty i dlatego jest bardzo potrzebny w życiu. Cnota tak wysokie stawia od człowieka wymagana, że rzadko człowiek może odpowiedzieć wymogom cnoty. Honor zaś, idąc niżej od cnoty, wymaga znacznie mniejszych wysiłków ludzkich dla tego, by się utrzymać na przeciętnej ludzkości. Ja osobiście, o ile sobie przypominam, nigdy w życiu nie potrafiłem naruszyć granic honoru i dlatego jestem niezwykle wrażliwy, gdy wymogi honoru są naruszane z widoczną dla niehonorowego człowieka łatwością”<sup>3</sup>.

W 1918 r., po 123 latach zaborów, „narodziła” się II Rzeczpospolita. Można śmiało stwierdzić, że to, co łączyło tworzące się Wojsko Polskie i kadre oficerską, to była wiara katolicka zachowana przez Polaków we wszystkich zaborach i wielowiekowe tradycje etosu rycerskiego – wojskowego. Ustawą z dnia 23 kwietnia 1937 r. o Świącie Niepodległości 11 listopada został ustanowiony świętem narodowym. 11 listopada 1918 roku to też podpisanie w Compiègne zawieszenie broni kończące faktycznie I wojnę światową.

Ważnym wydarzeniem w 1918 r. było wysłanie telegramu do rządów państw europejskich. Treść tego telegramu brzmi: „Jako wódz naczelny armii polskiej, pragnę notyfikować rządowi i narodowi wojującym i neutralnym

<sup>1</sup> A. Andrzejuk (red.), *Zagadnienie etyki zawodowej*, Warszawa 1998, s. 61.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>3</sup> P. Bączak, *Honor i służba – fundamenty RP*, „Biuletyn Informacyjny. Miesięcznik Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej” 2013, nr 11, s. 5.

istnienie państwa polskiego niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski. Sytuacja polityczna w Polsce i jarzmo okupacji nie pozwoliły dotychczas narodowi polskiemu wypowiedzieć się swobodnie o swym losie. Dzięki zmianom, które nastąpiły wskutek świetnych zwycięstw armii sprzymierzonych – wznowienie niepodległości i suwerenności Polski staje się odtąd faktem dokonanym. Państwo polskie powstaje z woli całego narodu i opiera się na podstawach demokratycznych. Rząd Polski zastąpi panowanie przemocy, która przez sto czterdzieści lat ciążyła nad losami Polski – przez ustrój, zbudowany na porządku i sprawiedliwości. Opierając się na armii polskiej pod moją komendą, mam nadzieję, że odtąd żadna armia obca nie wkroczy do Polski, nim nie wyrazimy w tej sprawie formalnej woli naszej. Jestem przekonany, że potężne demokracje Zachodu udzielą swojej pomocy i braterskiego poparcia polskiej Rzeczypospolitej odrodzonej i niepodległej”<sup>4</sup>.

### *III. Lata II Rzeczypospolitej do września 1939 r.*

Państwo Polskie już od listopada 1918 r. musiało ścierać się z byłymi państwami zaborczymi, szczególnie z Niemcami i Rosją. Cesarstwo Austriackie rozpadło się i przestało zagrażać bezpośrednio Polsce. Pojawiły się konflikty z nowo powstałymi krajami – Czechosłowacją, Ukrainą, Litwą. Nowo powstałe Wojsko Polskie ze swoimi oficerami wykazało się wielkim bohaterstwem, poczynając od Powstania Wielkopolskiego, trzech kolejnych powstaniach śląskich, a w szczególności w trakcie wojny polsko-bolszewickiej w latach 1919–1921.

W przyjętych wówczas rozwiązaniach w armii nawiązywano do poglądów Józefa Piłsudskiego dotyczących dowodzenia oraz roli oficerów w tym procesie. Marszałek uczył, że w każdym młodym sercu tli się iskra zapału, bohaterstwa i rycerskiego honoru. Iskrę tę mieli oficerowie rozdmuchać, aby powstał „żołnierz – duma narodu”. Marszałek zalecał, by w trakcie kształcenia przyszłych oficerów wpajać im przekonanie, iż tylko dowódca powołany jest do wszechstronnego wychowania swoich podwładnych i nikt nie może go w tym zastąpić ani wyręczyć. „Dowódca niesie ciężar odpowiedzialności za swoich podwładnych, a na policzku czuć musi piekący wstyd upokorzeń, gdy w dowodzeniu pojawią się różne trudności, a za niepowodzenia krwią płacą inni”<sup>5</sup>.

Bardzo ważną rolę w obchodzeniu różnorodnych uroczystości państwowych w okresie II Rzeczypospolitej odgrywał ceremoniał wojskowy.

<sup>4</sup> B. Kaczorowski (red.), *Polska niepodległa Encyklopedia PWN*, Warszawa 2008, s. 551–552.

<sup>5</sup> H. Spustka (red.), *Obywatel w mundurze. Aksjologiczny wymiar funkcjonowania nowoczesnych sił zbrojnych*, Wrocław 2012, s. 67.

W polskim wojsku od czasu odzyskania niepodległości troszczono się o jego odpowiedni kształt. Miał być nie tylko elementem uroczystej odprawy ważnych wydarzeń w życiu państwa, lecz także istotnym czynnikiem wpływającym na proces wychowawczy wśród kolejnych roczników żołnierzy. Ceremoniał wojskowy sprzyjał także integracji armii oraz spajał rodzącą się więź między wojskiem a społeczeństwem. W niepodległej Polsce uświetnianie uroczystości wojskowych paradami i defladami stało się stałym elementem służby we wszystkich oddziałach polskiej armii. Przez kilka pierwszych lat niepodległości obowiązywały takie zasady ceremoniału wojskowego jak w polskich formacjach wojskowych w okresie I wojny światowej (wzorowane były na tradycjach polskiego etosu wojskowego oraz na regulaminach obowiązujących w armiach zaborczych, między innymi na „Regulaminie służby wewnętrznej piechoty i inżynierii”, obowiązującym w armii gen. broni Józefa Hallera). W 1919 r. w Wojsku Polskim opracowane zostały szczegółowe regulacje dotyczące ceremoniału wojskowego. Jednakże w praktyce obowiązywały jedynie ogólne zasady organizacji i przebiegu uroczystości wojskowych, w tym także dotyczących udziału wojska w uroczystościach cywilnych<sup>6</sup>.

„Ceremoniał wojskowy – jest to wyrażenie zewnętrznych tradycji, to nasza barwa zewnętrzna, to nie forma, ale głęboka treść. Ceremoniał wojskowy – to kult tego, co nam najdroższe, to cześć oddawana wartościom realnym i symbolom. Pojęcia oderwane ojczyzna i honor nabierają życia, gdyż wyrażamy swą cześć i swój hołd ich symbolom. Tymi symbolami ogólnymi są hymn narodowy, godło państwa i barwy narodowe. Tymi symbolami wojskowymi są chorągiew, broń i mundur. Ceremoniał wojskowy oddaje również cześć stopniom władzy wojskowej oraz wysokim orderom wojennym. Ceremoniał wojskowy czci swoich poległych i zmarłych. Ceremoniał wojskowy przecina szarżynę pracy i trudu – dużego trudu – jasnymi błyskami. Swym poważnym, nastrojowym charakterem przypomina, chociaż nie używa słów. Mówi o tym, co wielkie i górne, bez wielkich słów. Jest dla wielu sposobnością do szczerego odczucia rzeczy, których się nie potrafi wypowiedzieć. Ceremoniał wojskowy daje piękne i mocne przeżycia” – napisał przed wojną mjr Marian Porwit.

Do ceremoniału wojskowego w okresie międzywojennym zaliczano szereg „zjawisk i aktów uroczystych, codziennych lub sporadycznych, bez względu na to, czy są wymienione w Regulaminie służby wewnętrznej, czy też opierają się na zwyczaju”. Cytowany powyżej mjr Marian Porwit w swojej pracy „Duch Żołnierski” do ceremoniału wojskowego zaliczał następujące „akty uroczyste”: 1) oddawanie honorów starszym stopniem,

<sup>6</sup> C. Witkowski, *Ze strzelnicy na raut*, Warszawa 2017, s. 153.

2) codzienne powitanie i pożegnanie dowódcy z oddziałem, 3) zmiany warty, 4) oddawanie honorów fladze w salach szkół wojskowych, 5) wręczanie broni, 6) przysięgi wojskowe, 7) wyprowadzanie i odprowadzanie chorągwi, 8) oddawanie honorów w przypadku wznoszenia okrzyków na cześć prezydenta RP, 9) uroczyste przekazywanie dowództwa, 10) uroczyste wymarsze oddziałów wojskowych na ćwiczenia i manewry, 11) uroczyste przeglądy i defilady wojskowe, 12) uroczyste apele wieczorne, 13) pogrzeby osobistości. Wśród najczęściej organizowanych uroczystości, przeprowadzanych zgodnie z zasadami ceremoniału wojskowego, znalazły się ponadto wręczanie sztandarów, odświeżanie pomników i tablic, przeglądy oddziałów, obchody rocznic narodowych, powitania zagranicznych delegacji. Były one zazwyczaj wieńczone defiladami, w przypadku zaś pogrzebów zwyczajowo oddawano salwy honorowe (z karabinów lub z dział artyleryjskich). Ceremoniał wojskowy towarzyszył także żołnierzom w czasie świąt pułkowych obchodzonych dorocznie w większości oddziałów polskiego wojska<sup>7</sup>.

Warto przytoczyć słowa przedwojennej przysięgi wojskowej: „Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, chorągwi wojskowych nigdy nie odstąpić, stać na straży Konstytucji i honoru żołnierza polskiego, prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej być uległym, rozkazy dowódców i przełożonych wiernie wykonywać, tajemnic wojskowych strzec, za sprawę Ojczyzny mojej walczyć do ostatniego tchu w piersiach i w ogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać jako prawy żołnierz polski. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka”<sup>8</sup>.

W roku 1927 w celu kształcenia kadr i prowadzenia pracy wychowawczej zorganizowano Uniwersytet Żołnierski. Wydano wiele podręczników, instrukcji i dokumentów normatywnych, które miały stanowić podstawę działalności wychowawczej. Przykładami takich opracowań są między innymi: „Wychowanie wojskowe”, „Nauka o powinnościach żołnierza”, „Wychowanie żołnierza – obywatela”, „Duch żołnierski”, „Służba oficerska”, „Kodeks obyczajowy”, „Oficer”. W opracowaniach tych dominował utylitaryzm wychowawczy.

Przywoływany już wcześniej mjr Marian Porwit, jeden z autorów podręcznika „Wychowanie wojskowe”, wyróżniał obok wychowania fizycznego i umysłowego również oddziaływanie na sferę duchową żołnierzy, które jego zdaniem było znacznie bardziej złożone niż pozostałe dziedziny oddziaływania wychowawczego. Zasadniczą trudność wychowania moralnego upatrywał on w braku możliwości ustalenia w warunkach pokoju jego

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 154–156.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 182.

rezultatów. Porwitowi chodziło przede wszystkim o destrukcyjny wpływ walki zbrojnej na psychikę oraz na postępowanie żołnierzy. Ową destrukcję zneutralizować mogła tylko karność, a więc bezwzględne podporządkowanie się podwładnych woli dowódców i wzorowa dyscyplina wykonawcza. Wychowanie moralne miało także – według niego – ukierunkowywać uwagę żołnierza na sprawy publiczne, uświadamiać konieczność obrony konstytucji i porządku prawnego, kształtować koleżeństwo i solidarność społeczną.

Z kolei w poradniku dla oficerów mjr Marian Porwit wymienił podstawowe wartości, które należy kształtować, wychowując żołnierzy. Zaliczył do nich miłość do ojczyzny, honor żołnierski, męstwo, posłuszeństwo, gotowość bojową, koleżeństwo, rozumną inicjatywę i samodzielność. Ostatecznym celem wychowania wojskowego miało być ukształtowanie u podwładnych ducha żołnierskiego jako swoistego, wewnętrznie spójnego zespołu przekonań i wartości poświadczanych u żołnierzy, tak w czasie pokoju, jak i w warunkach działań bojowych.

Analizując proces przygotowania kadry oficerskiej II Rzeczypospolitej, należy zwrócić uwagę na duży społeczny prestiż służby wojskowej, tą elitą społeczną byli zwłaszcza oficerowie. Młodzi ludzie wstępowali chętnie do szkół oficerskich. W procesie wychowania w wojsku wyodrębniono takie dziedziny, jak wychowanie obywatelskie, ogólnowojskowe i specjalistyczne. W pierwszej dziedzinie w sposób szczególny nawiązywano do tradycji, do doświadczeń historycznych narodu polskiego, etosu dowódców bohaterów zrywów niepodległościowych XVIII i XIX wieku oraz tradycji regionalnych. Obok nauczania historii w kształceniu przyszłych kadr wojskowych przekazywano także wiedzę z zakresu pedagogiki, psychologii i etyki. Mocno akcentowano tezę, że oficer powinien być nie tylko dobrym dowódcą i fachowcem, ale także wychowawcą i nauczycielem. Główne kierunki wychowania w szkolnictwie wojskowym w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego nie uległy zasadniczym zmianom i sprowadzały się do: 1) ugruntowania motywacji wyboru zawodu jako szczególnie zaszczytnej służby państwowej, 2) kształcenia cech charakteru właściwych dobremu obywatelowi, żołnierzowi i dowódcy, 3) wyrobienia intelektualnego, estetycznego i towarzyskiego, 4) wyrobienia tężyzny fizycznej oraz nienagannej prezencji, 5) ukształtowanie poświadczanych walorów moralnych oraz niezbędnych żołnierzowi cech psychicznych.

Największą rolę wychowawczą przypisano takim przedmiotom, jak etyka, służba oficerska, historia Polski, historia wojskowości, nauka o państwie, ekonomia, dydaktyka, psychologia. Aby umocnić ich wysoką rangę, wykłady prowadzili nierzadko komendanci szkół oficerskich lub ich zastępcy<sup>9</sup>.

<sup>9</sup> H. Spustka (red.), *Obywatel...*, s. 65–67.

Na zakończenie warto przytoczyć ustawę z 23 kwietnia 1937 r. o Święcie Niepodległości:

Art. 1. Dzień 11 listopada jako rocznica odzyskania przez naród polski niepodległego bytu państwowego i jako dzień po wsze czasy związany z wielkim imieniem Józefa Piłsudskiego, zwycięskiego wodza narodu w walkach o wolność ojczyzny, jest uroczystym Świętem Niepodległości.

Art. 2. Dzień 11 listopada jest dniem wolnym od pracy.

Art. 3. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki

Prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski<sup>10</sup>.

#### *IV. Okres II wojny światowej*

Z dniem 1 września 1939 r. etos oficerów Wojska Polskiego nabrał nowego wymiaru. Większość z nich wypełniła słowa przysięgi, bardzo dużo oficerów poległo w czasie kampanii wrześniowej, która przebiegała fazowo: 1–3 września bitwy graniczne, 4–6 września przełamanie linii obronnych, 7–16 września odwrót wojska polskiego, 17 września „cios nożem w plecy” – wkroczenie Sowietów na tereny II Rzeczypospolitej. 18 września – 5 października zakończenie kampanii 1939 r. Wielu żołnierzy wypełniło obozy jeńców wojennych w Niemczech, jak i u Sowietów. Liczna grupa przedostała się jeszcze we wrześniu 1939 r. na Węgry i Rumunię. Wojna dopiero się zaczynała, miała trwać sześć lat, i to nie dla wszystkich. W okupowanym kraju już 27 września 1939 r. powołana do życia została Służba Zwycięstwu Polsce, prowadzona na początku przez gen. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza. 13 listopada 1939 r. rozkazem Naczelnego Wodza Władysława Sikorskiego SZP rozwiązano, budując Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), przekształcony 14 lutego 1942 r. w Armię Krajową (AK). Przeprowadzenie zwycięskiego powstania powszechnego było celem strategicznym AK. Do czasu jego wybuchu planowano prowadzić walkę bieżącą. Podstawowymi formami działania miał być sabotaż, dywersja, wywiad i propaganda. Dopiero w późniejszym okresie miano przystąpić do działań partyzanckich.

W tym miejscu przytoczę słowa przysięgi składanej przez żołnierzy AK: „W obliczu Boga Wszchemogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak Męki i Zbawienia,

<sup>10</sup> B. Kaczorowski..., *op. cit.*, s. 597–598.

i przysięgam być wierny Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary życia mego. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochować, cokolwiek by mnie spotkać miało. Tak mi dopomóż Bóg”<sup>11</sup>.

Na Zachodzie – we Francji już od 4 stycznia 1940 r. zaczęto tworzyć Polskie Siły Zbrojne pod dowództwem gen. Władysława Sikorskiego. Trudno jest w tak krótkim artykule wymienić wszystkie miejsca bitew i chwały polskiego oręża. Etos oficerów i żołnierzy w czasie II wojny światowej zasługuje na wieczną pamięć i cześć potomnych. Prawie cała Europa pograżyła się w okropnościach II wojny światowej. Polacy walczyli na całym kontynencie – od Narwiku po Tobruk, Lenino, Monte Cassino, Falaise, Arnhem, Wilhelmshayen, Berlin. Polscy żołnierze walczyli na lądzie, w powietrzu i na morzach. Do historii przeszła walka polskich pilotów w bitwie o Anglię. Marynarzy na statkach floty marynarki wojennej „Rzeczypospolitej Polskiej” od Morza Norweskiego po Morze Śródziemne.

W kraju apogeum walki nasiliło się w miarę zbliżania się armii sowieckiej do granic przedwojennych II Rzeczypospolitej. Operacja wojskowa „Burza” została zorganizowana i podjęta przez oddziały AK przeciwko wojskom niemieckim w końcowej fazie okupacji niemieckiej, bezpośrednio przed wkroczeniem armii sowieckiej, prowadzona w granicach II Rzeczypospolitej. Trwała od 4 stycznia 1944 r., kiedy armia sowiecka przekroczyła na Wołyniu ustaloną w traktacie ryskim granicę polsko-radziecką. Akcja „Burza” została zakończona w styczniu 1945 r. Wzięło w niej udział ok. 100 tys. żołnierzy i oficerów AK. Bezprzykładnym etosem wykazali się oficerowie i żołnierze, którzy wzięli udział w powstaniu warszawskim, walcząc od 1 sierpnia aż do 3 października 1944 r. Pierwotnie powstanie miało trwać trzy – cztery dni.

Na zakończenie tego rozdziału przedstawiam Odezwę Rady Jedności Narodowej, który ukazuje etos i bohaterstwo szczególnie Polskiego Państwa Podziemnego.

<sup>11</sup> M. Saweczko, *Poczet żołnierzy wyklętych*, Warszawa 2014, s. 19.

## ODEZWA RADY JEDNOŚCI NARODOWEJ DO NARODU – POLSKIEGO I NARODÓW SPRZYMIERZONYCH ORAZ TESTAMENT POLSKI PODZIEMNEJ

Dnia 1 lipca 1945

O d e z w a

Od września 1939 r. Naród – Polski toczy śmiertelny bój o swój biologiczny byt i o swe ideały historyczne.

Stał on zawsze na gruncie pokoju i wolności, poszanowania praw jednostki i praw narodów, swobody przekonań i tolerancji religijnej.

Rozdarty przez mocarstwa zaborcze, niszczone systematycznie przez 150 lat, nie złożył broni, walcząc wszędzie i nieprzerwanie z systemem gwałtu pod hasłami „wolni z wolnymi i równi z równymi” oraz „za wolność naszą i waszą”.

Gdy nad Europą i światem zawisła groźba tyranii totalistycznej, naród polski pierwszy podjął bój z hitlerowskim imperializmem – przez miesiąc wiążąc jego siły w nierównym boju, zanim zaatakowany z tyłu przez Rosję sowiecką uległ przewadze, rozpoczynając ciernistą drogę emigracji i konspiracji.

Gdy bracia nasi rzućeni losem na tułaczkę nieśli wysoko sztandar Polski, walcząc u boku sojuszników, w kraju nastąpił okres cięższej jeszcze walki podziemnej, toczony nieustępliwie przez wiele lat z wiarą w ostateczny triumf sprawiedliwości nad barbarzyństwem nazistowskim.

Świat nie zna jeszcze ogromu ofiar poniesionych przez Polskę w tej walce. Doszczętne zniszczenie Stolicy, 5 milionów pomordowanych w obozach, kilka milionów „żywych trupów”, zrujnowanych psychicznie i fizycznie, miliony wywiezionych w głąb Rosji i rozproszonych po świecie, bezprzykładne spustoszenie gospodarcze – oto wkład Polski do tej wojny, przewyższający to, co złożyły na ołtarzu wspólnej sprawy wszystkie inne narody demokratyczne.

Polska ma tedy niezaprzeczone prawo do szacunku i pomocy całej ludzkości cywilizowanej, stała się bowiem symbolem wierności sojuszom bezkompromisowości i walczącej demokracji.

Cele wojenne Polski i program Polski Walczącej

Gdy w burzy wrześniowej rozpadł się w Polsce gmach sanacyjnego systemu rządzącego przez szereg lat wbrew woli i opinii narodu, wszystkie stronnictwa demokratyczne będące w opozycji przeciwko temu systemowi wyłoniły rząd RP na emigracji, który jeszcze za życia ś.p. Gen. Sikorskiego



ogłosił następujące cele wojenne narodu polskiego:

1. Walka z Niemcami aż do ostatecznego ich rozgromienia.
2. Odbudowa niezależności i suwerenności Polski oraz Jej integralności terytorialnej.
3. Urzeczywistnienie w Polsce po wojnie pełnej demokracji społecznej i politycznej w miejsce zbankrutowanego systemu sanacyjnego.
4. Zabezpieczenie suwerenności i rozwoju Polski oraz innych mniejszych narodów, żyjących między potęgami Wschodu i Zachodu przez dobrowolny związek demokratyczny równouprawnionych narodów Europy środkowej.
5. Pokojowe współżycie z Rosją i porozumienie z nią dla wspólnego zabezpieczenia przed przyszłą agresją niemiecką.
6. Pełna demokracja międzynarodowa, czyli światowa organizacja pokoju oparta na porozumieniu wszystkich państw demokratycznych i równouprawnionych narodów.

Na tej platformie wszystkie wielkie stronnictwa demokratyczne Polski Podziemnej /Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Pracy zablokowały się z sobą w tzw. czwórporozumienie, wyłaniając w oparciu o nie rząd Krajowy, będący przedłużeniem i odpowiednikiem Rządu Polskiego w Londynie.

Krajowa Reprezentacja Polityczna rozszerzyła ten blok stronnictw demokratycznych na inne grupy polityczne Zjednoczenie Demokratyczne, Chłopska Organizacja Wolności „Raclawice” i „Ojczyzna”, tworząc wspólnie z nimi Radę Jedności Narodowej stanowiącą polityczne oparcie dla Pełnomocnika Rządu i Krajowej Rady Ministrów oraz dla Armii Krajowej /A.K./.

W deklaracji Krajowej Reprezentacji Politycznej z dnia 15 VII 1943 oraz w deklaracji Rady Jedności Narodowej z dnia 15 III 1944 r. sformułowany został program Polski Walczącej, którego naczelnne postulaty to:

1. odzyskanie niezależności i suwerenności,
2. swobody demokratyczne,
3. reforma rolna,
4. poprawa bytu mas pracujących i udział ich w rządach,
5. samorząd terytorialny, gospodarczy i kulturalny,
6. odzyskanie ziem na Zachodzie,
7. nienaruszalność granicy wschodniej,
8. związek narodów Europy Środkowej,
9. sojusz z demokracjami Zachodu i dobre stosunki z ZSRR,
10. prawdziwa demokracja międzynarodowa.

## Polityka Rosji wobec Polski

Tym celom narodu polskiego przeciwstawiła się kategorycznie Rosja sowiecka, dążąca do ekspansji terytorialnej w kierunku zachodnim. Oświadczyła ona, że związek demokratyczny narodów Europy środkowej godzi w jej bezpieczeństwo i stanowić ma kordon sanitarny między Zachodem a Wschodem, co nie leżało bynajmniej w zamiarach twórców tej idei. W swej koncepcji podziału świata na strefy wpływów Rosja sowiecka postanowiła wtłoczyć wszystkie narody środkowo-europejskie w swój system polityczny.

Polska, granicząc bezpośrednio ze Związkiem Radzieckim, stała się pierwszą ofiarą tej polityki. Naprzód zażądała Rosja przyznania jej terytorium Polski leżącego na wschód od tzw. linii Curzona, stanowiącego połowę obszaru naszego państwa; Potem rozpoczęła kampanię przeciwko legalnemu Rządowi Polskiemu w Londynie, zarzucając mu tendencje faszystowskie i współpracę z Niemcami. Następnie stworzyła drugi „rząd” polski, dążąc do narzucenia go narodowi polskiemu, ograniczając w ten sposób jego suwerenność. Wreszcie okupowała całe terytorium Polski, w ślad zacych rozpoczęły się rządy NKWD, terror i prześladowania bohaterów Polski Podziemnej.

Naród Polski przyjął Armię Czerwoną jako wyswobodzicielkę Polski od jarzma hitlerowskiego. Wkrótce jednak nastąpiło rozczarowanie. Najszerze masy ludowe przekonały się, że demokracja jest w obozie Polski Podziemnej, zaś Komitet Lubelski to dyktatura, oparta o obce siły, a nie o wolę i zaufanie narodu.

Mimo tych rozczarowań stronnictwa Polski Podziemnej zrobiły wielki wysiłek w kierunku porozumienia się ze Związkiem Radzieckim. Gdy Mikołajczyk ustąpił z Rządu londyńskiego i oceniając pesymistycznie szanse Polski, postanowił iść na kompromis, stronnictwa demokratyczne w Kraju, będące podstawą Rządu premiera Arciszewskiego, zażądały zmiany gabinetu w kierunku uzgodnienia linii Mikołajczyka i Arciszewskiego. W dniu 22 II br. ogłosiły one deklarację, w której uznały konieczność rozmów z Rosją, w sprawie ujawnienia się i utworzenia jak najszybciej Rządu Jedności Narodowej, który by mógł wziąć udział w obradach konferencji w San Francisco.

Ta dobra wola została podeptana przez Rosję sowiecką, która zaproszonych przez siebie wysłanników Polski Podziemnej uwięziła i wytoczyła im proces jako dywersantom. Rachuby Rosji, że w ten sposób kierownicy Polski Podziemnej zostaną odcięci od swego narodu, zawiodły. Nie udało się wbić klina pomiędzy naród a tych jego przywódców, którzy przez szereg lat z najwyższym narażeniem życia i poświęceniem organizowali

i prowadzili walkę przeciw obcej przemocy. Nie udało się przekonać Polaków, że Polska Walcząca prowadziła dywersję antyradziecką w porozumieniu z Niemcami. O bezkompromisowej postawie antyniemieckiej świadczy krew setek tysięcy męczenników Polski Podziemnej, bohaterów A.K., przelana w otwartej walce i w kaźniach Gestapo, przypieczętowana heroicznym czynem Warszawskiego Powstania, podjętego z wiarą w uczciwość sojuszników Zachodu i Wschodu. Nasza karta jest czysta. Nie my, lecz oni będą się kiedyś musieli tłumaczyć przed historią.

Nie było nigdy współpracy między Polską Podziemną a Niemcami. Nie było też woli dywersji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Przeciwnie, przedstawiciele władz krajowych A.K. usiłowali wszędzie ujawnić się i współpracować z Armią Czerwoną, lecz byli za to aresztowani i rozstrzeliwani. Stronnictwa Rady Jedności Narodowej dążyły też do ujawnienia się i nawiązania stosunków z Rosją, czemu dały wyraz w rozmowach, jakie przed uwięzieniem przedstawicieli Polski Podziemnej toczyły się w Pruszkowie.

Rosja odtrąciła tę chęć współpracy i zgody między obydwoma narodami, spychając wszystko, co w Polsce niezależne, z powrotem w konspirację, a tolerując tylko tych, którzy ugięli się przed nią i działali pod jej dyktando.

Taka jest prawda o Polsce Podziemnej i o jej hardej walce o honor i niezależność narodu. Nie będziemy tu reklamować jej ofiar i zasług, pozostawiając sąd o tym historii, stwierdzamy tylko, że Polska Walcząca podtrzymywała w narodzie ducha oporu i wolności, zahartowała masy polskiego ludu i stworzyła w nich postawę, która manifestuje się dzisiaj tak widocznie.

Naród polski nie zaprzestał być sobą. K największych nieszczęściach nie załamał się moralnie wbrew swym interesom i woli. Ten wielki kapitał Polska Walcząca przekazuje w spadku tym, którzy walkę narodu o suwerenność prowadzić nadal będą innymi metodami.

### Decyzja Polski Podziemnej

Koniec wojny z Niemcami zastał Polskę w sytuacji niesłychanie trudnej, a nawet tragicznej. Gdy inne narody, zwłaszcza zachodnie, po zlikwidowaniu okupacji niemieckiej odzyskały rzeczywistą wolność i mogły przystąpić samodzielnie do urządzania sobie życia, Polska w wyniku wojny, w której poniosła największe ofiary, znalazła się pod okupacją, z rządem narzuconym przez ościenne państwo i bez wyraźnych widoków na pomoc swoich sojuszników zachodnich.

W tym stanie rzeczy polityka nieustępliwości wobec uchwał krymskich, prowadzona przez Rząd Polski w Londynie, zaczęła się rozmijać

z faktami dokonanymi, stworzonymi przez Rosję w kraju. Szczególnie konferencja w Moskwie i wynikiły z niej kompromis między grupą Mikołajczyka i kilku polskimi działaczami demokratycznymi a Komitetem Lubelskim stworzyły warunki, z którymi Polska Walcząca musi się liczyć.

Z chwilą powstania nowego rządu i uznania go przez mocarstwa zachodnie kończy się dla nas możliwość legalnej walki konspiracyjnej, opartej o uznawany powszechnie Rząd w Londynie, a powstaje problem dawnej walki stronnictw demokratycznych w Polsce o cele narodu i o swe programy.

W tej jawnej walce Polska Podziemna nie chce stwarzać trudności ludziom dobrej woli, którzy znaleźli się w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej, nie chce też ona krępować poszczególnych stronnictw w wyborze dróg i linii taktycznej, którą w tej walce pójść będą chciały czy musiały.

Na sesji dnia 1 lipca br. wszystkie stronnictwa demokratyczne Polski Podziemnej, reprezentowane w Radzie Jedności Narodowej powzięły jednomyślnie uchwałę rozwiązania Rady i podania tego faktu do wiadomości Kraju i zagranicy.

Zdobywając się na ten krok samozaparcia, Rada Jedności Narodowej daje raz jeszcze dowód najwyższej dobrej woli, podobnie jak w deklaracji z dnia 22 II br. w podjęciu rozmów pruszkowskich.

Nie chcąc podsycać nadal w społeczeństwie polskim ducha konspiracji, otwierając przed stronnictwami demokratycznymi drogę jawnej współpracy z Rządem i walki o swe cele z przyłbicą otwartą, Rada Jedności Narodowej nie kryje przed Narodem polskim swych obaw, czy próba ta nie skończy się nowym rozczarowaniem i katastrofą na skutek niedotrzymania obietnic przez kontrahentów. Stronnictwa Rady Jedności Narodowej mają pod tym względem okrutne doświadczenia. Dopóki na terenie Polski znajdują się wojska sowieckie i NKWD, obawy te nie przestaną być aktualne. Jeszcze raz w dziejach Polska chce być tym, który sam przestrzegając polityce zasad uczciwości i prawdy, chce wierzyć również w uczciwość innych rządów narodów.

Decyzja rozwiązania się Rady nie oznacza duchowej kapitulacji narodu. Cele, które postawiły sobie stronnictwa Polski Walczącej, są nadal niezmienione. Wyrażamy głębokie przekonanie, że stronnictwa te nie ustaną w walce, aż zrealizowany zostanie ich wspólny postulat pełnej suwerenności Polski i ich dążenia do rzeczywistej demokracji w państwie polskim i w stosunkach międzynarodowych.

## Program demokracji polskiej

W swej walce ze stronnictwami polskimi, reprezentującymi olbrzymią większość narodu, propaganda sowiecka szermuje wciąż hasłem demokracji, zarzucając reakcyjność wszystkim Polakom, stojącym na gruncie prawdziwej niezależności. Uważamy tedy za konieczne sprecyzowanie wyrażenie, jak pojmujemy demokrację, wszystko bowiem wskazuje na to, że między pojęciem demokracji w Europie zachodniej a analogicznym pojęciem w Europie wschodniej istnieje zasadnicza rozbieżność.

Według narodu polskiego:

1. Demokracja to pozostawiona najszerszym warstwom narodu swoboda wyboru ustroju społeczno-politycznego oraz światopoglądu, z którego on wypływa.
2. Demokracja to wolność określona trafnie w Karcie Atlantyckiej jako wolność od strachu i od głodu, wolność osobista, wolność słowa i przekonań.
3. Demokracja to równe prawa dla wszystkich grup politycznych, czy to zachowawczych, czy radykalno-postępowych, o ile nie nadużywają one swobody zrzeszania się dla szerszenia anarchii, czy też narzucania innym swych poglądów siłą.
4. Demokracja to rządy większości wyłonione w drodze swobodnych wyborów odbywających się przez pięcioprzymiotnikowe powszechne głosowanie.
5. Demokracja to rządy prawa, czyli praworządność obowiązująca zarówno rządzących, jak rządzonych, a zabezpieczająca tak wolność obywatelską, jak autorytet władzy.
6. Demokracja to sprawiedliwość oparta na zbiorowym poczuciu słuszności, przyznającym każdej jednostce, warstwie pracującej i narodowi prawo do warunków życia zapewniających im nie tylko materialną egzystencją, ale i wszechstronny rozwój ich możliwości twórczych.
7. Demokracja to system zbiorowego bezpieczeństwa, w którym wszystkie państwa wyrzekają się użycia siły i zobowiązują się podporządkować decyzjom międzynarodowych organów, wpływających z obiektywnych norm prawa międzynarodowego.
8. Demokracja to uznanie i zabezpieczenie równych praw mniejszych i większych narodów, aby ukrócić raz na zawsze dążenia mocarstw do hegemonii nad innymi narodami i do podziału świata na strefy wpływów.

W swych stosunkach z Rosją naród polski nie żąda niczego więcej, jak poszanowania przez nią tych podstawowych zasad demokracji, o których

ocalenie i zabezpieczenie walczyły przez 5 lat i pół roku wszelkie miłujące wolność narody.

Zamykając dziś szczytny okres walki konspiracyjnej polskich stronnictw demokratycznych o te zasady demokracji, Rada Jedności Narodowej chce pozostawić po sobie w oparciu o nie program demokracji polskiej jako:

### TESTAMENT POLSKI WALCZĄCEJ

Składają się nań następujące postulaty:

1. Opuszczenie terytorium Polski przez wojska sowieckie oraz przez rosyjską policję polityczną.
2. Zaprzestanie prześladowań politycznych, którego dowodem będzie:
  - a) zwolnienie skazanych i uwięzionych w procesie moskiewskim,
  - b) amnestia dla więźniów politycznych oraz dla wszystkich żołnierzy A.K. i dla tzw. „oddziałów leśnych”,
  - c) powrót Polaków wywiezionych w głąb Rosji i likwidacja obozów koncentracyjnych, przypominających smutnej pamięci metody totalizmu niemieckiego,
  - d) zniesienie systemu politycznego, znajdującego wyraz w istnieniu tzw. Min. Bezpieczeństwa.
3. Zjednoczenie i uniezależnienie Armii Polskiej przez:
  - a) spolszczenie korpusu oficerskiego w armii gen. Rola-Żymierskiego,
  - b) honorowy powrót z bronią wojsk polskich z zagranicy,
  - c) połączenie w jedną całość i na równych prawach armii z zagranicy oraz b. Armii Krajowej z armią gen. Żymierskiego.
4. Zaprzestanie dewastacji gospodarczej kraju przez władze okupacyjne.
5. Dopuszczenie wszystkich polskich stronnictw demokratycznych do udziału w wyborach pięcioprzymiotnikowych.
6. Zapewnienie niezależności polskiej polityki zagranicznej.
7. Stworzenie pełnego samorządu terytorialnego, społeczno-gospodarczego i kulturalno-oświatowego.
8. Uspołecznienie własności wielkokapitalistycznej i zorganizowanie sprawiedliwego podziału dochodu społecznego.
9. Zapewnienie masom pracującym współkierownictwa i kontroli nad całą gospodarką narodową oraz warunków materialnych zabezpieczających byt rodzinie i osobisty rozwój kulturalny.
10. Swoboda walki dla klasy robotniczej i jej prawa w ramach nieskrępowanego ruchu zawodowego.
11. Sprawiedliwe przeprowadzenie reformy rolnej i kontrola narodu nad akcją osiedleńczą na odzyskanych Ziemiach Zachodnich i w Prusach Wschodnich.

12. Oparcie powszechnego, demokratycznego nauczania i wychowania na zasadach moralnych i duchowych – dorobku cywilizacji zachodniej i naszego kraju.

Zapewniając walkę o ten program na jawnej arenie politycznej, stronnictwa demokratyczne Rady Jedności Narodowej wyrażają nadzieję, że Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej dążyć będzie do demokratyzacji Polski i do przekreślenia różnic i sporów dzielących dotąd różne odłamy społeczeństwa polskiego.

Dopóki dążenie to nie przejawia się w czynach, nie będzie mogło nastąpić trwałe odprężenie w stosunkach wewnętrznych, a wielu ludzi Polski Podziemnej będzie musiało nadal ukrywać się bez żadnych wrogich zamiarów wobec Rządu, lecz wyłącznie z obawy o swe życie.

Ze swej strony Polska Walcząca stwierdza, że nie dąży do sprowokowania wojny między demokracjami Zachodu a Związkiem Radzieckim, na której – jak głosi prasa rządowa – „Londyńczycy opierali swe rachuby polityczne”.

Nowa wojna zadałaby tak straszne rany narodowi polskiemu, że pragnieniem wszystkich Polaków jest porozumienie polsko-rosyjskie oraz między Anglią, Ameryką i Rosją na drodze pokojowej. Jeżeli to porozumienie ma być trwałe, nie wystarczy przywrócenie zaufania w stosunkach Polski z Rosją. Naród polski jest członkiem wielkiej rodziny narodów środkowo-europejskich, a w szczególności zachodnio-słowiańskich, z którymi związany jest przez swe położenie geopolityczne i przeszłość polityczną i pragnie wejść z nimi w najściślejszą wspólnotę polityczną, gospodarczą i kulturalną.

Wyrażamy nadzieję, że osiągnięcie porozumienia z Rosją na tych zasadach jest możliwe i że ono jedynie zlikwiduje po wieczne czasy nieprzyjaźń polsko-rosyjską, mającą swe źródło w polityce reakcyjnego caratu, zastępując ją wzajemnym szacunkiem, zaufaniem i przyjaźnią dla dobra obu narodów, Europy i całej demokratycznej ludzkości.

Rada Jedności Narodowej<sup>12</sup>

### *V. Stan Polskich Sił Zbrojnych po II wojnie światowej*

Polska po II wojnie światowej dostała się pod radziecką strefę wpływów, przez co nie była państwem niezależnym i demokratycznym. Już od początku wkraczania armii sowieckiej w granice przedwojennej Polski

<sup>12</sup> J.P. Grad, *Zbiór dokumentów pt.: Co na dzisiaj? Programy Polski Walczącej (1939 – )*, Warszawa 1985, s. 23–28.

następowały konflikty z Sowietami. Akcja „Burza” okazała się złudna. Polskie oddziały AK, walcząc ramię w ramię z Armią Czerwoną, były po jakimś czasie rozbijane przez NKWD i wywożone na Syberię. Za plecami Armii Czerwonej śpieszyła I Armia Wojska Polskiego. Utworzona pierwotnie 1 Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki w ZSRR z inicjatywy komunistów polskich obecnych na terenie Rosji sowieckiej. Powstające nad Oką wojsko z polską tradycją wojskową miało mało wspólnego.

W korpusie oficerów polityczno-wychowawczych i częściowo kadry dowódczej byli polscy komuniści, którzy w czasie wojny znaleźli się w ZSRR. Gros kadry dowódczej stanowili oficerowie Armii Czerwonej, często mający polskie korzenie, ale ukształtowani w systemie komunistycznym, związani z całkiem inną kulturą i cywilizacją<sup>13</sup>.

Od początku swojego istnienia Ludowe Wojsko Polskie miało być inną, demokratyczną i ludową armią. Poszukiwaniom aksjologii dla nowego wojska towarzyszyło odrzucenie tradycyjnego etosu żołnierza i krytyka przedwojennej armii. Nie chodziło tylko o wojsko. System polityczny, który tworzył się po wojnie, zyskiwał swoją tożsamość poprzez negację dawnego ustroju i zasad, na których się opierał. Zmiany w wojsku były więc pochodną bardziej generalnych procesów. Armia została wkomponowana w nowy układ. Obok wspierania siłą tworzącego się socjalistycznego państwa, LWP miało za zadanie uczestniczyć w przebudowie człowieka obciążonego świadomością poprzedniej epoki. Do pełnienia tych funkcji LWP musiało zostać przygotowane. Osiągnięto to przez wymianę personelu, zmianę organizacji wojska i powiązanie go z instytucjami politycznymi. W 1972 r. tylko 2% korpusu oficerskiego wywodziło się z przedwojennego wojska. Obok naturalnej wymiany był to efekt „czystek” i procesów politycznych. Radykalne zerwanie z tradycją przedwojennego etosu żołnierza rodziło konieczność innego pozytywnego samookreślenia. Nowe wartości musiały uwzględniać oficjalną doktrynę rządzących oraz pełnić podobne funkcje do tych, które pełniły wartości tradycyjnego etosu: budować światopogląd, umożliwiać społeczną identyfikację i stanowić o swoistości pełnionej funkcji. W ten sposób dokonana się zmiana: w miejsce „Boga” wstawiono „Partię”, w miejsce „Honoru” – „Etykietę”, a „Ojczyznę” zastąpiło „Państwo”.

„Bóg” a „Partia”. Te dwa symbole dosyłały do filozofii, które zawierają całościowe wizje świata. Z jednej strony jest to filozofia chrześcijańska, z drugiej marksizm-leninizm. Z obu doktryn wynikają odmienne koncepcje moralności. Filozofia chrześcijańska implikuje jasno skodyfikowany system moralności, wywodzący się z Pisma Św., odwołując się do sankcji nadprzyrodzonej, Siły Wyższej czy Absolutu. Czyn zakazany jest wykroczeniem

<sup>13</sup> P. Piotrowski, *Żołnierze, oficerowie, generałowie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 6, s. 4.



przeciw Bogu. Postępowanie moralne uzasadnione jest dążeniem do zbawienia, odpowiedzialnością po śmierci wobec Boga. Filozofia marksistowsko-leninowska ma charakter świecki, nie określa zasad moralnego postępowania, lecz odwołuje się do ideałów, w imieniu których partia walczy o władzę polityczną (np. ideał sprawiedliwości, społeczeństwa komunistycznego). W konsekwencji powstał rodzaj pragmatyki walki regulującej postępowanie w życiu codziennym. Normy stanowiące o treści pragmatyki walki ulegają zmianie, ponieważ moralność jest trojako zrelatywizowana: a) historycznie (ulega przekształceniom w procesie dziejowym), b) społecznie (uwarunkowana jest interesami poszczególnych klas i warstw), c) sytuacyjnie (zależy od strategicznych celów i możliwości ich realizacji w danych warunkach). Postępowanie moralne kontrolowane jest przez dyscyplinę partyjną, a istotnym punktem odniesienia jest dobro partii.

„Honor” a „Etykieta”. Funkcje obu tych wartości są zbieżne w tym, że pozwalają rozpoznawać odrębności kulturowe grup i zbiorowości. Sama etykieta, a więc pozbawiona ugruntowania w bardziej fundamentalnych wartościach, jest sztuczna i może skrywać zarówno różne uczucia, jak i różną moralność. Wiąże się ze stylem życia, a nie z etosem. Dzięki etykietce jest się wojskowym wśród osób odgrywających inne role społeczne. Honor, obok wyżej wymienionych funkcji, wyraża dystans społeczny między ludźmi, gdyż tylko osoby szlachetne były zobowiązane do dbania o swój honor. Istotnie, że honor jest wartością zwornikową, umożliwia działanie moralne i narzuca szczególną odpowiedzialność za własne czyny. Akcentuje to B. Russel: „Gdy uwolni się koncepcję honoru od arystokratycznej buty i od skłonności do gwałtu, zostanie w niej coś, co pomaga człowiekowi zrealizować osobistą prawość i szerzyć wzajemne zaufanie w stosunkach społecznych”.

„Ojczyzna” a „Państwo”. Te wartości stanowią o swoistości dwóch porządków. „Ojczyzna” w tradycyjnym etosie pozwalała widzieć w oficerze strażnika niepodległego kraju, gwarantującego obronę przed zewnętrznym wrogiem. Służba wojskowa była powinnością wobec ojczyzny, a państwo formą organizacji narodu, która mogła ulec zmianie. W świadomości LWP te kwestie uległy rozmyciu. Powodem jest przyswojenie idei internacjonalizmu proletariackiego i istnienie szczególnego związku między partią a państwem. To ostatnie traktowane jest jako narzędzie wprowadzenia szczytnych ideałów społeczeństwa komunistycznego. Narzędzie, bez którego nie można osiągnąć założonych przez partię celów. W ten sposób na drugi plan schodzi sprawa ojczyzny, a państwo staje się sprawą bezcenną. Nie chodzi jednak o państwo w ogóle, ale o jego określoną formę, zwaną „dyktaturą proletariatu”, wywodzącą się z komunistycznej doktryny<sup>14</sup>.

<sup>14</sup> S. Marmuszewski, D. Niedźwiedzki, *Służba wojskowa: powinność wobec państwa czy powinność wobec ojczyzny?*, „Studia Socjologiczne” 1990, nr 3–4, s. 88–89.

Warto zacytować rotę przysięgi składanej przez żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego: „Ja, obywatel Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, stając w szeregach Wojska Polskiego, przysięgam Narodowi Polskiemu być uczciwym, zdyscyplinowanym, mężnym i czujnym żołnierzem, wykonywać dokładnie rozkazy przełożonych i przepisy regulaminów, dochować ściśle tajemnicy wojskowej i państwowej, nie splamić nigdy honoru i godności żołnierza polskiego. Przysięgam służyć ze wszystkich sił Ojczyźnie, bronić niezłomnie praw ludu pracującego, zawartych w Konstytucji, stać nieugięcie na straży władzy ludowej, dochować wierności Rządowi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Przysięgam strzec niezłomnie wolności, niepodległości i granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przed zakusami imperializmu, stać nieugięcie na straży pokoju w braterskim przymierzu z Armią Radziecką i innymi sojusznicznymi armiami i w razie potrzeby nie szczędzić krwi ani życia, mężnie walczyć w obronie Ojczyzny, o świętą sprawę niepodległości, wolności i szczęścia ludu. Gdybym nie bacząc na tę moją uroczystą przysięgę obowiązek wierności wobec Ojczyzny złamał, niechaj mnie dosięgnie surowa ręka sprawiedliwości ludowej”<sup>15</sup>.

Ówczesna władza PRL używała niejednokrotnie wojska do tłumienia protestów społecznych. Taka sytuacja miała miejsce w roku 1956 – poznański czerwiec, 1970 – grudzień na Wybrzeżu, czy w końcu 13 grudnia 1981 r. – wprowadzenie stanu wojennego, tzw. wojna jaruzelsko-polska. Jak też użycie wojska polskiego do stłumienia „praskiej wiosny” w 1968 r. – „operacja Dunaj”. Honoru ani etosu dawnego wojska polskiego od tych nowych socjalistycznych żołnierzy i oficerów nikt już nie wymagał.

Podsumowując ten rozdział, dodać należy, że do 21 października 1963 r., kiedy zginął w walce z grupą operacyjną SB Józef Franczak „Lalek”, w kraju trwali w walce tzw. żołnierze niezłomni, wierni do końca etosowi oficerów II Rzeczypospolitej, niegodzących się z siłą narzuconym ustrojem komunistycznym. Było ich bardzo wielu. Walczyli o wolną Polskę w latach 1945–1963. Zginęli w walce bądź zostali pojmani i w procesach w latach stalinowskich skazywani byli na karę śmierci lub długoletnie wyroki więzienia. Na Zachodzie pozostali liczni żołnierze II Rzeczypospolitej, którzy już jako weterani kulturowali etos oficerski.

## *VI. Przemiany w Wojsku Polskim w latach 1989–2008*

**W**Polsce od początku lat 90. XX wieku obserwujemy proces odra-  
dzania moralnego armii, odbudowy jej etosu, a w konsekwencji

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 22 listopada 1952 r. o przysiędze wojskowej, Dz.U. z 1 grudnia 1952 r. Nr 46, poz. 310.

przywracania siłom zbrojnym należnego miejsca i znaczenia w demokratycznym państwie i społeczeństwie. W procesie tym silnie akcentowanie są elementy najlepszych tradycji narodowych w zakresie wychowania kadr wojskowych, a zwłaszcza „polskiej tradycji bojowej” zapisanej szczególnie na pięknych i bogatych w treści patriotyczne kartach historii okresu Szkoły Rycerskiej, powstań narodowych, legionów polskich i II Rzeczypospolitej. „Niech oficer polski będzie świadom tej odpowiedzialności, która przypada mu w udziale, niech pamięta, jaki skarb oddaje mu naród w opiekę. Tym skarbem jest Niepodległość, Całość i Wolność Polski. Niech oficer polski czujnie i ofiarnie sprawuje swoją straż”<sup>16</sup>.

Jeszcze w czasie funkcjonowania Układu Warszawskiego, latem 1990 r. ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Brukseli ustanowił trwałe relacje konsultacyjne z Paktem Północnoatlantyckim (NATO). Po upadku ZSRR i przemianach w państwach Europy Środkowej i Wschodniej podpisano porozumienie o rozwiązaniu, po 36 latach funkcjonowania, Układu Warszawskiego.

Pierwszym krokiem w kierunku przynależności do NATO było wyrażenie zgody przez Polskę na współpracę w ramach inicjatywy Partnerstwa dla Pokoju. Celem inicjatywy było wspieranie nowych demokratycznych przemian w narodowych armiach byłego bloku wschodniego.

Na szczycie w Madrycie, w lipcu 1997 r., NATO wystosowało formalne zaproszenie, które pozwalało na rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych, między innymi z Polską, co było wyrazem docenienia naszych przemian. W marcu 1999 r. odbyła się ceremonia akcesyjna, która jest historycznym sukcesem naszego kraju<sup>17</sup>.

W polskiej armii przywracano etos przedwojennych tradycji i honoru. Zmieniono treść roty przysięgi wojskowej, która brzmi obecnie: „Ja, żołnierz Wojska Polskiego, przysięgam służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej, bronić jej niepodległości i granic. Stać na straży Konstytucji, strzec honoru żołnierza polskiego, sztandaru wojskowego bronić. Za sprawę mojej Ojczyzny, w potrzebie krwi własnej ani życia nie szczędzić. Tak mi dopomóż Bóg”. Przysięga ta nawiązuje zarówno do słów przysięgi składanej przez żołnierzy II Rzeczypospolitej, jak i do przysięgi składanej przez żołnierzy Armii Krajowej.

Data 3 marca 2008 r. stanowi pewnego rodzaju ukoronowanie przemian w Wojsku Polskim. Tego dnia ogłoszono „Kodeks Honorowy Żołnierza Zawodowego Wojska Polskiego”. Tekst kodeksu poprzedzony jest słowami, których autorem był Józef Piłsudski: „Honor służby jest jak sztandar, z którym żołnierz roztaje się wraz z życiem”.

<sup>16</sup> M. Marcinkowski, *Służba wojskowa jako służba wartościom*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i społecznych”, 2014, s. 69–70.

<sup>17</sup> H. Spustka (red.), *Obywatel...*, s. 14.

Kodeks Honorowy Żołnierza Zawodowego Wojska Polskiego zawiera m.in. takie stwierdzenia: „Siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej służą ochronie niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnienia bezpieczeństwa i nienaruszalności jej granic.

Zawodowa służba wojskowa jest powołaniem i świadomym wyborem. Stawia żołnierza w szczególnej dyspozycji wobec Ojczyzny, obrony jej niepodległości i bezpieczeństwa z gotowością poniesienia ofiary życia włącznie.

Żołnierz zawodowy pełni służbę wojskową dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej. Służba ta wymaga zdyscyplinowania, lojalności i poświęcenia.

Podstawy powinności żołnierskich określa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawa o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych<sup>18</sup>.

Jednym z rozdziałów Kodeksu Honorowego jest „Godność i honor”, w którego punkcie 7 czytamy, że polskiego żołnierza: „Cechuje [...] szczerłość i szacunek dla innych. Stawia zawsze dobro służby ponad ambicje osobiste, dba o wizerunek wojska i etos służby, z którym się utożsamia”.

Kolejne rozdziały to: Żołnierz zawodowy w służbie, Żołnierz zawodowy w sytuacjach bojowych, Żołnierz zawodowy poza służbą, Postępowanie w sprawach honorowych, Postępowania końcowe.

Kodeks Honorowy Żołnierza Zawodowego Wojska Polskiego został zatwierdzony i przyjęty przez Konwent Dziekanów Korpusu Oficerów Zawodowych WP.

## *VII. Podsumowanie*

Sylwetka żołnierza ulegała i ulega ciągłym zmianom na tle historii państwa polskiego. Były okresy, kiedy żołnierz był postrzegany przez społeczeństwo jako wzór cnót, męstwa i najwyższych ideałów. Umieszczany był bardzo wysoko w hierarchii społecznej, do czego niewątpliwie przyczyniły się wydarzenia historyczne i polska literatura, kreująca taki etos żołnierza wojska polskiego. Ale były również i takie chwile, w których wojsko, jako grupa społeczna, nie cieszyło się zaufaniem ludzi. Do takich okresów można niewątpliwie zaliczyć czasy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, a w szczególności okres stanu wojennego. Jednak od czasów transformacji ustrojowej w 1989 r. wojsko uległo wielu przeobrażeniom i starało się zarazem kreować swój pozytywny wizerunek<sup>19</sup>.

Wojsko odbudowuje swój dawny etos. Obecni żołnierze i oficerowie starają się swoimi postawami, zachowaniem i sposobem bycia pokazywać

<sup>18</sup> Kodeks Honorowy Żołnierza Zawodowego Wojska Polskiego, Dz.U. Ministerstwa Obrony Narodowej z dnia 3 marca 2008 r. Nr 5, poz. 55.

<sup>19</sup> H. Spustka (red.), *Obywatel!...*, s. 505.

jak najlepsze wartości, kultywowane i czerpane jeszcze z czasów etosu ry-  
cerskiego i etosu polskich bohaterów czasów ostatniej wojny<sup>20</sup>.

Obecnie armia polska jest dobrze oceniana zarówno przez żołnierzy  
w niej pracujących, jak i społeczeństwo, które ma z nią styczność.

Etos to zbiór pewnych niezmiennych wartości i haseł. Musi być  
utrwalony przez pokolenia. Obecnie przywracane są obyczaje i ceremoniał  
wojskowy, który był praktykowany w czasach II Rzeczypospolitej. Otacza  
się szacunkiem kombatantów II wojny światowej. Od 2011 r. dzień 1 mar-  
ca został ustanowiony świętem państwowym, poświęconym żołnierzom  
zbrojnego podziemia antykomunistycznego. Przywracany jest ich etos spo-  
łeczeństwu i pamięć o nich. Etos to nie sprawa od święta. A wojsko to jest  
duch. Bez tej świadomości i twardego kręgosłupa moralnego wojsko nie ist-  
nieje. Obecną dewizę z czasów wojny wypisywaną na sztandarach: „Bóg,  
Honor, Ojczyzna” przywrócono dopiero w roku 1993, na podstawie usta-  
wy z 19 lutego 1993 r. o znakach Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej.  
Przywrócenie tej dewizy, jak i ogłoszenie w 2008 r. „Kodeksu Honorowego  
Żołnierza Zawodowego Wojska Polskiego”, są widocznym znakiem prze-  
mian zachodzących w obecnym wojsku polskim.



## A B S T R A C T

The article is an attempt to briefly outline the concept of the military officer's ethos in the Polish Army in the years 1918–2008 and its influence on the attitudes of military officers in times of war and peace. Tries to present how the officer's ethos was shaped during the Second Republic of Poland. What were the rules of the celebrations and other events organized in the army or with the participation of the army and determining the methods of individual and collective behavior of soldiers participating in these ceremonies. What was the process of educating the military personnel. What was the officer's ethos like and whether it actually existed during the period of the People's Republic of Poland. What is the officer's ethos in the modern army of the Third Republic of Poland?

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 521.

## *Komunikaty dla Autorów i Czytelników*

.....

### **I. Informacje dla autorów i recenzentów**

#### **Warunki publikacji i wskazówki edytorskie**

1. „Wojskowy Przegląd Prawniczy” przyjmuje do publikacji artykuły, materiały szkoleniowe i glosy o tematyce prawnej i dotyczące wojskowości, w szczególności z zakresu: międzynarodowego prawa humanitarnego, terroryzmu, cyberterroryzmu, cyberprzestępczości, bezpieczeństwa międzynarodowego, narodowego i wewnętrznego, obronności, jak również artykuły historyczne o tematyce prawnej i wojskowej.

2. Materiały należy przysyłać na adres e-mail: redakcja.wpp@pk.gov.pl.

3. Redakcja prosi o nadsyłanie materiałów przeznaczonych do publikacji wyłącznie w formie elektronicznej w edytorze Word, dla następujących ustawień: marginesy standardowe, czcionka Times New Roman w rozmiarze 12 (dla przypisów dolnych 10), interlinia 1,5 wiersza.

4. Ramy artykułu nie powinny przekraczać 25 stron znormalizowanego tekstu, a pozostałych opracowań – 10 stron.

5. Na pierwszej stronie należy zamieścić: imię i nazwisko autora (autorów), tytuł pracy, krótkie (kilkudzaniowe) streszczenie ujmujące główne tezy opracowania. Należy dołączyć tłumaczenie tytułu i streszczenia (2–3 zdania) w języku angielskim.

6. Nie należy dołączać streszczeń do materiałów innego rodzaju (głos, recenzji, sprawozdań).

7. Na końcu pracy należy podać: adres (adresy) autora (autorów), nr telefonu, adres e-mail, a także informacje o statusie profesjonalnym autora (autorów), z wyszczególnieniem posiadanych tytułów naukowych, nazwy instytucji zatrudniającej oraz zajmowanego stanowiska. Od doktorantów i aplikantów wymagana jest opinia dotycząca wartości merytorycznej przedstawionego artykułu – rekomendacja opiekuna naukowego i odpowiednio zawodowego.

8. W przypadku asesora oraz asystenta prokuratora oczekuje się rekomendacji kierownika jednostki organizacyjnej, a asystenta sędziego – przewodniczącego wydziału.

9. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania w nadesłanych materiałach zmian tytułów, skrótów, poprawek stylistyczno-językowych oraz innych przeróbek technicznych.

10. Redakcja przyjmuje prace dotychczas niedrukowane, a niezamówione materiały zwraca wyłącznie na życzenie autora (autorów).

### **Zasady recenzowania**

Wszystkie materiały publikowane w czasopiśmie podlegają ocenie recenzentów. Recenzentowi nie przekazuje się informacji o autorze materiału przekazanego w celu sporządzenia recenzji. Autor ma prawo zapoznać się z treścią recenzji. Nazwiska recenzentów poszczególnych materiałów nie są ujawniane.

Recenzja przedstawiana jest redakcji w formie pisemnej i elektronicznej, w terminie 1 miesiąca od otrzymania materiału przez recenzenta. Termin ten w uzasadnionych wypadkach może zostać przedłużony w uzgodnieniu z Redaktorem Naczelnym „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Przekroczenie wskazanego terminu może skutkować powierzeniem sporządzenia recenzji innej osobie wskazanej przez Redaktora Naczelnego.

Recenzja powinna zawierać jednoznaczny wniosek recenzenta dotyczący dopuszczenia materiału do publikacji lub jego odrzucenia. W przypadku zasugerowania przez recenzenta poprawek, warunkiem przyjęcia materiału do publikacji jest ich uwzględnienie przez autora tekstu.

W recenzji należy przedstawić główne tezy recenzowanego materiału.

Merytoryczna ocena recenzowanego tekstu powinna uwzględniać wartość tekstu, a w szczególności przydatność poruszanej w nim tematyki dla potrzeb praktyki i zgodności tekstu z profilem wydawniczym „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”, poprawność logiczną wywodów, sposób przedstawiania poglądów własnych autora oraz poprawność wykorzystania przywołanych w tekście poglądów doktryny i judykatury.

Formalna ocena recenzowanego tekstu powinna obejmować poprawność językową i redakcyjną tekstu oraz wskazywać, czy nadesłany tekst odpowiada wymogom stawianym przez redakcję „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”. Zauważone błędy i poprawki w tym zakresie należy wskazać w recenzji.

Ostateczną decyzję o przyjęciu materiału do publikacji bądź jego odrzuceniu podejmuje Redakcja.

Lista recenzentów współpracujących z czasopiśmie zamieszczana jest na stronie internetowej Prokuratury Krajowej, w zakładce „Wojskowy Przegląd Prawniczy” i podlega corocznej aktualizacji.

### **Zapobieganie przypadkom ghostwriting i guest authorship**

Redakcja podejmuje działania zapobiegające przypadkom ghostwriting (osoba wniosła istotny wkład w powstanie publikacji, bez ujawnienia swojego udziału jako jeden z autorów) oraz guest authorship (osoba jest wymieniana jako autor lub współautor publikacji, choć jej udział w powstaniu tekstu jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca),

poprzez zobowiązanie autora lub współautorów składających materiał do redakcji do procentowego określenia swojego wkładu w powstanie publikacji, a także poinformowania redakcji o źródłach finansowania badań, których wyniki zostały przedstawione w utworze.

### **Informacje dla czytelników**

Zgodnie z § 32 ust. 1 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 12 grudnia 2016 r. w sprawie przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym i uczelniom, w których zgodnie z ich statutami nie wyodrębniono podstawowych jednostek organizacyjnych (Dz.U. 2016 r. poz. 2154), opracowano wykaz czasopism naukowych wraz z liczbą punktów przyznawanych za publikacje w tych czasopismach.

Przy kompleksowej ocenie za lata 2013–2016 stosuje się wykaz czasopism naukowych wraz z liczbą punktów przyznanych za publikacje naukowe w tych czasopismach, ustalony na podstawie wykazów ogłoszonych w tych latach przez ministra zgodnie z § 14 ust. 2 rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 lipca 2012 r. w sprawie kryteriów i trybu przyznawania kategorii naukowej jednostkom naukowym (Dz.U. z 2014 r. poz. 1126). W wykazie zamieszcza się wszystkie czasopisma naukowe, które zostały zamieszczone w co najmniej jednym wykazie obowiązującym w poszczególnych latach z okresu 2013–2016. Za publikacje naukowe w każdym z tych czasopism przyznaje się najwyższą liczbę punktów spośród określonych w poszczególnych wykazach z tego okresu.

Wykaz czasopism naukowych składa się z 3 części: A, B i C.

Kwartalnik „Wojskowy Przegląd Prawniczy” zamieszczono w części B, pozycja 2825, przyznając 5 punktów za publikację w czasopiśmie naukowym.

W latach 2019-2020 za publikację artykułów w „Wojskowym Przeglądzie Prawniczym” przysługuje 5 punktów.

Czasopismo „Wojskowy Przegląd Prawniczy” pozytywnie przeszło proces ewaluacji ICI Journals Master List 2018, której wynikiem jest przyznanie wskaźnika ICV (Index Copernicus Value) w wysokości 46.54 pkt.



**NAKLAD 200 EGZ.**